

W

NUMERZE:

Zbigniew SEKUŁOWICZ

ZASADY NAGRADZANIA W BUDOWNICTWIE

O wydanych niedawno uchwałach Rady Ministrów, wprowadzających nowy system nagród za terminowe i przedterminowe oddawanie budowanych obiektów do eksploatacji.

Grzegorz FISARSKI

SPRAWY DO PRZEMYŚLENIA DZIAŁALNOŚĆ WYCHOWAWCZA

Resocjalizacja przez pracę to najwłaściwsza forma wychowania młodzieży trudnej, społecznie niedostosowanej. Autor sugeruje kierunki i sposoby takiej działalności wychowawczej.

Janina LIBHARD

USŁUGI W ZWIĘZIADLE STATYSTYKI

...prezentują się podobnie, jak w odczuciu społeczeństwa, tzn. jako dziedzina zaniedbana, nie doławostowana, nie zorganizowana. Analiza jej słabości jest ważna dla zapoczątkowanego procesu naprawy.

Wiesław SZYNDLER-GŁOWACKI

POLSKA — AUSTRIA

Poszerzenie i pogłębienie naszych stosunków gospodarczych z Austrią może być dla obu stron z wielu względów nader pożyteczne. I są dla ku temu realne możliwości.

ZWIĘZIADŁO

gospodarcze

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY
NR 26 (1084) 25 CZERWCA 1972 ROKU

CENA 2 ZŁ

ROK XXVII

NASZ WYWIAD

INTEGRACJA
SOCJALISTYCZNA
W TOKU

Rozmowa z HENRYKIEM KISIELEM

Zastępcą Przewodniczącego Komisji Planowania

RED.: W ubiegłym roku na XXV Sesji RWPG przyjęto długofalowy program określający zakres i metody socjalistycznej integracji ekonomicznej krajów członkowskich oraz terminy związanych z tym przedsięwzięciem. Jest to program bardzo obszerny i dość szczegółowy. Zanim więc przejdziemy do spraw jego realizacji, może warto by w największym skrócie przypomnieć, na czym polega nowum tego programu i co w tym programie jest dla nas najistotniejsze...

H. KISIEL: Najistotniejsze jest tworzenie nowych sprzyjających warunków dla przejęcia do wyższej formy współpracy gospodarczej. Przedtem współpraca ta polegała na wzajemnej pomocy, rozwijaniu wymiany towarowej, współpracy naukowo-technicznej itp., co wydatnie przyspieszyło rozwój gospodarczy krajów RWPG, a w wyniku procesów industrializacyjnych nastąpiło zbliżenie bardzo różnych dawniej poziomów gospodarczych. Lecz obecnie to już nie wystarcza.

Fakt, że w handlu zagranicznym państw członkowskich udział obrotów z innymi krajami RWPG jest dość wysoki, bo sięga około 2/3, nie jest jeszcze świadectwem integracji we współczesnym tego słowa znaczeniu. Obecnie, jeśli chcemy optymalizować dalszy wzrost gospodarczy socjalistycznej wspólnoty jako całości, musimy położyć główny nacisk na przystosowanie struktur gospodarki poszczególnych krajów członkowskich do potrzeb nowoczesnego międzynarodowego podziału pracy tak, aby wewnątrz RWPG gospodarki te tworzyły komplementarne struktury...

RED.: Czyli w dużym skrócie można by powiedzieć, że podczas gdy poprzednio było to niejako współdziałanie odrębnie rozwijanych struktur i wzajemna wymiana powstających w nich nadwyżek — obecnie chodzi o przekształcenie gospodarki poszczególnych krajów w sprzężone ze sobą, jak najbardziej wydajny

jako całość organizm gospodarczy, a wymiana nadwyżek produktów finalnych powinna w coraz większym stopniu przekształcać się w taką wymianę podzespołów i elementów produkcji, aby w drodze kooperacji uzyskiwać jak najtańsze i jak najlepsze końcowe produkty.

H. KISIEL: Takie są właśnie generalne założenia programu integracji przyjętego na bucharskiej Sesji RWPG. Przyjętego, jak wiemy, po dłuższych dyskusjach, bowiem choć sprawa teoretycznie wydaje się dość prosta, w praktyce wcale nie jest taka łatwa, m.in. ze względu na występujące jeszcze między poszczególnymi krajami RWPG różnice poziomu gospodarczego i technicznego, związanego z tym systemem zarządzania i planowania, metod rachunku ekonomicznego itp. Ale właśnie realizacja uchwalonego przed rokiem programu integracji ma ułatwić pokonanie tych różnic.

Program ten nieprzypadkowo kładzie szczególny nacisk na harmonizowanie długofalowych planów dalszego rozwoju. Od tego bowiem trzeba zacząć, jeśli plany rozwoju gospodarek narodowych poszczególnych krajów RWPG mają być podporządkowane wymogom międzynarodowej specjalizacji i kooperacji.

RED.: Ale opracowanie takich długofalowych koncepcji wymaga dłuższego czasu, co zresztą założono w terminarzu bucharskiego programu. Czy jednak uchwalenie tego programu nie wpłynęło już na jakieś pogłębienie i poszerzenie istniejących form współpracy w założonym kierunku? Czy można już mówić o jakimś bardziej konkretnym zapoczątkowaniu realizacji tego programu i czy można tu wskazać na jakieś przykłady z naszej gospodarki?

H. KISIEL: Oczywiście, można. Trzeba tu bowiem stwierdzić, że po przedyskutowaniu i uchwaleniu programu integracji konkretne procesy integracyjne wyraźnie się nasiliły. I to nie

DOKOŃCZENIE NA STR. 6-7

INWESTYCJE LEKKIE

a WAŻĄCE

„Tylko spokój może nas uratować” — mówią ci, którzy klną i na których się klnie, spoglądając przy tym wymownie na kalendarz i daleki od ideału pejzaż wielkiej budowy. Zdziwiająca, a jednak zrozumiała zgodność poglądów. Atakujący i atakowani zamieniają się tu przecież rolami każdego dnia po kilkunastu godzinach...

ROK temu, a nawet i wcześniej, pojawiły się w sklepach bluzki, kamizelki, golfy półgolfy z anilany znaczone metkami „ZPDz „Kalina” w budowie. Produkcja szkolniowa”. Wznoszenie najnowocześniejszego, jak na owe czasy, zakła-

„KALINA”
do celu
po błocie

IWONA ŚLEDZIŃSKA

du dziewiętnastego, rozpoczęto w Łodzi, w dzielnicy Nowe Sady 1 października 1968 r. Tak mówi dziennik budowy. Pamiętający narodziny „Kaliny” skłonni są raczej podawać termin faktyczny 1 kwietnia 1969 r.

Półroczna rozbieżność tłumaczy półroczne oddalenie ostatecznego, obowiązującego „na dzień” terminu zakończenia inwestycji — 30.VI.1972 — od obligującej budowlanych jeszcze w końcu roku 1970 daty zakończenia prac — 31.XII.1971... Po drodze można natknąć się w dokumentach na kilka innych termi-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

NASZ KOMENTARZ

POTRZEBY
LECZNICTWA
SZPITALNEGO

W tej sytuacji konieczne wydaje się zwrócenie znacznie większej niż dotychczas uwagi na MOŻLIWOŚCI INTENSYFIKACJI LECZENIA SZPITALNEGO. Gdyby bowiem w bieżącym pięcioleciu udało nam się skrócić przeciętny okres pobytu chorego w szpitalu z obecnych 16 do 14 dni, to uwzględniając, że dysponujemy obecnie ok. 180 tys. łóżek — byłoby to równoznaczne z możliwością przyjęcia dodatkowo na leczenie szpitalne ponad 400 tys. osób. Jest to nieco więcej niż w ciągu roku będą mogły przyjąć wszystkie projektowane do uruchomienia do 1975 r. nowe szpitale.

Realność tego szacunku potwierdzają m. in. eksperymenty przeprowadzone w niektórych szpitalach woj. wrocławskiego (w Świebodzicach, Kamiennym Górze i Lubaniu Śląskim). Dyrekcje tych szpitali zostały upoważnione do wydatków na leczenie bez potrzeby stosowania obowiązujących w tym zakresie norm oraz do dokonywania potrzebnych dla intensyfikacji leczenia zmian organizacyjnych (dyżury, dwuzmianowość pracy laboratoriów itp.). Ponadto zwiększono nieco etaty średniego personelu medycznego i laborantów oraz środki na zakup bielizny, środków czystości itp.

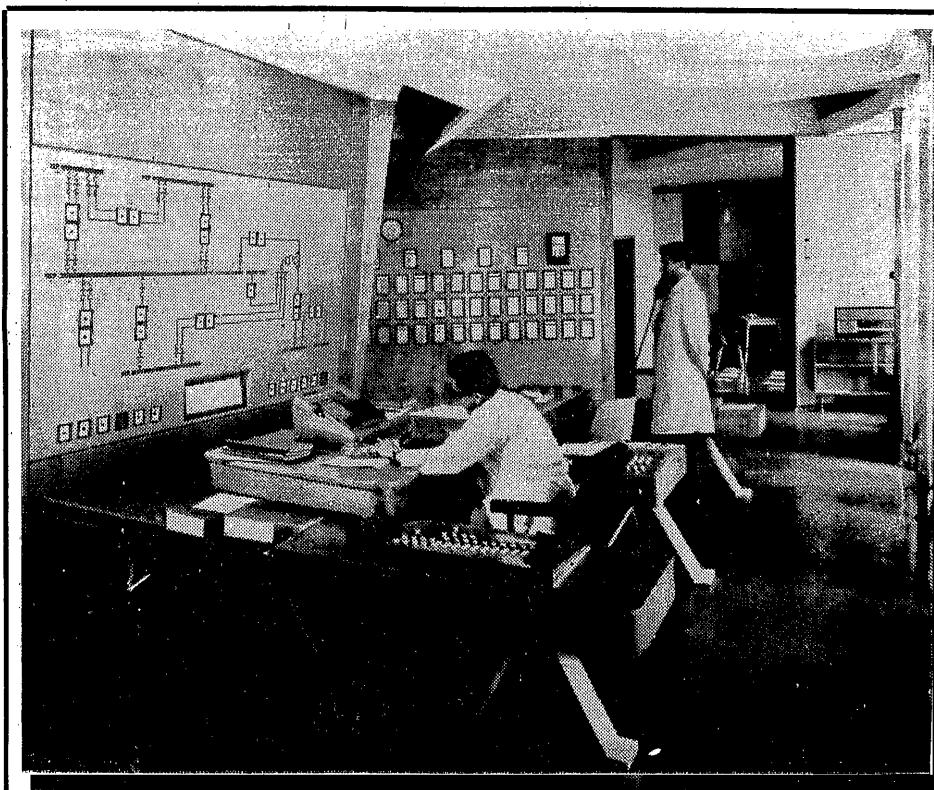
W okresie półrocznego trwania eksperymentu np. w Świebodzicach przy zwiększeniu wydatków na leki z ok. 22 do ok. 39 zł na chorego dziennie, średni okres pobytu chorego w szpitalu został skrócony o ponad 2 dni. W Kamiennym Górze przy wzroście wydatków na leki z ok. 24 do 31,3 zł na osobę dziennie przeciętny okres pobytu w szpitalu został skrócony o 1 dzień. W Lubaniu Śląskim, przy wzroście wydatków na leki z 26,5 do 30,8 zł na osobę dziennie, średni okres pobytu chorego w szpitalu został skrócony o 1,6 dnia. W ciągu 6 miesięcy trwania eksperymentu liczba leczonych wzrosła o 1000 osób. Efekty te uzyskano przy relatywnie niedużym zwiększeniu nakładów finansowych, dzięki zastosowaniu intensywnego leczenia oraz dzięki skróceniu okresu potrzebnego na postawienie diagnozy, a nie kosztom przedłużonego wypisywania chorych ze szpitala. W tym kierunku nie działają bowiem żadne elementy zacziąg.

Osiągnięcie takich wyników wymagało jednak od personelu szpitalnego znacznie większego nakładu pracy. Np. w szpitalu w Świebodzicach liczba zabiegów operacyjnych wzrosła w okresie eksperymentu o ponad 20 proc., ilość wykonanych badań EKG wzrosła o ok. 40 proc., ilość wykonanych zdjęć rentgenowskich — o ok. 25 proc.; ilość badań przebiegu pokarmowego uległa prawie podwojeniu.

DOSWIADCZENIA wrocławskie wskazują więc na potrzebę szybkiej zmiany metod finansowania szpitali. Chodzi tu przede wszystkim o przeliczenie od przyszłego roku norm wydatków na leczenie z tzw. osobodni na normy na 1 chorego leczonego w szpitalu oraz odpowiednie ich zwiększenie. Wraz bowiem ze zwiększeniem liczby leczonych, automatycznie powinny wzrastać oddawane szpitalom do dyspozycji środki na leczenie. Wysokość normy na leczenie liczona na 1 chorego powinna przy tym być odpowiednio wyższa, umożliwiając intensyfikację leczenia. Niezbędne jest również odpowiednie zwiększenie środków na bieliznę pościelową, środki czystości, badania laboratoryjne i na wydatki osobowe, potrzebne dla uruchomienia 2 zmiany pracy laboratoriów i niektórych innych komórek szpitalnych.

Uwzględnienia wymaga przy tym fakt, że środki oddawane do dyspozycji szpitali już w bieżącym roku zostały znacznie zwiększone,

DOKOŃCZENIE NA STR. 2



Połączenie systemów energetycznych europejskich krajów RWPG poważnie usprawniło dostawę prądu do zakładów produkcyjnych i mieszkań ludności tych krajów. Na zdjęciu: Centralna Dyspozytorna w Pradze.

Mija pierwsza rocznica uchwalenia na XXV Sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej KOMPLEKSOWEGO PROGRAMU SOCJALISTYCZNEJ INTEGRACJI.

Na str. 1, 5, 6, 7, 8 zamieszczamy artykuły, informacje, reportaże o postępach socjalistycznej integracji, o rosnącej roli RWPG w życiu gospodarczym naszych krajów, o wkładzie Polski w realizację Programu.

W UBIEGŁYM TYGODNIU

Z prac Biura Politycznego KC PZPR

Na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR 13 bm. rozpatrzone zostały sprawy: plan realizacji programu XXV Sesji RWPG kompleksowego programu dalszego pogłębiania i doskonalenia współpracy i rozwoju społecznej integracji gospodarczej krajów członkowskich RWPG.

Biuro Polityczne omówiło także program rozwoju i doskonalenia usług dla ludności do roku 1990. Ustalono, że w I dekadzie lipca br. zwolniona zostanie krajowa narada, poświęcona omówieniu tych problemów.

Biuro Polityczne zapoznało się ze stanem przygotowań do żniw i zleciło stworzenie niezbędnych warunków do terminowego i sprawnego ich przeprowadzenia. W tym celu Biuro Polityczne zwróciło się z listem do wszystkich rolników i pracowników PGR, członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych i kółek rolniczych do służby rolniczej pracowników organizacji i instytucji obsługujących rolnictwo, do pracowników sądów narodowych — o sprawny i terminowy zbiór plonów w bieżącym roku.

Posiedzenie Prezydium Rządu

17 bm. Prezydium Rządu rozpatrzyło wstępne tezy w sprawie ustawowego uregulowania sądowej kontroli nad decyzjami administracyjnymi oraz w sprawie prac nad doskonaleniem systemu tworzenia prawa. Intencją rozważanego wprowadzenia kontroli sądowej jest zwiększenie praworządności, wzmożenie ochrony praw obywateli i państwa przy jednoczesnym podnoszeniu autorytetu administracji.

Prezydium Rządu rozpatrzyło opracowaną przez Komisję Planowania i Ministerstwo Finansów program rozprawy sytuacji pieniężno-rynkowej oraz równowagi finansowej państwa w 1972 r. Wyniki uzyskane w pierwszych miesiącach br. wykazują, że wielkość globalnych przychodów pieniężnych ludności przekroczyła założenia planu, osiągając w tym roku wysoką dynamikę wzrostu. Zasadniczy wpływ na umocnienie się tych pozytywnych procesów wywierała dobra realizacja zobowiązań zadaniowych przez załogi zakładów pracy w ramach akcji „30 miliardów”.

Prezydium Rządu zaznaczyło się z przedstawionym przez ministra Handlu Wewnętrznego i Usług stanem zaopatrzenia rynku w I półroczu br. i prognozą na II półrocze. W oparciu o wnioski MHW podjęto szereg decyzji zmierzających do dalszego zwiększenia dostaw dla ludności atrakcyjnych i poszukiwanych towarów.

Rozpatrzone i akceptowane szereg aktów prawnych ustalających szczegółowy zakres działania i statutu nowo utworzonego resortu Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki.

Prezydium Rządu uznało za konieczne wprowadzenie w życie nowego katalogu jednolitych norm pracy na roboty za- i wyładunkowe towarów masowych.

Prezydium Rządu podjęło decyzję o utworzeniu Zjednoczenia Mechanizacji Budownictwa „Zremb”. Zadaniem nowo utworzonego zjednoczenia będzie koordynacja całokształtu zagadnień związanych z prawidłową realizacją programu wyposażenia budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych w maszyny i urządzenia.

Krajowa narada centralnego aktywu partyjnego

16 bm. odbyła się pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR E. Gierka — narada centralnego aktywu partyjnego, poświęcona omówieniu aktualnych problemów w dziedzinie polityki gospodarczej i zagranicznej PRL oraz pracy ideowo-wychowawczej. Otwierając naradę, E. Gierek podkreślił znaczenie i rangę tego spotkania, zorganizowanego z inicjatywy Biura Politycznego KC PZPR. Tematyka obrad — to najbardziej aktualne zadania w dziedzinie polityki gospodarczej i zagranicznej naszego kraju oraz w pracy ideowo-wychowawczej. Wydało się porzucić — powiedział I sekretarz KC — że podejmujemy kilka różnych, niezbyt ze sobą związanych problemów. Sprawy te jednak ściśle się wiążą, bowiem cała tematyka narady służy jednemu celowi: skupieniu sił partii oraz zespoleniu całego społeczeństwa wokół zadań nakreślonych na VI Zjeździe PZPR.

Po zagaleniu obrad przez E. Gierka, zabrali głos członkowie Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów — P. Jaroszewicz. Przedstawił on aktualne problemy polityki zagranicznej PRL i zadania w dziedzinie handlu zagranicznego.

Z kolei referat wygłosił członek Biura Politycznego KC PZPR — wicepremier — M. Jagielski. Omówił on aktualne zadania gospodarcze w przemyśle i rolnictwie oraz zadania w zakresie doskonalenia planowania i zarządzania.

POTRZEBY LECZNICTWA

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

co niewątpliwie zachęciło wojewódzką radę narodową we Wrocławiu do podjęcia opisanych eksperymentów. Również w następnych latach będą one z pewnością odpowiednio zwiększone, stosownie do wysokiej rangi, jaką otrzymała ochrona zdrowia w naszej polityce społecznej po VI Zjeździe KC PZPR. Potrzebne jest jednak także rozdoskonalenie tych rosnących środków na ochronę zdrowia, aby zapewnić one nie tylko poprawę warunków pobytu chorych w szpitalach, ale również zwiększenie liczby osób przyjmowanych do szpitali dzięki intensyfikacji leczenia szpitalnego. Potrzebne też jest stworzenie dla pracowników służby zdrowia odpowiednich form zachęty materialnej do podejmowania zwiększonych wysiłków związanych z intensyfikacją leczenia.

W tym celu oczekiwana wypada, że resort zdrowia i wydziały zdrowia rad narodowych opracują odpowiednie programy intensyfikacji leczenia szpitalnego i ustalą niezbędne do tego celu środki finansowe i materiałowe. Przeprowadzona obecnie reorganizacja służby zdrowia polegająca na łączeniu szpitali i ośrodków zdrowia pod wspólną administracją w tzw. zespoły Opieki Zdrowotnej, to tylko jeden z ważnych kroków do poprawy opieki zdrowotnej. Wraz z nim powinien pójść cały zespół przedsięwzięć zmierzających do intensyfikacji leczenia szpitalnego. W ramach tych programów intensyfikacji leczenia zwrócić wypada uwagę na ustalenie szpitali, w których leczenie jest szczególnie nieintensywne, a następnie ustalenie tego przyczyn i sprzeciwu środków niezbędnych dla intensyfikacji.

Podjęcie jednak kroki w kierunku intensyfikacji leczenia szpitalnego pamiętać trzeba również o możliwości łatwego wypaczenia tej idei np. w wyniku zwiększenia rotacji chorych przez zbyt częste wypisywanie ich ze szpitala, lub przyjmowanie do szpitali na 3 — 4 dni osób, których schorzenia w rzeczywistości hospitalizacji nie wymagają.

Opracowanie więc racjonalnego programu intensyfikacji leczenia i prawidłowa jego realizacja nie są łatwe. Stawka jednak jest tak duża, że warto chyba podjąć niezbędne wysiłki.

G. P.

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

nów — kwiecień 1971, wrzesień 1971, październik 1971... Jakby nie liczyć założony pierwotnie cykl inwestycyjny — 31 miesięcy — runął w „kalinowe” błoto i wypada go zastąpić — zgodnie z dziennikiem budowy — cyklem 48-miesięcznym, lub też — zgodnie z odformalizowaną rzeczywistością — cyklem 39 miesięcznym.

Widać stąd, że warto by losom „Kalinę” przyjrzeć się bliżej. Tym bardziej, że mimo warunków dalekich od cieplarnianych, zakład już produkuje, choć jeszcze nie istnieje. Tym bardziej, że dawno postanowili skrócić okres dochodzenia do pełnych zdolności produkcyjnych o 6, a dzięki włączeniu się do akcji „20 miliardów”, o 7 miesięcy. Tym bardziej, że jego budowlani — łódzki „Przembud”, zdobyli się na finisz na zryw ambicji i także zadeklarowali swego czasu chęć opanowania placu 31.V. 1971 r. w nocy z 11 na 12 maja wybuchł na budowie pożar i przekreślił mniej czy bardziej realną szansę wywiązania się z tego zobowiązania. Nic więc nie było „Kalinie” oszczędzone i chyba nie będzie — mimo obecnie dobrej passy tych, którzy produkują i bliskiego kresu kłopotów tych, którzy budują.

Nauka na własnych błędach jest bardzo kosztowna, drożej jednak przyszybył plątać ze ich ukrycie i zlekceważenie. Nie wszystko zresztą w tej historii podpowiada — jak czynić nie należy. Wniezione większymi lub mniejszymi sukcesami wysiłki inwestora, budowlanych i przyszłej załogi „Kalinę”, pozwalały przewidywać efekty niewspółmiernie cenniejsze przy zachowaniu tego, co subiektywnie po-myślano i zrobiono dobrze, a odrzućcie tego, co obiektywnie piętrzyło przeszkody nie do pokonania.

NA PRZECIW POTRZEBOM RYNKU

Pierwszym zakładem dziewiarskim w Polsce, który wyszedł na przeciw modzie na syntetyczne bluzy z elastoli i modylonu wyko-

W sumie wyposażenie „Kalinę” w najnowsze urządzenia firm zachodnich i częściowo NRD-owskich, pochłonęło ok. 500 mln zł. Roboty budowlano-montażowe ok. 200 mln. Przykładając te wydatki do założonych w kosztorysie nakładów, zaoszczędzono 50 mln zł. Zaoszczędzono, by móc w części wydać je na nie istniejącą w projekcie stołówek, ośrodek wypoczynkowy, bardziej luksusową aranżację wnętrza w budynku administracyjnym, kafelki w węzłach sanitarnych, boazerie w halach produkcyjnych, stwarzające ludziom poczucie przytulności fabrycznego komfortu, a chroniące produkcję od zabójczego dla niej kurzu i pyłu.

Sprawa najważniejsza, to zawarta w tej inwestycji odpowiedź na autentyczne zapotrzebowanie społeczne. Trudno co prawda sądzić, że moda białorowych bluzek i wdzianek przetrwa wieki, tym sensowniej jest więc koncepcja wyposażenia nowego zakładu w uniwersalne, elektronicznie programowane maszyny, na których można wykonać elementy różnego rodzaju ubiorów.

Podobnie, nikt nigdy nie powiedział, że kołony nadają się wyłącznie do przetwarzania przedmiotów chemicznych. Produkujemy też na nich, na razie wyłącznie na użytek eksportu, wielce atrakcyjne trykotaje bawełniane.

Pierwsze maszyny w dziewiarni „Kalinę” ruszyły już na początku ubiegłego roku. W pierwszym półroczu 1971 wyprodukowano i sprzedano 20 300 sztuk wyrobów z anilany. Klienci na usterek przynikli ocy, a zafrapowani niską ceną (ok. 200 zł sztuka), zaczęli gwałtownie dopominać się o zwiększenie dostaw. W III kwartale ub. r. wyprodukowano 60 300 szt. bluzek, w IV — już 240 tys. Usterk było coraz mniej, zainteresowanie stało się coraz większe. Prawdziwym pogodem powodzenia „Kalinę” były tegoroczne Targi Wiosenne w Poznaniu. Kupiono od ręki całą kilkusetysięczną ofertę, a przynajmniej nie istniejącemu de facto zakładowi wyróżnienia w konkursie — „Dobre—Ladne—Poszukiwane” — można uznać za wypadek bez precedensu.

„KALINA” do celu po błocie

nywane na maszynach kotonowych produkujących wyroby tzw. fully fashioned, czyli „maszynowo” dopasowane do figury, była łódzka „Olimpia”. Stwierdzenie, że popyt na nie przewyższał znacznie podaż, dalekie jest od prawdy przez swą „suchą beznamiętność”. To był prawdziwy szal. Wybijanie szyb w sklepach, zawrotnie ceny na „czarnym rynku”, uruchamianie wszelkich sprężyn znajomości, koligacji, protekcji.

Drogie i precyzyjne „kotony” zaczęto więc sprowadzać z do innych fabryk. Sytuacja na rynku nieco się unormowała, na tyle jednak tylko, by można było zdobyć pewność, że ten typ dziewiarski (mowa nie tylko o bluzkach, ale i sukienkach, trykotachach męskich i dziecięcych), cieszy się i będzie się cieszył powodzeniem.

Szczęśliwie nadszedł początek inwestycyjnej koniunktury dla przemysłu dziewiarskiego, i tak narodziła się koncepcja budowy, wśród wielu innych fabryk „Olimpii II” — dzisiejszej „Kalinę”, a w przyszłości zakładu — kto wie, czy nie znowu z „Olimpią” związanego bezpośrednio. Sumując możliwości produkcyjne pozostałych inwestycji — m. in. „Jarlanu” w Jarosławiu, który także w niedalekiej przyszłości oficjalnie ruszy — zaprogramowano dla „Kalinę” moce, pozwalające wytwarzać ok. 8 mln sztuk wyrobów rocznie.

Licząc się ze strukturą surowców w innych zakładach, postanowiono nastawić „Kalinę” przede wszystkim na przetwarzanie teksturowanych włókien syntetycznych. Dziś wiadomo, że będzie to przede wszystkim produkcja z białorów, czyli ze zdobywającej w procesie biastalizacji dobrej chwyty, sprężystości, ale i „pamięci kształtu”, ciągłego jedwabiu poliestrowego, znanego już powszechnie pod nazwą torlenu, produkowanego w toruńskiej „Elanie”. Jedynie 20 proc. produkcji będzie wytwarzane z anilany puszystej, dostarczanej z budowanej „także w Łodzi”, przedalini czesankowej „Polanili”.

Podstawowy wydział — dziewiarnia — zostanie, a właściwie został wyposażony w 61 maszyn kotonowych (31 z NRD-owskiej „Textimy”, 30 firmy Bentley — Anglia), 6 typu SPZ (firmy Bentley) do produkcji ściągaczy oraz 4 maszyny saneczkowe do produkcji dodatków — pils, kołnierzyków. W kolejnej fazie produkcji, w wydziale konfekcyjnym, będzie uczestniczyło 320 maszyn — stebnówek i wszelkiego rodzaju pomocniczych dziurkarek, guzikarek itp. W fabryce przedzły znajdują się maszyny firmy Superba i Scholl, do barwienia gotowych wyrobów postęży z aparatów firmy Pegg. W wykończalni będą pracowały trójciety stabilizujące f-my Heliot i urządzenia prasownicze z NRD.

ROZRUCH W TRAKCIE BUDOWY

Przystąpiono do produkcji — choć przejeżdżającym obok placu budowy trudno byłoby w to uwierzyć — by wypróbować maszynę i wyszkolić kadre. Łódź jest co prawda silnym ośrodkiem przemysłu dziewiarskiego i z pozoru dysponuje względnie dużym potencjałem tradycji zawodowych i doświadczenia, ale w ogóle mało jest ludzi w całej Polsce, którzy mogą z czystym sumieniem powiedzieć, że znają się na tym „dzisiejszym” dziewiarstwie.

W zasadzie nie ma istotnej różnicy między doskonalaniem i przekwalifikowaniem byłego północzniczka na obecnego kotoniarza obsługującego maszyny Bentleya, a uczeniem tej sztuki młodego robotnika zdobywającego dopiero zawod. Zakładając u obu jednakowe zdolności i chęci, można być nawet pewnym lepszych wyników w drugim wypadku. Podobnie przed nowoczesną łączarką również beznamiętnie sązwadzka, co i 18-letnia dziewczyna ze świadectwem maturalnym w kieszeni.

I dlatego wśród tej dużej, prawie 2-tysięcznej załogi (łącznie z administracją i kierownictwem), tylko nieliczny procent stanowią ludzie „z branży”. Reszta przyszła z innych przemysłów, z innych niż „nałężałoby” szkół, z domu i z ulicy. Ani jeden mistrz „Kalinę” nie był nim przed przestąpieniem progów tego zakładu.

Oczywiście, nonsensem byłoby dopatrywać się w tym zjawisku samych pozytywów. Określa ono przede wszystkim rozmiar trudności, z którymi trzeba się uporać, by produkcja była taka jaka jest, a później — jaka być powinna. Przy pomocy monterów dostawców maszyn, wyszkolono najpierw niewielką grupę — głównie przyszłych mistrzów. Odbili praktyki za granicą, potem przeszli kurs w Łodzi. Zaczęli przekazywać swą wiedzę kolejnym przyjmowanym do pracy. Jednocześnie zaczęto organizować jeden po drugim kursy hufców OHP. Stworzono przyzakładową szkołę szkolenia szwaczek. Każdemu nowemu pracownikowi mówi się jasno — nauczysz się, dostaniesz maszynę, przejdiesz na akord. A jest różnica między obowiązuje w okresie 5-6 miesięcznej szkolenia średnim zarobkiem, a możliwością „wyciągnięcia” 4 tys. zł przez kotoniarza, lub 3 tys. zł przez szwaczkę. Jest także różnica

między kilkusetzłotowymi stawkami obowiązuje w hufcu OHP, a normalnym zarobkiem wykwalifikowanego robotnika.

W dziewiarni stworzono szkoleniową brygadę kobiet, które mają przełamać nie planowane, że kołony mogą obsługiwać wyłącznie mężczyźni. Maszyny stają? Stają, choć nie zawsze wiadomo, czy zwinęły kobiece ręce, czy też kołna nie w smak „damska rewolucja”. „Kalinę” nie boi się eksperymentów, inaczej zresztą ani byśmy o niej nie słyszeli, ani w jej wyrobach chodzili.

Eksperymentem było uruchomienie produkcji na rozkopanym i tonącym w błocie placu, bez dróg, oświetlenia i ogrodzenia. Eksperymentem było prowadzenie tej produkcji, mimo, że hale zalewała woda, nad maszynami trzeba było zakładać prowizoryczne parasole — przy nie działającej klimatyzacji, braku ciepłej wody i ciągłych kłopotach z ogrzewaniem. „Eksperymentalnie” czekano miesiącami na usuwanie usterek budowlanych, na przekazanie w którymś tam z kolei terminie wydziału konfekcji, na magazyny, na jaki taki ład i przynajmniej dostateczne tempo prac załóg budowlanych z generalnym wykonawcą „Przembudem” na czele. Doczekano się tempa zupełnie przyswoitego — ale „pięć przed dwunastą”, a wcześniej — pięciokrotnie zmiany kierownictwa budowy.

BLOTO

Ludzie w „Kalinie” pracowali, ale nie tailed, co myślą o otaczającym ich i zatapiającym błocie, o braku dojścia do zakładu, o ciemnościach, o fatalnej komunikacji, o stojących w skrzyniach, ale pod gołym niebem, maszynach. Liczyli — dziś pracowali na budowie dwudziestu, wczoraj trzydziestu. Jutro przyjdzie paru więcej, pokrepią się, stwierdzą, że frontu robót nie ma i rozpoczną codzienne pogawarki. Mówili — wczoraj ułożyliśmy chodnik, by do ulicy dojść w błocie po kostki, a nie po kolana, dziś go nam rozwalają, bo właśnie kolejni wykonawcy komunalnych in-

stawiają się dla nich kadre, nadraabiając przy okazji wyniki z przeszłości nieumiejętności perspektywicznego myślenia niedomogi szkolnictwa zawodowego, casus „Kalinę” podpowie — jak się budować powinno.

Zacznijmy od lokalizacji. Na pewno nie na bagnach i nie w dzielnicy, jeśli chodzi o uzbrojenie, terenie. Na pewno nie na trasie późniejszych niż te właśnie, inwestycji, wymagających naruszenia spokoju interesującego nas obiektu. Dalej wypadałoby wymagać dobrego i precyzyjnego obiektu. Takiego, w którym będzie miejsce ba fundament i odprowadzenie wody pod wirówkę w fabryarni, a zabraknie nietypowych i wysoce oryginalnych konstrukcji okien, drzwi itp.

Projektanci z łódzkiego Biura Projektów Budownictwa Przemysłowego zarzucą mi zapewne spływanie tematu, prawda jest jednak taka, że wykonawcy i inwestorzy niewiele krwii psują te niby drobiazgi. Gdy jest ich więcej, a przy okazji — na skutek niewypału u zagranicznych producentów maszyn — trzeba w 100 proc. zmienić już w trakcie budowy dokumentację najtrudniejszych wydziałów fabryarni i wykończalni, chciałyby się ponadto widzieć przedstawicieli nadzoru projektanckiego nie tylko przy okazji oficjalnych posiedzeń i narad. Można by sobie także życzyć, by zaczynało budowę nie od kopania fundamentów, a od wyrównania terenu, wywiezienia zbieżnej ziemi, postawienia mniej lub bardziej solidnego ogrodzenia, wytyczenia dróg przejazdowych, wybudowania zaplecza dla pracujących w mróz, skwar i siotę budowlanych — jednym słowem od zagospodarowania terenu, które pozwoli na prawidłowe zorganizowanie przyszłych prac i bezkolizyjną koegzystencję tych, którzy budują z tymi, którzy zaczynają produkować.

Balagan na budowie nie sprzyjał wysiłkom w zachowaniu dyscypliny, porządku, czystości wśród nowej załogi produkcyjnej. A przecież prawdziwie trudny okres dopiero się zaczyna. Do tej pory wytwarzano wyłącznie wyroby z anilany, podczas gdy zakład ma się specjalizować w bistorze. To też jeden z nonsensów tego przedsięwzięcia. Gdyby przyszło zacząć raz jeszcze, wypadałoby chyba zacząć budowę od wydziału farbiarni i wykończalni. Po pierwsze nie byłoby wtedy żadnych przeszkód, by zacząć się uczyć od rzeczy najtrudniejszych i by zacząć się uczyć tego, co w przyszłości będzie głównym zadaniem a więc właśnie technologii produkcji bistorowej. Po drugie — czekanie na wydziały pozostale, dziewiarnię i konfekcję, mogłoby tylko pomóc całej branży, podczas gdy w tej chwili „Kalinę” wyraźnie przeszkadza, zabiegając to tu, to tam o nałanie ostającego szlifii swoim wyrobom. Dziewiarsztwo dusi się, podobnie jak i cały przemysł lekki, z powodu braku mocy w wykończalniach.

A załoga? Powoli się cementuje, choć zdecydowana większość to ludzie bardzo młodzi (średni wiek obecnej załogi niewiele ponad 20 lat). Z faktów, że załoga jest młoda, wynikać szczególna zadania w dziedzinie spraw socjalno-bytowych. W pierwszym projekcie przewidziano tylko pokoje śniadaniowe, teraz przyspiewa do do budowy stołówek i klubo-kawiarń. Obiecane założenia „Kalinę” na razie 100 mieszkań oddawanych w latach 1973-74. Zorganizowano w zakładzie podręczny sklep, kupiono telewizor kolorowy, szafę grającą, instrumenty muzyczne, sprzęt turystyczny i namioty. Zorganizowano gabinet lekar-ki, czekający w prowizorycznych pomieszczeniach na wykonanie locum w budynku administracyjnym. Lada dzień dostana, a może już dostali, autokar. Zapewniono im pulę miejsc w dzielnicowym żłobku i przedszkolu. Wczoraj mogli spędzać co najmniej w trzech kranach Polski, wliczając w to obozy namiotowe nad morzem.

Dużo to, czy mało? Z odpowiedzią przyjdzie poczekać, choć zagospodarowanie na czerwiec dla tak jeszcze „niezasłużonej” załogi 200 skierowań na wczasy, dobrze chyba świadczy o obrotności rady zakładowej. Inna sprawa, że później nikt ich chyba na urlop nie puści, bo przecież trzeba będzie wziąć się ostro do roboty na własnych już włościach.

*

Można więc — jak widać — do celu po błocie. Można, ale czy tak trzeba. Rzecz bowiem w tym, iż organizując wysiłki budowlanych i dziewiarskich w celu skrócenia okresu dochodzenia do pełnej zdolności produkcyjnej, nie można równocześnie akceptować i tolerować warunków, w jakich to skracanie się odbywa, jak też wiążących się z tym dodatkowych kosztów.

IWONA ŚLEDZIŃSKA

IBIG NEW SERVICE

ZASADY OGÓLNE

NAGRODY ZA TERMINOWE WYKONANIE ZADAŃ INWESTYCYJNYCH

NAGRODY ZA PRZEDTERMINOWE WYKONANIE ZADAŃ INWESTYCYJNYCH

NAGRODY ZA OSIĄGNIĘCIE PROJEKTOWA- NEJ ZDOLNOŚCI PRODUKCYJNEJ

RYNEK PRACY

PRODUKCJA PRZEMYSŁOWA A PŁACE

ZAOPATRZENIE BUDOWNICTWA

MAJOWY SKUP PRODUKTÓW ROLNYCH

ROZWÓJ SPÓŁDZIELCZOŚCI MLECZARSKIEJ

SKARGI I ZAŻALENIA

(maki)

**GOSPODARKA MORSKA
W BIEŻĄCYM PIĘCIOLECIU**

Wartość produkcji globalnej wazro-
sila z 12,5 mlid sz w 1970 r. do 28
mlid sz. Napiel podwojenie budowa-
wno tozazu szkukow, o 5 proc. wzro-
szenie ekaport w ogole, a prawie 3-
krotnie — eksport wyzazazania okre-
towego. W latach 1971-75 polskie
stocznie produkcyjne zbudujaa 420 jed-
nostek petnomorskich o laczonym to-
zazu ponad 3 700 tys. DWT.

Najwiazszaa inwestycja jest budowa-
ny obecnie Port Polnocny w Gdansk-
sku. (mski)

ŻYCIE GOSPODARCZE 3
Nr 26 (1084) - 25 VI 1972

GRZEGORZ PISARSKI

PRZEKSZTAŁCENIE dotychczasowego resortu oświaty i szkolnictwa wyższego w resort oświaty i wychowania nie może i nie powinno ograniczać się do przekazania nadzoru nad szkołami wyższymi do nowo utworzonego Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Równocześnie, zgodnie z uchwałą VI Zjazdu KC PZPR, nastąpić powinno udoskonalenie systemu wychowawczego, kształtującego socjalistyczne postawy młodzieży. Wymaga to przede wszystkim bardziej aktywnego oddziaływania na młodzież całego systemu oświatowego i organizacji młodzieżowych.

Szczególną uwagę zwrócić wypada jednak na działalność wychowawczą wśród tzw. młodzieży trudnej, zaniedbanej pod względem wychowawczym, obciążonej różnymi wykroczeniami i zaniedbaną nauką. Liczba młodzieży moralnie zagrożonej jest bowiem bardzo poważna. Wskazują na to m. in. następujące dane za 1971 r.:

- ok. 300 tys. młodzieży żyjącej w rodzinach alkoholików
- ok. 60 tys. młodzieży żyjącej w tzw. rodzinach pasywnych
- ponad 40 tys. młodzieży, w wieku 10 do 17 lat, która dopuściła się różnego typu przestępstw, z czego co najmniej 10 tys. wymaga umieszczenia w zakładach wychowawczych
- ok. 70 proc. przestępstw kryminalnych popełnianych jest przez młodych ludzi w wieku do 24 lat.

Fakt więc, że w domach dziecka i młodzieży przebywa niecałe 50 tys. dzieci, a w specjalnych zakładach opiekuńczych ok. 40 tys. dzieci, związanych jest więc tylko z brakiem odpowiednio większej liczby miejsc w tych placówkach. Nawet podważenie liczby tych miejsc nie byłoby prawdopodobnie zbyt duże. Rzecz jednak w tym, że wymagaloby to znacznego czasu i znacznych nakładów na budowę zakładów opiekuńczo-wychowawczych.

Tymczasem potrzeby rozszerzenia działalności wychowawczej są sprawą bardzo pilną, a liczba młodzieży „zagrożonej” sprawia, że jest to już poważny problem nie tylko społeczno-polityczny, ale i ekonomiczny. Z zadaniem wypada powitać więc inicjatywę resortu oświaty i wychowania, który postanowił bardziej aktywnie włączyć się do pracy wychowawczej wśród młodzieży trudnej, dla której zabrakło miejsca w zakładach opiekuńczo-wychowawczych. W tym celu podjęto pracę nad powołaniem brzygad szkolno-produkcyjnych. W ich ramach realizowana ma być rehabilitacja społeczna młodocianych w wieku 16 do 24 lat, wykazujących poważniejsze odchylenia od norm współżycia społecznego, społecznie niedostosowanych.

Brigady te, w myśl wstępnych koncepcji wzrostu oświaty i wychowania, byłyby organizowane na podobnych zasadach jak Ochotnicze Hufce Pracy, na okres 4-5 miesięcy letnich, w okresie których młodzież zakwaterowana byłaby w namiotach i pracowała na niektórych większych budowach i równocześnie przechodziła szkolenia zawodowe.

Wydaje się jednak, że wzmocnienie działalności wychowawczej młodzieży trudnej i społecznie niedostosowanej następowanie powinno znacznie szerszym frontem przy wykorzystaniu wielu innych możliwości do wprowadzenia form wychowania i resocjalizacji, przy relatywnie niezbyt wysokim zaangażowaniu środków finansowych i materiałowych.

Przed wszystkim zwrócić wypada uwagę na fakt, że wśród młodzieży zagrożonej, wymagającej wzmocnienia opieki wychowawczej znajduje się znaczna grupa młodzieży poniżej 16 lat, którą trudno kierować do brzygad szkolno-produkcyjnych, a która wymaga odpowiedniego oddziaływania wychowawczego nie tylko w okresie kilku miesięcy letnich.

Pewnej weryfikacji wymagają więc chyba dotychczasowe koncepcje rozwoju oświaty i wychowania. Korzysta z nich już ok. 400 tys. dzieci. W miarę ubytku liczy-

by dzieci w wieku szkoły podstawowej resort dąży do wydatnego rozbudowania tej formy opieki nad młodzieżą szkolną, angażując w tę akcję coraz więcej środków. (w 1970 r. ponad 400 mln zł, a w 1972 r. ponad 520 mln zł).

Jest to oczywiście akcja ze wszech miar pożądana, lecz wydaje się, że dążyć powinniśmy przede wszystkim do objęcia nią owej licznej grupy dzieci moralnie zagrożonych. Do tego typu świetlic o odpowiednio uzmocnionym rygorze można by prawdopodobnie skierować również część młodzieży przebywającej obecnie w zakładach opiekuńczo-wychowawczych, zwłaszcza młodzieży mającej rodziny i mieszkającą w większych miastach, gdzie istnieje korzystniejsze warunki organizowania tych świetlic.

W okresie całych wakacji powinniśmy natomiast organizować dla tej młodzieży specjalną akcję wczasów z rozszerzonym programem wychowawczym, prowadzonym przez Związek Harcerstwa Polskiego, który dysponuje liczną, doświadczoną kadrą wychowawców.

Starszą młodzież moralnie zagrożoną, a zwłaszcza obciążoną wykroczeniami z różnego typu wykroczenia, dla której brak miejsca w zakładach wychowawczych, kierować powinniśmy również do niektórych hoteli robotniczych z odpowiednim programem działalności wychowawczej. W ten bowiem sposób najłatwiej zapewnić opiekę wychowawczą i zdobywanie kwalifikacji zawodowych przez starszą młodzież miejską bez ponoszenia na ten cel znaczniejszych wydatków.

Ponadto wydaje się, że odpowiednio zorganizowane hotele robotnicze mogłyby przyjmować starszą młodzież z zakładów opiekuńczo-wychowawczych, zwalniając w nich miejsce dla młodszych.

Odrębnym wreszcie problemem jest właściwy dobór zawodów, które zdobywać powinny omawiane grupy młodzieży trudnej. Najczęściej, popełnianym błędem polityki resocjalizacyjnej w tym zakresie jest nauczanie mało atrakcyjnych i nisko płatnych zawodów (krawiectwo, szewstwo, stolarstwo). Mała atrakcyjność tych zawodów sprawia, że młodzież nie podejmuje potem pracy na tych odcinkach. Dążyć powinniśmy więc chyba do przygotowywania omówionej grupy młodzieży do wykonywania prac trudniejszych i wymagających większej sprawności i pewnego ryzyka, ale za to cieszących się większym uznaniem społecznym i lepiej wynagradzanych. Do takich należą, jak się wydaje, roboty wykonywane na dużych wysokościach (montaż budowlany, zbrojarze, elektrycy), roboty keso-nowe, prace na wielkich budowach (operatorzy ciężkiego sprzętu budowlanego i drogowego) itp.

Oznacza to, że front robót dla brzygad szkolno-produkcyjnych i lokalizacja młodzieży moralnie zagrożonej w hotelach robotniczych wymagają starannego doboru. W przeciwnym bowiem przypadku może okazać się, że włożone w resocjalizację wysiłki nie przyniosą pożądanego efektów.

*

PAMIĘTAC musimy, że istnienie licznej grupy młodzieży nieprzystosowanej do pracy społecznie, w której stanowi poważne obciążenie dla gospodarki. Ograniczenie tego zjawiska jest więc jednym z czynników przyspieszenia rozwoju ekonomicznego kraju. Skala dotychczasowej działalności wychowawczej jest natomiast o wiele za mała w stosunku do wagi problemu.

Pożądaną wydaje się więc, aby nowo powołany resort Oświaty i Wychowania podjął szersze zakrojone prace nad przygotowaniem wszechstronnego programu działalności wychowawczej, nakierowanego na oddziaływanie na młodzież moralnie zagrożoną, a zarazem uwzględniającego realne możliwości gospodarki.

NA forum sejmowe wpłynął projekt ustawy, która ma służyć rozwojowi rzemiosła i lepszemu zaspokajaniu potrzeb ludności. Ustawa nie działa jednak samodzielnie. Dla realizacji jej założeń konieczne jest stworzenie odpowiedniego klimatu społecznego oraz jednoznaczne określenie statusu społecznego tej formy działalności w ramach gospodarki socjalistycznej. Wydaje się zatem, że niezależnie od nowej regulacji prawnej działalności rzemiosła, należy równocześnie bez niedomówień wyjaśnić jego status społeczny od strony „ideologicznej” i prawidłowych rozwiązań ustrojowych. Z pewnością ułatwi to wyeliminowanie wielu zakłóceń w przestrzeganiu zasad współżycia społecznego, w sprawnej obsłudze ludności i w optymalnym wykorzystaniu sił wytwórczych.

W gospodarce, w której nastąpiło zakończenie budowy socjalizmu, wszystkie przedsiębiorstwa są uspołecznione, a więc indywidualne władze środkami produkcji nie mogą stanowić tytułu do udziału w dochodzie narodowym. Nie można też czerpać żadnych korzyści z pracy najmniejszej.

Jednakże między zdobyciem władzy a stworzeniem gospodarki w pełni socjalistycznej istnieje pewien okres przejściowy, w którym następuje stopniowe przekształcanie istniejących stosunków nie tylko w sferze gospodarki, lecz także całej jej nadbudowy. W związku z tym socjalizm w okresie przejściowym nie likwiduje wszystkich form prywatnej własności środków produk-

cji, jeśli istnieją ekonomiczne lub społeczno-polityczne przeciwwskazania. Są bowiem takie okoliczności i sfery działalności, gdzie drobne, nieuspołecznione zakłady wytwórcze i usługowe mogą lepiej i efektywniej wykonywać zadania gospodarcze, niż zakłady uspołecznione.

Koegzystencja własności prywatnej i uspołecznionej nie stanowi żadnego zagrożenia dla socjalizmu. Poszczególne formy własności w okresie przejściowym nie pozostają bowiem do siebie w stosunku równorzędności. Dominująca jest własność ogólnospołeczna i ona właśnie nadaje charakter całej gospodarce. Mimo zatem istnienia sektora prywatnego, socjalistyczny charakter władzy politycznej i dominacja stale wzrastającego układu własności ogólnospołecznej przesądza o socjalistycznym typie gospodarki i całkowitym podporządkowaniu jej jednemu celowi: służyć celom socjalistycznym.

Zakłady gospodarki drobnoprzemysłowej, mimo indywidualnej własności środków produkcji, mogą zresztą uprawiać działalność w pełnej zgodności z celami gospodarki socjalistycznej, czyli dla zaspokajania potrzeb społeczeństwa. Nie tyle bowiem samo posiadanie środków produkcji decyduje o socjalistycznym charakterze gospodarki, co sposób i cel ich użycia. Upanstwowionemu, kładowi, działającemu w gospodarce kapitalistycznej, przez zmianę formy własności nie przestaje być zakładem kapitalistycznym, gdyż działa nadal dla zysku. Podobnie w gospodarce socjalistycznej poszczególne drobne zakłady mogą pracować na-

wet dla zysku, o ile jego rozmiar nie narusza socjalistycznych zasad podziału i o ile realizacja tego celu zgodna jest z zasadą maksymalizacji korzyści społecznych.

Jeżeli właściciel zakładu rzemieślniczego będzie świadczył potrzebne usługi i wykonywał pożądaną produkcję oraz jeżeli istnieją możliwości zapewnienia nadwyżki realizacji tych celów społecznych nad celem czystym, jakim jest zysk, to działalność tego zakładu zgodna jest z realizacją celów gospodarki socjalistycznej.

W skali całego społeczeństwa i gospodarki narodowej rzemiosło nie reprezentuje takiego potencjału, który mógłby w istotny sposób wpłynąć na stosunki produkcji. Udział jego zarówno w zatrudnieniu, jak i w produkcji globalnej kraju wynosi zaledwie ok. 2 proc., przy czym wskutek wzrostu gospodarki uspołecznionej ulega on stalemu zmniejszeniu.

Znaczna większość, bo około 3/4 zakładów rzemieślniczych nie zatrudnia w ogóle pracowników najemnych. Są to przeważnie zakłady usługowe o niewielkim zaangażowaniu własnych środków technicznych i minimalnym udziale kapitału. Na ich dochód składa się przede wszystkim praca żywa — własna i członków rodziny. W swym statusie społecznym rzemieślnicy niewiele różnią się więc od wysoko kwalifikowanych robotników. Z pozostałej czwartej części zakładów znaczna większość zatrudnia tylko jednego lub dwóch pracowników najemnych i to nie zawsze w sposób ciągły. Zakłady o charakterze drobnokapitałistycznym stanowią zaledwie kilka procent całej zbiorowości, ale ich działalność pozostaje pod szczególną kontrolą władz.

Znaczenie rzemiosła dla gospodarki narodowej jest daleko większe, niż wynikałoby to z jego udziału w produkcji globalnej i zatrudnieniu. Jest ono największym gestorem usług dla ludności, a w sferze o rozproszonym popycie często jedyną formą działalności gospodarczej, pozwalającą na niezależną i

samodzielną egzystencję. W przemyśle rola usług będzie jeszcze większa, ponieważ wzrost produkcji jest silnym stymulatorem popytu usługowego.

Inne właściwości rzemiosła, jak elastyczność i operatywność działania, uniwersalne umiejętności oraz zdolność do wytwarzania pojedynczej i dostosowanej do gustu klienta produkcji, pozwalają nie tylko na pełniejsze zaspokojenie potrzeb, ale czynią ją także do wyrównywania różnych niedociągnięć przemysłu, i to przede wszystkim w dziedzinach, w których nie może albo nie potrafi on działać równie efektywnie. Obecnie nawet w krajach o wysokim stopniu rozwoju gospodarczego uznaje się wręcz konieczność koegzystencji zakładów stanowiących przeciwieństwo przemysłu wielkiego, a więc rozproszonych, o różnej wielkości i różnym sposobie produkcji.

Do atutów rzemiosła można by dodać wiele dalszych racji społecznych uzasadniających jego istnienie. Na przykład bardzo pożyteczne i nie angażujące środków państwowych szkolenie fachowców, którzy w większych przedsiębiorstwach nie mogą być przeszkoleni, a także niższe — z uwagi na przewagę pracy żywej — materiałochłonność produkcji i usług, aktywizację terenów wiejskich i małomiejscowych itp.

W rzemiośle zatrudnionych jest nieco ponad 300 tys. osób, dla których państwo nie musi przygotowywać kosztownych miejsc pracy. Przyjmując, że jeden rzemieślnik utrzymuje średnio troje osób, w sumie egzystencję uzyskuje prawie milion członków społeczeństwa.

Wyjawszy elementy spekulacyjne, które przenikają do każdej zbiorowości, rzemiosło w swej masie stanowi zatem formację społeczną, której dochody oparte są przede wszystkim na zasadzie pracy osobistej. Tym samym oraz dzięki bardzo użytecznym funkcjom gospodarczym uczestniczy ono aktywnie w budownictwie socjalistycznym w kraju.

HENRYK GRASZEWICZ

LEKTURA artykułu prof. prof. **ANTONIEGO RAKIEWICZA I ANDRZEJA STELMACHOWSKIEGO** spowodowała mnie do skrócenia kilku refleksji na temat polityki społecznej i ludnościowej.

W Polsce liczebność urodzeń żywych w 1969 roku, w stosunku do roku 1950, obniżyła się o 30,4 proc. W tym samym okresie liczebność kobiet w wieku rozrodczym wzrosła z 6 985,8 tys. do 8 240,9 tys., czyli o 17,9 proc. Liczba dzieci przypadających na 1 kobietę w wieku rozrodczym obniżyła się z 2,49 w roku 1950 do 2,34 w 1968 roku. Dodajmy, że w tym samym okresie poziom reprodukcji ludności netto obniżył się z 1,491 do 1,044. Tak wygląda problem rozrodczości w Polsce w świetle liczb.

Zgodnie z ogólną tendencją, obserwowaną od z górą 150 lat w całej Europie, trend stopy reprodukcji ludności jest malejący i zdążył do poziomu reprodukcji prostej. Zmiany w procesie odnowy biologicznej, których kolebką jest Francja, obejmują coraz szerszy krąg krajów europejskich, wreszcie w połowie XX wieku dotarły do wschodnich obszarów Europy i objęły wszystkie kraje socjalistyczne.

Wydaje się, że tak jak w szeregu innych krajów europejskich, model wielodzietnej rodziny, wysokiej stopy rozrodczości i płodności kobiet przeszedł w Polsce do bezpłodnej historii. Już na przełomie XIX i XX wieku zaczęła się rysować ewolucja modelu rodziny polskiej w kierunku zmniejszenia liczby dzieci. Gdyby nie powojenny okres kompensacyjny, znany ogólnie jako „wzrost demograficzny”, zróżnicowanie poziomu współczynników reprodukcji ludności netto nie byłoby tak rażąco widoczne (w 1938 roku współczynnik ten wynosił 1,186). Tymczasem w okresie bez mała 20 lat poziom tego współczynnika obniżył się o 42,8 proc., a więc blisko o połowę. W sumie całokształt polityki społecznej do 1970 roku preferował ograniczenie liczby dzieci na rzecz utrzymania osiągniętego standardu życiowego, czyli „warunków egzystencji populacji już żyjącej” — jak nazywa to prof. A. Rakiewicz.

Przy alternatywie utrzymania osiągniętego poziomu konsumpcji odpowiedniego do aspiracji życiowych (jakże często nieosiągalnego) czy radości z macierzyństwa i ojcostwa, współczesna polska rodzina wybierała to pierwsze. Dziecko — zwłaszcza

czarne, a z reguły trzecie — stało się „dobrem” luksusowym. Jego miejsce zajęły materialne dobra wyższego rzędu, którymi współczesna rodzina w Polsce pragnie się najpierw nasycić, a tymczasem warunki egzystencji nie pozwalają na jedno i drugie.

Jak zawsze przy wszelkim wyborze, rezygnuje się z tego, co jest trudniejsze do osiągnięcia lub stwarza większe kłopoty. Rezygnowano więc z dziecka i w ten sposób zrodziła się nowa moda kształtująca model dzisiejszej rodziny.

Jak każda moda, ten powszechny sposób naśladowania zatacza coraz szersze kręgi, wkracza coraz szerszym frontem do populacji, która charakteryzowała się na ogół wyższymi wskaźnikami rodności, czyli do rodzin robotniczych i chłopskich. Każda moda zmienia się jednak co pewien czas.

Powstałe więc pytanie, czy i kiedy model wielkości polskiej rodziny stanie się odmienny od współczesnego i będzie gwarantować umiarkowany rozwój liczby ludności kraju; umiarkowany poziom reprodukcji ludności?

Sądzę, że zależy to przede wszystkim od polityki społecznej. Liczne badania i doświadczenia obce zdają się wskazywać, że stosowane formy polityki pronatalistycznej, bez oparcia się o zwarty system polityki społecznej na rzecz rodzenia dzieci, w dłuższych okresach nie zdawały egzaminu.

Zgadzam się, że pozycja materialna rodziców przyszłego pokolenia nie jest bez znaczenia. Warunki egzystencji populacji żyjącej i dalszy odczuwalny ich wzrost, jest at-

tem na rzecz podejmowania decyzji rodzicielskich. Wśród tych warunków mieszkanie i dochody na członka rodziny są istotnymi, bowiem pozwalają na wychowanie i wykształcenie lepszego jakościowo czynnika ludzkiego, jakże potrzebne we współczesnej gospodarce narodowej, w dobie rewolucji naukowej i technicznej. Jednakże sama strona materialna prawdopodobnie nie rozwiąże istotnego problemu. W ramach polityki społecznej winno znaleźć należyte miejsce odpowiednie oddziaływanie, mające na celu przywrócenie rangi, wartości społecznej funkcji rodzicielskich. Tymczasem wśród innych wielu spraw, zapomnieliśmy o tym, że wartość społeczną rodzenia, wychowania i wykształcenia następców jest nie mniej ważną od każdego innego działania członka społeczeństwa. Od niedawna nasi młodzi ludzie podkreślają rangę rodziny i rodzicielstwa. Wydaje się jednak, że wykorzystując nasze szkolnictwo wszystkich szczebli, środki masowego przekazu i aparat propagandowy należałoby wyścisnąć szerszym frontem na spotkanie z potencjalnymi rodzicami na rzecz świadomego rodzicielstwa, dziecka chętnego do drugiego i trzeciego. Chodzi o to, żeby potencjalni rodzice zdawali sobie sprawę z rangi funkcji społecznej, która jest nosicielem dalszego rozwoju gospodarczego i społecznego naszego kraju.

STANISŁAW ŻYROMSKI

1) „Życie Gospodarcze” nr 6 i 29 z 1973 roku.

2) Wszystkie dane na podstawie: T. Montorska — Rozrodczość w Polsce na tle wybranych krajów europejskich, GUS, seria „Statystyka Międzynarodowa” nr 9, Warszawa 1972.

JEDNYM z celów przygotowywanej obecnie reformy systemu nauczania jest zapewnienie pełnej spójności między szkolnictwem niższym i wyższym. Chodzi o takie ukształtowanie programów szkolnych, jak też form i metod rozwiązywania intelektualnych trudności ludzi na różnych etapach nauki, by mogli oni z mniejszym niż obecnie wysiłkiem, pokonywać dzielące je progi. O tym jak istotna i aktualna jest to potrzeba świadczą coroczne wyniki egzaminów do szkół wyższych, często niepomysłne nawet dla tych, którzy podczas matury otrzymali oceny dobre lub bardzo dobre.

Poniższe uwagi będą dotyczyły ubiegłorocznych kandydatów na ekonomię do Instytutu Ekonomicznego UMK w Toruniu.

Na około 300 osób, które w 1971 roku ubiegały się o przyjęcie do tej uczelni, tylko około 130 otrzymało indeksy i jest aktualnie studentami I roku.

Poziom przygotowania do egzaminów wstępnych był bardzo niezadowolający, a między oceną maturalną i uzyskaną na egzaminie wstępnym wystąpiły znaczne rozbieżności. Aby nie być gołosłowną przedstawiam zestawienie, które je ilustruje.

Analizę przeprowadzono na ocenach egzaminacyjnych z matematyki, jako najbardziej reprezentatywnego przedmiotu, który składali wszyscy kandydaci (296 osób). Przy analizie ocen wyodrębniono trzy składowe: licea ogólnokształcące (LO), licea ekonomiczne (LE), technika ekonomiczna (TE), technika rolnicza (w tym gospodarce) i technika rachunkowości rolniczej (TR) oraz grup innych szkół (w tej liczbie np. technika kolejowa), które oznaczono symbolem I. Ponadto dokonano podziału kandydatów według pochodzenia geograficznego, dokonując jednocześnie rozgraniczenia na kandydatów pochodzących ze wsi i pochodzących z miast.

Trzeba stwierdzić od razu, że rozbieżności między oceną maturalną a wynikową z egzaminu wstępnego były bardzo duże. LO w stosunku do wystawionych na egzaminie maturalnym 6 ocen bardzo dobrych uzyskały tylko jedną bardzo dobrą ocenę na wstępnym (otrzymał ją kandydat pochodzący ze wsi), co stanowi zaledwie 1 proc. badanej populacji. LE na 9 b. dobrych ocen maturalnych otrzymały także tylko 1 b. dobrą na egzaminie wstępnym (otrzymał kandydat ze wsi). TE na 11 ocen b. dobrych maturalnych uzyskały 1 najwyższą na egzaminie wstępnym (kandydat z miasta). TR, które z matury wystawiły 4 oceny b. dobre, nie uzyskały żadnej na egzaminie wstępnym. Analogicznie szkoły I — mimo 2 bardzo dobrych ocen maturalnych, nie otrzymały na egzaminie wstępnym ani jednej.

Jeszcze bardziej jaskrawe różnice wystąpiły w odniesieniu do ocen dobrych. Największą stosunkowo zgodność zanotowano w stosunku do ocen dostatecznych, choć oczywiście otrzymała je podczas egzaminu wstępnego spora grupa „piątkowiczów”. Najlepsi maturzyści pokazali też zaskakującą grupę, która z egzaminów wstępnych otrzymała oceny niedostateczne. Absolwenci LO otrzymali ich 33 (w tym większość kandydatów z miast), absolw. I LE otrzymali 23 oceny niedostateczne (większość z miast), co stanowi w stosunku do badanej populacji aż 46 proc. Dla TE odsetek ten ukształ-

tował się na poziomie 41 proc., dla TR na poziomie 50 proc., dla szkół I — 21 proc. badanej zbiorowości.

W sumie rozbieżności między ocenami maturalnymi i wynikową z egzaminu wstępnego sięgały przeciętnie aż 31 proc.

Z badań wynika, że najsłabiej byli przygotowani do studiów ekonomicznych absolwenci technik rolniczych i rachunkowości rolniczej, zaś stosunkowo najlepiej — absolwenci liceów ogólnokształcących. Pochodzenie kandydatów nie miało większego wpływu na wyniki egzaminów: zarówno maturalnego, jak i wstępnego. Dla rzetelnego oddania wyników, przeprowadzonych badań trzeba jednak zaakcentować moment, że wśród nielicznej grupy „piątkowiczów” z egzaminu wstępnego większość to osoby pochodzące ze wsi.

Na marginesie warto dodać, że niektóre szkolne komisje rekrutacyjne dopuściły się w stosunku do wianych absolwentów różnych załączników, nawet takich, które mogły zaważyć na losach starszającego się o indeks. Sprawa dotyczyła braku informacji, niezbędnych dla uczelnianej komisji egzaminacyjnej i mających wpływ na uzyskanie przez kandydata określonej ilości punktów dodatkowych np. za pracę przed studiami itp. Miejmy nadzieję, że w tym roku nie powtórzą się podobne niedopatrzności.

MARIA JUSTYŃSKA

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO EKONOMICZNE



Oskar Lange

DZIEŁA

ukazują się w ośmiu tomach

DO NABYCIA TYLKO W SUBSKRYPCJI

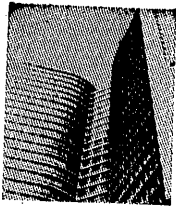
Informacje i bony subskrypcyjne w księgarniach

DOMU KSIĄŻKI

oraz w Ośrodku Upowszechniania Wydawnictw PWE

Warszawa, ul. Niecała 4a

I-40



RWPG • INTEGRACJA SOCIALISTYCZNA • RWPG

CELE — ZASADY — STRUKTURA

ROGUSŁAW W. REUTT

RADA WZAJEMNEJ POMOCY GOSPODARCZEJ odgrywa dużą rolę w życiu gospodarczym państw członkowskich oraz stanowi jedno z wieloletnich forum międzynarodowych organizujących szeroką i wielokierunkową współpracę gospodarczą i naukowo-techniczną uczestniczących krajów. Stąd duże zainteresowanie działalnością RWPG społeczeństw socjalistycznych i szerokiej opinii międzynarodowej. Zainteresowanie to wzrosło w ostatnich latach, zwłaszcza po przyjęciu przez XXV Sesję Rady w lipcu 1971 r. **KOMPLEKSOWEGO PROGRAMU dalszego pogłębiania i doskonalenia współpracy i rozwoju socjalistycznej integracji gospodarczej**. W związku z tym wydaje się celowe przypomnienie i scharakteryzowanie celów, zasad funkcjonowania, struktury organizacyjnej i zadań RWPG.

W dniach 5—8 stycznia 1949 r. odbyła się w Moskwie narada gospodarcza z udziałem przedstawicieli Bułgarii, Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego. Na naradzie stwierdzono, że reprezentowane kraje osiągnęły poważne postępy w rozwoju wzajemnych stosunków gospodarczych. Na naradzie przedyskutowano możliwości szerszego rozwoju współpracy gospodarczej między krajami demokracji ludowej i Związkiem Radzieckim oraz uznano za celowe powołanie **RADY WZAJEMNEJ POMOCY GOSPODARCZEJ**, jako organizacji inicjującej i organizującej wymianę doświadczeń gospodarczych, wzajemną pomoc techniczną, dostawy surowców, żywności, maszyn, urządzeń itp.

Jak określono wówczas, Rada jest otwartą organizacją międzynarodową. Mogą do niej przystąpić więc i inne kraje. W lutym 1949 r. do Rady przystąpiła Albania, w 1950 r. Niemiecka Republika Demokratyczna, a w czerwcu 1952 r. Mongolia. Zatem w chwili obecnej, formalnie rzecz biorąc, do RWPG należy dziewięć krajów socjalistycznych, spośród których ośmiu faktycznie uczestniczy w jej pracach. Ponadto, w posiedzeniach poszczególnych organów biorą udział, w charakterze obserwatorów, przedstawiciele KRLD, PRW i Kuby (poprzednio uczestniczyli również przedstawiciele CHRL).

Odrębny status posiada Jugosławia. Zgodnie z art. X Statutu RWPG zawarto 17 września 1964 r. Umowę między RWPG a Rządem Jugosławii o udziale SFRJ w pracach Rady. Umowa ta przewiduje, że Jugosławia uczestniczyć będzie w pracach RWPG w zakresie zagadnień, które stanowią przedmiot wspólnego zainteresowania krajów członkowskich RWPG i SFRJ. Do nich umowa odnosi zagadnienia handlu zagranicznego, stosunków walutowo-finansowych, hutnictwa żelaza i stali, metalurgii kolorowej, przemysłu maszynowego, przemysłu chemicznego, koordynacji badań naukowych i technicznych. Ponadto, na podstawie uzgodnień między Komitetem Wykonawczym RWPG a Jugosławią są określone i inne dziedziny współpracy.

W trakcie prac organów Rady, przedstawiciele Jugosławii w tych zagadnieniach uprawniają się do zgłaszania wniosków i propozycji, występowania w dyskusjach, składania oficjalnych oświadczeń — na równi z krajami członkowskimi RWPG. Zalecenia i uchwały podejmowane są za zgodą przedstawicieli Jugosławii w sprawach stanowiących przedmiot wspólnego zainteresowania.

OTWARTY CHARAKTER

Rada jest międzynarodową organizacją gospodarczą państw socjalistycznych i jej pełnoprawnym członkiem może być każdy kraj socjalistyczny lub wstępujący na drogę budownictwa socjalistycznego. Wynika to z faktu, że kraje członkowskie RWPG w preambule do Statutu organizacji oświadczyły, że ich współpraca gospodarcza najbardziej sprzyja racjonalnemu rozwojowi gospodarki narodowej, podniesieniu poziomu życia ludności oraz utrwaleniu ich jedności i trwałości, że są zatem zdecydowane rozwijać wszechstronną współpracę, w oparciu o konsekwentną realizację międzynarodowego socjalistycznego podziału pracy.

Te ogólne założenia znajdują wyraz m.in. w art. 1 i 3 Statutu, określających cele i zasady oraz funkcje RWPG.

W oparciu o te cele i zasady sformułowane funkcje RWPG, które przewidują, że Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej:

- organizuje wszechstronną współpracę gospodarczą i naukowo-techniczną krajów członkowskich w celu najbardziej racjonalnego wykorzystania ich bogactw naturalnych oraz przyspieszenia rozwoju sił wytwórczych;
- współdziała w dostrojeniu międzynarodowego socjalistycznego podziału pracy przy koordynacji planów rozwoju gospodarki narodowej, specjalizacji i kooperacji produkcji krajów członkowskich;
- współdziała przy opracowywaniu i realizacji wspólnych przedsięwzięć w rozwoju przemysłu i rolnictwa, w rozwoju transportu w celu zabezpieczenia przewozów ładunków eksportowo-importowych i transzytowych krajów członkowskich, w najbardziej skutecznym wykorzystaniu podstawowych środków inwestycyjnych przeznaczonych na rozwój wydobyczych i przetwórczych gałęzi przemysłu oraz na budowę, ważniejszych obiektów, interesujących dwa, lub więcej, kraje;
- współdziała w rozwoju obrotu towarowego i wymiany usług krajów członkowskich między sobą i z innymi krajami oraz wymiany osiągnięć naukowo-technicznych i najlepszych doświadczeń produkcyjnych;
- podejmuje środki w celu studiowania problemów gospodarczych i naukowo-technicznych, interesujących kraje członkowskie.

Statutem RWPG jest otwartą międzynarodową organizacją gospodarczą. Jednak ideowe założenia tej organizacji przesądzają o jej składzie. Nie wyklucza to możliwości współpracy w ramach RWPG państw niesocjalistycznych w wybranych dziedzinach, stanowiących przedmiot wspólnego zainteresowania. Współpraca ta musi się jednak opierać na zasadach pełnego równouprawnienia i wzajemnych korzyści.

Przyjęcia nowych członków dokonuje Sesja Rady na podstawie wniosku państwa zainteresowanego. Otwarty charakter RWPG znajduje wyraz również w tym, że każdy kraj członkowski może z niej wyrazić, powiadamiając o tym depozytariusza Statutu Rady. **CHARAKTER RWPG** określają zasady, funkcje i uprawnienia organizacji. Rada oparta jest na zasadach suwerennej równości a współpraca gospodarcza i naukowo-techniczna realizowana jest w oparciu o zasady całkowitego równouprawnienia, poszanowania suwerenności i interesów narodowych, wzajemnych korzyści oraz braterskiej pomocy wzajemnej, każdy kraj członkowski niezależnie od wielkości i posiadanej potencjału ma jeden głos, wszystkie zalecenia i uchwały podejmowane są jednomyślnie głosami krajów zainteresowanych i nabywają mocy po ich zatwierdzeniu przez kompetentne organy tych krajów. Realizacja przyjętych przez kraje zaleceń i uchwał odbywa się na podstawie decyzji władz krajów członkowskich, bez ingerencji organów RWPG.

Prowadzi to do konkluzji, że **RWPG jest organizacją międzynarodową bez elementów ponadnarodowych**, stanowi ona forum negocjacji wielostronnych zainteresowanych krajów członkowskich. Współpraca w ramach RWPG realizowana jest przy zachowaniu odrębności wewnętrznych systemów planowania i za-

ządzania oraz polityki społecznej, a unifikacja obejmuje tylko te dziedziny, które są niezbędne dla realizacji wzajemnie korzystnej współpracy. Wreszcie RWPG nie stanowi zamkniętego ugrupowania gospodarczego.

Dośćnym wyrazem otwartego charakteru RWPG jest fakt, że w realizacji takiego zasadniczego dokumentu jak Komplexowy Program socjalistycznej integracji gospodarczej mogą uczestniczyć w pełni lub częściowo dowolne kraje nie będące członkami RWPG.

UPRAWNIENIA I OBOWIĄZKI

Zasady funkcjonowania RWPG i realizacji współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej znajdują wyraz w uprawnieniach i obowiązkach organów RWPG i krajów członkowskich. Do podstawowych uprawnień Rady należy podejmowanie zaleceń i uchwał. Zalecenia mogą podejmować następujące główne organy: Sesja Rady, Komitet Wykonawczy, Komitet Współpracy w Dziedzinie Planowania, Komitet Współpracy Naukowo-Technicznej i stałe komisje.

Zalecenia podejmuje się w sprawach współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej, tj. w zakresie działalności merytorycznej RWPG. Podjęcie zalecenia przez organ Rady nie stwarza jeszcze zobowiązań prawnych. Obowiązek ono natomiast przedstawicieli państw członkowskich w poszczególnych organach RWPG do przedstawiania zaleceń kompetentnym władzom swych krajów.

Zalecenia stają się prawomocne i obowiązujące kraje członkowskie dopiero po zatwierdzeniu go przez wszystkie zainteresowane państwa. Zalecenia przyjęte przez kraje członkowskie wprowadzane są w życie i realizowane na mocy postanowień rządów lub innych organów tych krajów, wyrażających zgodę z ich ustawodawstwem wewnętrznym. Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej jest natomiast systematycznie informowana o realizacji poszczególnych zaleceń.

Uchwały podejmuje się w sprawach organizacyjnych i proceduralnych. W odróżnieniu od zaleceń, nabywają one mocy z dniem podpisania protokołu posiedzenia odpowiedniego organu Rady, jeżeli same uchwały nie przewidują inaczej.

Ten przepis Statutu stwarza możliwość elastycznego działania przez organa RWPG i przedstawicieli krajów, stwarzając warunki dla szerokiego konsultacji, poczynienia merytorycznych przygotowań do realizacji uchwał, dla przestrzegania przez funkcjonariuszy państw członkowskich ustawodawstwa wewnętrznego, w szczególności w zakresie właściwości organów władzy i ich przedstawicieli.

Jednym z zasadniczych interesów krajów członkowskich RWPG stanowi fundamentalna zasada przy podejmowaniu uchwał i zaleceń. Z szeregów względów nie każda sprawa rozpatrywana w RWPG zainteresowane są wszystkie kraje członkowskie i miałyby się z celem uczestnictwo w takich zagadnieniach przedstawicieli krajów, które nie są zainteresowane. Każdy kraj członkowski może zgłosić swoje zainteresowanie problemem wniesionemu na forum Rady. W praktyce oznacza to, że uchwały i zalecenia podejmowane są za zgodą nie wszystkich krajów członkowskich, lecz krajów, które zgłosiły zainteresowanie w danej sprawie.

Kraje niezainteresowane daną sprawą nie uczestniczą w jej rozpatrywaniu, a uchwały i zalecenia nie uczynią dla nich obowiązującymi. Jednakże każdy z krajów niezainteresowanych może w późniejszym okresie przyłączyć się do zaleceń i uchwał podjętych przez organ RWPG bez ich udziału i przyjętych przez pozostałe kraje członkowskie RWPG.

GLÓWNE ORGANY I ICH FUNKCJE

Struktura organizacyjna i funkcje poszczególnych organów wykształcone zostały w toku wieloletniej działalności Rady. Zostały one pomyślane w ten sposób, aby w maksymalnym stopniu odpowiadały rzeczywistym celom organizacji, gwarantowały zachowanie w pełni zasad, na których opiera się jej działalność oraz by zapewniały konieczną operatywność w bieżącej pracy. Struktura organizacyjna i funkcje poszczególnych organów nie należy traktować jako ostateczne, bowiem w miarę rozwoju działalności Rady trwają poszukiwania nowych form i metod współpracy, tworzy się nowe organy, wyposażone w kompetencje niezbędne dla realizacji celów, dla których została powołana.

Podstawowymi organami RWPG są: Sesja Rady, Komitet Wykonawczy, Komitet Współpracy w Dziedzinie Planowania, Komitet Współpracy Naukowo-Technicznej, stałe komisje, Sekretariat Rady.

Rada może powoływać zgodnie ze Statutem również inne organy, które mogą okazać się potrzebne dla wykonywania jej funkcji i uprawnień.

SESIJA RADY jest najwyższym organem RWPG i ma prawo rozpatrywać wszystkie zagadnienia należące do kompetencji organizacji oraz podejmować zalecenia i uchwały.

W szczególności określa główne kierunki działalności Rady, rozpatruje podstawowe zagadnienia współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej, sprawozdania Komitetu Wykonawczego z działalności RWPG, propozycje krajów członkowskich i wnioski przedstawiane przez Komitet Wykonawczy, Komitet Współpracy w Dziedzinie Planowania, Komitet Współpracy Naukowo-Technicznej, stałe komisje i Sekretariat Rady oraz uprawniona jest do powoływania nowych organów.

Zwyczajnie Sesje Rady odbywają się nie rzadziej niż raz do roku, kolejno w stolicach krajów członkowskich (w kolejności nazw krajów według alfabety rosyjskiego, bowiem językiem roboczym organizacji jest język rosyjski, a oficjalnymi językami — języki wszystkich krajów członkowskich). Na zwyczajnej Sesji Rady przewodniczy szef delegacji kraju, w którym odbywa się Sesja. Nadzwyczajna Sesja może być zwołana na wniosek lub za zgodą przynajmniej jednej trzeciej krajów członkowskich. Jeżeli Sesja lub Komitet Wykonawczy nie podejmie uchwały w sprawie daty i miejsca zwołania nadzwyczajnej Sesji, to zostaje ona zwołana w siedzibie Sekretariatu w ciągu 20 dni od dnia otrzymania przez Sekretariat wniosku lub zgody jednej trzeciej krajów członkowskich. Na takiej Sesji przewodniczącemu wybiera się na początku obrad.

Kraje członkowskie reprezentowane są na Sesji Rady przez delegację. Skład delegacji każdego kraju ustalany jest przez Rząd danego kraju. Na czele delegacji stoi przewodniczący. Szerebi przewodniczącego delegacji określany jest również przez Rząd każdego kraju członkowskiego, w praktyce jednak zachowuje się zasadę „partnerstwa”, zgodnie z którą przewodniczący delegacji powinni zajmować w swoich krajach równorzędne stanowiska. Do chwili obecnej odbyło się dwadzieścia pięć posiedzeń Sesji Rady.

KOMITET WYKONAWCZY powołany przez XVI (nadzwyczajną) Sesję Rady, stanowi główny organ wykonawczy RWPG i składa się ze Stałych Przedstawicieli krajów członkowskich na szczeblu zastępców szefów Rządów. Każdy kraj reprezentowany jest przez jednego Stałego Przedstawiciela. Praktycznie jednak w posiedzeniach udział biorą delegacje krajów członkowskich, na czele ze Stałymi Przedstawicielami. Komitet Wykonawczy odbywa posiedzenia nie rzadziej niż raz na trzy miesiące.

Jako jeden z głównych organów ma on prawo podejmowania zaleceń i uchwał, może przedstawiać wnioski do rozpatrzenia przez Sesję Rady oraz powo-

ływać organa Rady. Komitet Wykonawczy spełnia następujące podstawowe funkcje:

- kieruje całokształtem prac związanych z realizacją celów i zadań Rady;
- prowadzi systematyczny nadzór nad wykonywaniem przez kraje członkowskie przyjętych przez te kraje zaleceń;
- kieruje pracami w zakresie koordynacji planów gospodarczych, rozwoju specjalizacji i kooperacji produkcji oraz kształtowania socjalistycznego międzynarodowego podziału pracy między krajami członkowskimi;
- rozpatruje propozycje krajów członkowskich i wnioski innych organów Rady, dotyczące zagadnień współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej, analizuje stan tej współpracy i opracowuje przedsięwzięcia w celu dalszego jej rozwoju;
- określa podstawowe kierunki i środki w zakresie rozwoju obrotu towarowego i świadczenia usług między krajami członkowskimi;
- kieruje pracami Sekretariatu, stałych komisji i innych organów Rady, działających w obszarze podstawowych zagadnień działalności tych organów;
- zatwierdza regulaminy stałych komisji, Biura KW do Spraw Zbiorczych Zagadnień Planów Gospodarczych i Sekretariatu Rady oraz etaty, budżet i sprawozdania z jego wykonywania.

Tak więc, Komitet Wykonawczy, jako główny organ wykonawczy kieruje całokształtem prac organizacji w oparciu o uchwały Sesji i swoje funkcje statutowe. Od czasu powołania do życia Komitet Wykonawczy odbył do chwili obecnej pięćdziesiąt osiem posiedzeń.

Na posiedzeniach Komitetu Wykonawczego przewodniczą Stali Przedstawiciele krajów członkowskich, kolejno według nazw krajów w alfabecie rosyjskim. Przewodniczącą Komitetu Wykonawczego kieruje pracami Sekretariatu i innych organów Rady oraz pracami związanymi z następnymi posiedzeniami Komitetu Wykonawczego.

KOMITET WSPÓŁPRACY W DZIEDZINIE PLANOWANIA został powołany przez XXV Sesję Rady w związku ze wzrastającymi zadaniami Organizacji, wynikającymi z Kompleksowego programu socjalistycznej integracji gospodarczej krajów członkowskich RWPG. (O zadaniach i zakresie prac Komitetu piszemy na str. 7).

KOMITET WSPÓŁPRACY NAUKOWO-TECHNICZNEJ został również powołany przez XXV Sesję RWPG w związku z wzrastającym znaczeniem nauki i techniki w rozwoju gospodarczym i koniecznością dalszego pogłębiania współpracy między krajami członkowskimi RWPG w tych dziedzinach, zwłaszcza wykonywania zadań wynikających z Kompleksowego programu socjalistycznej integracji gospodarczej. (O zadaniach i zakresie prac Komitetu piszemy na str. 7).

STALE KOMISJE powołuje Sesja Rady. Do ich zadań należy współdziałanie i realizacja współpracy między krajami członkowskimi w poszczególnych dziedzinach gospodarki narodowej, zarówno wielostronnej w szerokim zakresie, jak i między zainteresowanymi krajami członkowskimi. W chwili obecnej istnieje dwadzieścia stałych komisji RWPG (Handlu Zagranicznego, Walutowo-Finansowa, Statystyczna, Przemysłu Maszynowego, Hutnictwa, Metalii Nieżelaznych, Przemysłu Węglowego, d/s Energetyki, Rolna, Przemysłu Spożywczego, Lekkiego, Geologiczna itd.).

Kraje członkowskie reprezentowane są w poszczególnych komisjach przez delegację wyznaczoną przez ich właściwe władze. Na czele delegacji stoi przewodniczący. Najczęściej jest nim minister lub kierownik odpowiedniego resortu. Sesja Rady, powołując stałą komisję ustala równocześnie, w którym kraju członkowskim dana komisja ma swą siedzibę. W Polsce siedzibę mają: Stala Komisja Przemysłu Węglowego i Stala Komisja Transportowa. Przewodniczącym Komisji jest zawsze przewodniczący delegacji krajów członkowskich, na którego terenie ma ona siedzibę. Posiedzenia komisji odbywają się w miarę potrzeby, jednak nie rzadziej niż dwa razy w roku.

Stale komisje uprawnione są w ramach swoich kompetencji do:

- podejmowania zaleceń i uchwał;
- przedkładania wniosków do rozpatrzenia przez Sesję i Komitet Wykonawczy Rady;
- tworzenia organów roboczych (grup ekspertów, grup roboczych, sekcji) w celu przygotowania do rozpatrzenia przez komisję i w celu uzgodnienia poszczególnych zagadnień;
- zwoływania konferencji naukowo-technicznych, narad i sympozjów.

Funkcje stałych komisji są szczegółowo określone w Regulaminach zatwierdzonych dla każdej komisji przez Komitet Wykonawczy. Stale komisje stanowią, obok Komitetu Wykonawczego, podstawowe ogniwo bieżącej i perspektywicznej działalności RWPG, bowiem na nich spoczywa główny ciężar wykonywania zadań Organizacji w poszczególnych dziedzinach współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej.

NARADA PRZEDSTAWICIELI KRAJÓW CZŁONKOWSKICH RWPG D/S PRAWNYCH powołana została uchwałą 44 posiedzenia Komitetu Wykonawczego, jako stały organ RWPG. a XXIV Sesja Rady aprobaowała tę uchwałę. Do 1970 r. w systemie organów RWPG nie było instytucji zajmującej się systematycznie i kompleksowo opracowywaniem zasad i reguł prawnych współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej, a dojrzała konieczność zbadania i rozwiązania wielu problemów prawnych. Narada składa się z delegacji krajów członkowskich RWPG, posiedzenia odbywa w miarę konieczności, lecz nie rzadziej niż dwa razy w roku, na posiedzeniach przewodniczą kolejno w ciągu jednego roku przewodniczący poszczególnych delegacji.

Tematyka Narady na lata 1971—1975 przewiduje podjęcie prac w szeregach podstawowych zagadnień prawnych współpracy, w tym odpowiedzialności majątkowej państw za niewykonanie zobowiązań z umów gospodarczych, odpowiedzialności przedsiębiorstw z umów cywilno-prawnych, umów o specjalizacji i kooperacji produkcji, aspektów prawnych wspólnych przedsiębiorstw i organizacji gospodarczych, arbitrażu i trybu rozpatrywania sporów oraz zblżenia i unifikacji norm prawnych regulujących wzajemną współpracę gospodarczą i naukowo-techniczną.

NARADA KIEROWNIKÓW ORGANÓW GOSPODARSTWA WODNEJ KRAJÓW CZŁONKOWSKICH RWPG powołana została uchwałą i posiedzenia Komitetu Wykonawczego, jako stały organ Rady. Posiada on takie same uprawnienia co Narada d/s Prawnych. Opracowuje propozycje oraz organizuje wymianę doświadczeń i informacji w zakresie zagadnień gospodarki wodnej.

SEKRETARIAT RWPG składa się z Sekretarza Rady, Zastępcy Sekretarza oraz specjalistów w zakresie poszczególnych dziedzin gospodarki, zagadnień prawnomiędzynarodowych itp. Sekretarza Rady powołuje Sesja Rady, a zastępcę Komitet Wykonawczy, Sekretarz, Zastępcy i specjaliści rekrutowani są z obywateli krajów członkowskich, zgodnie z Regulaminem Sekretariatu. Poszczególne stanowiska w Sekretariacie obsadzone są zgodnie ze strukturą Sekretariatu i planem etatów oraz na podstawie klucza podziału, zatwierdzonych przez Komitet Wykonawczy.

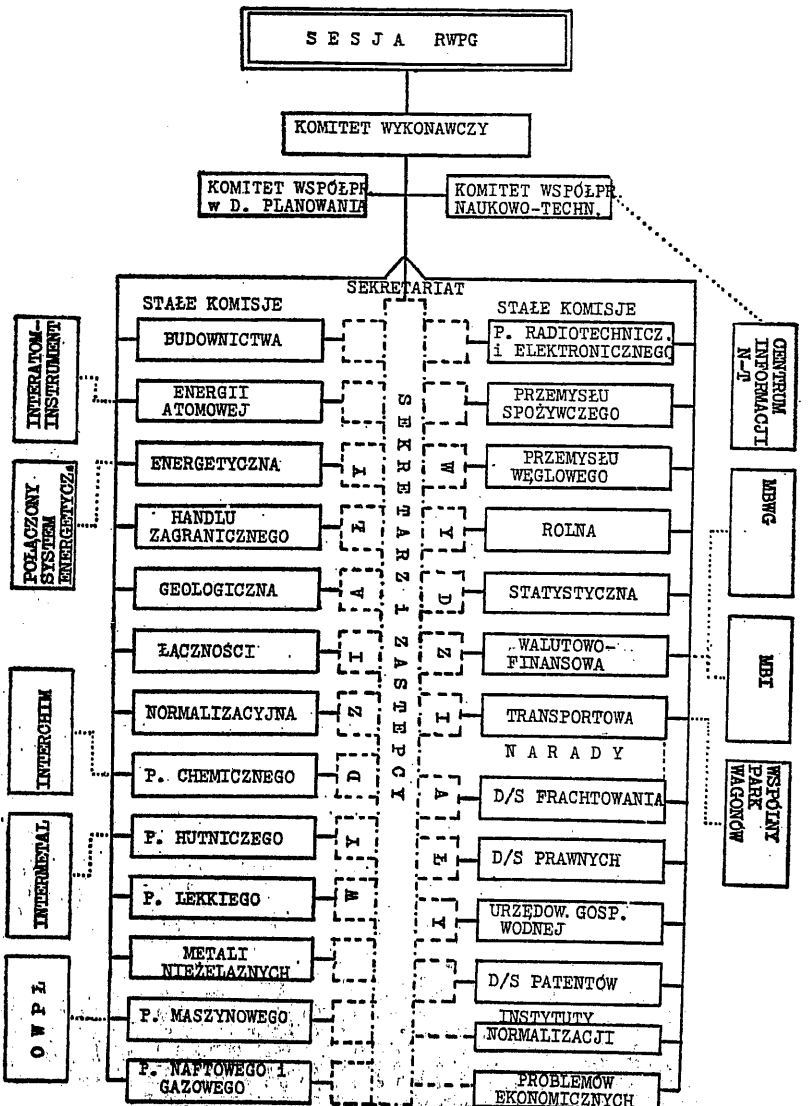
Funkcjonariusze i personel Sekretariatu przy wykonywaniu obowiązków służbowych działają w charakterze funkcjonariuszy międzynarodowych. W celu zapewnienia warunków niezależnego wykonywania obowiązków, funkcjonariusze korzystają z przywilejów i immunitetów na terytorium krajów członkowskich Rady, które określone zostały w specjalnej Konwencji, zawartej między krajami członkowskimi dnia 14 grudnia 1959 r. w Sotki. Sekretariat jest organem ekonomicznym i wykonawczo-administracyjnym RWPG.

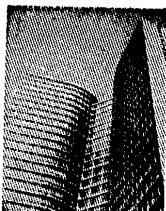
FINANSOWANIE DZIAŁALNOŚCI RWPG i udziału przedstawicieli krajów członkowskich odbywa się ze środków krajów członkowskich. Jednak formy finansowania są różne w zależności od przedmiotu.

Wydatki Sekretariatu są pokrywane z budżetu, zatwierdzonego corocznie przez Komitet Wykonawczy. Udział krajów członkowskich (składka) określa się według „klucza”, opartego na wielkości obrotów handlu zagranicznego tych krajów. Działalność finansowa Sekretariatu Rady kontrolowana jest przez Komisję Rewizyjną, powoływaną przez Komitet Wykonawczy i jemu podlegającą.

Sprawozdanie Sekretariatu Rady z wykonania budżetu i protokół Komisji Rewizyjnej zatwierdza Komitet Wykonawczy. Natomiast udział przedstawicieli krajów członkowskich w posiedzeniach organów RWPG finansowany jest bezpośrednio przez kraje członkowskie Rady.

SCHEMAT STRUKTURY ORGANIZACYJNEJ RWPG I ORGANÓW WSPÓŁPRACY





RWPG • INTEGRACJA SOCIALISTYCZNA • RWPG

PRZYJĘTY na XXV Sesji RWPG — przed niepełną sesją — **Kompleksowy Program Dalszego Poglębiania i Doskonalenia Współpracy i Rozwoju Socjalistycznej Integracji Gospodarczej Krajów Członkowskich RWPG** jest dokumentem bez precedensu w historii tej organizacji. Wcześniej podejmowane uchwały RWPG dotyczyły zawsze pewnego określonego wycinka problematyki współpracy, a więc np. cen (1958 r.), podstawowych zasad współpracy (1962 r.), systemu rozliczeń wielostronnych (1963 r.). W przypadku „Programu Kompleksowego” mamy po raz pierwszy do czynienia z dokumentem, który — zgodnie zresztą ze swą nazwą — obejmuje bardzo szeroki, w istocie rzeczy pełny wachlarz zagadnień współpracy gospodarczej.

W dokumencie porusza się bowiem sprawy zasad współpracy w zakresie polityki gospodarczej i planowania, podstawy umowne współpracy, zagadnienia walutowe, problematykę cen, zagadnienia prawne, a obok tego również omawia się liczne konkretne przedsięwzięcia gospodarcze, które należy podjąć w dziedzinie przemysłu, rolnictwa, transportu itp.

Szeroki zasięg poruszanych zagadnień stanowi główną zaletę „Programu”, gdyż umożliwia w toku prac przygotowawczych i również umożliwia w fazie jego realizacji, albo nawet narzuca rozpatrywanie związków występujących pomiędzy różnymi sferami współpracy. Doświadczenia przeszłości uczą zaś, że nie daje się skutecznie rozwiązywać problemów walutowych w oderwaniu od zagadnień umów dwustronnych, czy cen handlu zagranicznego, albo problematyki umów w oderwaniu od zagadnień koordynacji planów itd. Rozległość omawianej problematyki przesądza w pewnym miarze specyficzny charakter „Programu”, który przejawia się w tym, że jego postanowienia cechują się niejednorodnym stopniem konkretyzacji. Podczas gdy w niektórych sprawach podejmuje się jednoznaczne rozstrzygnięcia, w innych może czasem zalecać się tylko podjęcie badań, albo pozostawiać sposób rozwiązania swobodnej decyzji poszczególnego kraju członkowskiego.

Ten niejednorodny, często raczej ogólny charakter postanowień „Programu” może u niektórych czytelnika wzbudzić wątpliwości co do roli, jaką rzeczywiście ten „Program” spełnia lub może spełnić w przyszłości. Wątpliwości takie mogą w szczególności powstawać na tle porównań treści „Programu” np. z treścią niektórych układów integracyjnych krajów zachodnioeuropejskich, zawierających szczegółowe harmonogramy realizacji poszczególnych przedsięwzięć.

Tu trzeba jednak wziąć pod uwagę, że problemy, które zamierza się rozwiązać w „PROGRAMIE KOMPLEKSOWYM”, będące już w toku rozwiązywania, są nieporównywalne z tymi, które występują w integracjach zachodnich. Bynajmniej nie umniejszając złożoności problemów Wspólnego Rynku, trzeba zauważyć, że problemy tam występujące mają charakter zmian ilościowych. Chodziło zatem np. o ustalenie terminów, w których dla pomiędzy krajami członkowskimi obniżą się z m. proc. do zera, lub dla w stosunku do krajów trzecich obniżą się z m. proc. do n. proc.

„Zupełnie innej przedstawia się sprawa w krajach RWPG, gdzie często mamy do czynienia z koniecznością podejmowania zasadniczych zmian typu jakościowego. Jeżeli np. mówi się o celowości ustalenia ekonomicznie uzasadnionych kursów walut narodowych do waluty wspólnej, lub o powiązaniach pomiędzy wewnętrznymi cenami zaopatrzeniowymi i cenami handlu zagranicznego, to w tych przypadkach chodzi o wprowadzenie nowych rozwiązań systemowych nie tylko zupełnie odmiennych od dotychczasowych, ale takich, które w stosunkach między krajami socjalistycznymi nigdy nie występowały. Jeżeli w dodatku uwzględnić fakt, że oddziaływanie tych nowych rozwiązań nie zamyka się jedynie w sferze stosunków zewnętrznych pomiędzy krajami, ale rozprzestrzenia się na sposób funkcjonowania gospodarki wewnętrznej każdego kraju, wówczas bardziej jasne staje się, dlaczego dość liczne sformułowania „Programu” mają charakter ramowy, dlaczego często określają one raczej kierunek zmian, niż precyzują nowe metody działania i terminy ich wprowadzenia w życie.

Jest to tym bardziej wskazane, że RWPG obejmuje kraj o bardzo różnorodnym stopniu uzależnienia gospodarki od wymiany zagranicznej. Jeżeli zatem pewne założenia programu integracji rzutują wyraźnie na sposób funkcjonowania gospodarki wewnętrznej (jak to w szczególności miejsce w przypadku powiązań cen wewnętrznych z cenami zewnętrznymi), to zrozumiałe jest, że kraje mniej zależne od rynków zagranicznych mają ważkie przesłanki

do bardziej ostrożnego postępowania w realizacji tych założeń niż inne kraje.

W tym świetle można sądzić, że generalny charakter niektórych postanowień „Programu” pozwala na różnicowanie tempa i sposobu realizacji założeń stosownie do wymogów i możliwości gospodarki poszczególnych krajów.

PIERWSZE WNIOSKI

Mimo że od chwili uchwalenia programu integracji upłynęło niewiele czasu, znaczna ilość przedsięwzięć w nim przewidzianych znajduje się już w fazie zaawansowanej realizacji. Stało się to możliwe m.in. dlatego, że wiele projektów dyskutowanych w toku prac przygotowawczych, trwających jak wiadomo ok. trzech lat, zostało uzgodnionych już przed uchwaleniem „Programu” i włączonych do planów krajów RWPG na lata 1971–75 i odnoszących porozumień wielostronnych lub dwustronnych. Dotyczy to zwłaszcza zagadnień specjalizacji i kooperacji produkcyjnej.

Wymienić tu można przykładowo bardzo istotne porozumienia dotyczące kooperacji w przemyśle motoryzacyjnym (kooperacja produkcji zespołów samochodowych i części) oraz w zakresie elektronicznej techniki obliczeniowej. W tej ostatniej dziedzinie, nowej i burzliwie rozwijającej się, łącznie wysiłków różnych krajów np. w drodze unifikacji wzorów i części oraz specjalizacji, powinno wydanie przyczynić się do przyspieszenia rozwoju tej kluczowej dziedziny produkcji.

Oczywiste jest, że uchwalenie „Kompleksowego Programu” spowodowało przystąpienie do prac na szerokim froncie i poważnie je zintensyfikowało.

OTWARCIE DROGI

STANISŁAW POLACZEK

Mówiąc o rozszerzeniu frontu prac, należy przede wszystkim wymienić próby wprowadzenia nowych, dotychczas nie stosowanych form współpracy, takich jak wspólne planowanie. W „Programie” dość wyraźnie podkreślony jest w pewnym stopniu eksperymentalny charakter tej formy współpracy, która w związku z tym miała być w początkowej fazie stosowana w niewielkiej ilości branż i rozszerzana w miarę zdobywania doświadczeń. Na tym tle duże zainteresowanie budzić musi zawarte w styczniu 1972 roku porozumienie wielostronne w sprawie współpracy w zakresie wspólnego planowania produkcji niektórych rodzajów obrabiarek z numerycznym sterowaniem programowym. W porozumieniu uczestniczą wszystkie kraje członkowskie (prócz Mongolskiej Republiki Ludowej), co jest niewątpliwym świadectwem dużego zainteresowania zarówno formą współpracy, jak i rzeczywistym jej przedmiotem. Ocenia się, że współpraca ta pozwoli w toku obecnej pięcioletki zwiększyć pięciokrotnie wzajemne dostawy tych obrabiarek, a samo zaspokolenie wysiłków w dziedzinie prac naukowo-badawczych i projektowo-konstrukcyjnych pozwoli na oszczędność czasu w skali trzech do pięciu lat).

Przedmiotem daleko zaawansowanych rozważań są niektóre projekty bardziej ekonomicznych metod zaopatrzenia w surowce, np. przez budowę wspólnej huty żelaza lub wspólnej fabryki celulozy w ZSRR.

Lista konkretnych przedsięwzięć integracyjnych, dyskusowanych lub już zainicjowanych jest bardzo duża. Obejmuje projekty o bardzo różnej skali, poczynając od poważnych zadań w dziedzinie energetyki (budownictwo elektrowni atomowych), przemysłu ciężkiego, transportu (konteneryzacja, sprzęgi samoczynne, rurociągi), a kończąc na szeregu również istotnych przedsięwzięć dla potrzeb bezpośredniej konsumpcji w przemyśle lekkim i spożywczym.

Prace nad ich realizacją przebiegają po wielu różnych torach: w stałych komisjach RWPG, w dwustronnych komisjach współpracy gospodarczej, w międzyrządowych organizacjach ekonomicznych (typu Interchim lub Interchim), w płaszczyźnie porozumień międzyrządowych itd.

Dodajmy, że ocena dotychczas podejmowanych przedsięwzięć nie daje jeszcze wystarczającej podstawy do wnioskowania o realności materialnych efektów programu integracyjnego ze względu na krótki okres jego obowiązywania. Zawarte bowiem dotychczas, w oparciu o założenia „Programu”, porozumienia w zakresie planowania, specjalizacji, kooperacji itp. znajdują się na ogół dopiero w początkowej fazie realizacji i nie mogły jeszcze przynieść konkretnych efektów.

WYZWANIE INICJATYW

Istnieje jednak pewna dziedzina, w której dostrzega się bardzo istotne, chociaż materialnie niewymierne, efekty oddziaływania „Programu Kompleksowego”. Mam w tym przypadku na myśli głęboki wpływ, jaki wydaje się on wywierać na sposób ekonomicznego myślenia, na wyzwalanie się z utartych szablonoń rozumowania, konserwatywnych postaw, na wytworzenie się przychylnego klimatu dla nowych, śmiałych koncepcji.

Ważny dla przykładu problematykę wspólnych przedsięwzięć.

Zarówno przesłanki teoretyczne, jak i obserwacje procesów zachodzących w świecie kapitalistycznym, wskazują dowodnie na korzyści, które może przynieść łącenie zasobów, umiejętności i technicznego doświadczenia różnych krajów dla przyspieszenia rozwoju gospodarczego. A prze-

miłany towarów, dla których nie ustala się kontyngentów, stanowiły pewnego rodzaju uzasadnienie dla możliwości i celowości otwarcia granicy.

W wyniku porozumienia o otwarciu granicy w ciągu pierwszych pięciu miesięcy bieżącego roku 2,2 mln polskich turystów przekroczyło granicę NRD (wobec tylko 200 tys. w ciągu całego 1971 r.). A 2 mln turystów z NRD przybyło do Polski. Był to zatem niezwykle śmiały krok, zwłaszcza jeżeli ująć go w kontekście polityki NRD. Wskazując na to, że wśród wszystkich krajów RWPG Niemiecka Republika Demokratyczna posiada najwyższy dochód narodowy na mieszkańca i w związku z tym między strukturami cen detalicznych Polski i NRD utrzymują się relatywnie największe różnice.

Nie ulega wątpliwości, że mimo dość znacznego rozwoju turystyki między krajami socjalistycznymi w ostatnich latach, wciąż jeszcze utrzymywały się bariery, wynikające ze starych przyzwyczaję, hamulce ruchu turystycznego. Uchylenie ich nie tylko przyczyniło się do otwarcia granicy, ale będzie także sprzyjać bliższym kontaktom gospodarczym. Można zatem powiedzieć, że „Program” z jednej strony przyczynił się do otwarcia granicy, a z drugiej strony — w drodze sprzężenia zwrotnego — dzięki otwarciu granicy zyskuje lepsze możliwości realizacyjne.

PERSPEKTYWY REALIZACJI

Doceniając wielką i przełomową rolę, jaką reprezentuje „Program Kompleksowy” w całokształcie dotychczasowych prób doskonalenia metod współpracy gospodarczej krajów socjalistycznych i przywiązując poważne znaczenie do niektórych już dających się zauważyć jego doradnych efektów — chciałbym jednocześnie podkreślić, że uchwalenie programu to dopiero część zadania. Pozostaje do wykonania druga część zadania — realizacja.

Jest to trudne i odpowiedzialne zadanie ze względu na głębokość zakładanych w nim przeobrażeń metod współpracy i systemu funkcjonowania handlu zagranicznego. Z tego właśnie powodu „Program” nie daje jeszcze w wielu dziedzinach pełnych i precyzyjnych rozwiązań, lecz raczej zarysowuje tylko kierunki rozwiązań, które będą często konkretyzować się dopiero w przyszłości. Inaczej mówiąc — „Program” nie precyzuje istoty zmian, które mają zachodzić w metodach koordynacji planów, w metodach uzgadniania polityki gospodarczej, w charakterze umów handlowych, w sposobach funkcjonowania systemów walutowych i rozliczeń płatności, w sposobach ustalania cen — ale stawiając cele, otwiera drogę do takich zmian, w pożądanym, określonym kierunku.

I w tym otwarciu drogi do zmian widziałbym niezwykle ważną rolę, którą już dziś spełnił uchwalony w ubiegłym roku „Kompleksowy Program”. Jego postanowienia otwierają m.in. drogę do podejmowania poważnych przedsięwzięć w kierunku doskonalenia stosunków towarowo-pieniężnych, których znaczenie dla integracji gospodarczej krajów socjalistycznych podkreślałem w mojej pracy¹⁾, pisanej mniej więcej rok przed uchwaleniem „Programu”.

Przyjęty przez wszystkie kraje członkowskie program integracji gospodarczej krajów RWPG stanowi dziś wytyczną działalności zmierzającej do wyśzych i efektywniejszych form współpracy. Wydaje się niezbędne, aby intensywnie prace nad realizacją założeń programu postępowały równolegle w wielu płaszczyznach, a więc w płaszczyźnie porozumień wielostronnych, porozumień dwustronnych, i co szczególnie należy podkreślić, również w płaszczyźnie przedsięwzięć podejmowanych wewnątrz poszczególnych krajów, a zmierzających do adaptacji wewnętrznych metod gospodarowania do wymogów programu integracji.

1) Por. Płetkiewicz: Kompleksowy program w działaniu — pewnym krokiem. W: „Wzrost i Twórczość”, nr 5, 1972 r.

2) Nie mamy tu oczywiście na myśli „wspólnych” przedsięwzięć, opartych na monopolistycznym kapitale jednego kraju i służących celom wyższego gospodarki partnera.

3) St. Polaczek: Integracja gospodarcza krajów socjalistycznych a handel zagraniczny Polski, P.W.E., 1971 r.

INTEGRACJA...

DOKONCZENIE ZE STR. 1

tylko pod względem ilościowym, gdyż ostatnio mamy również coraz więcej przykładów głębszych niż dotychczasowe formy współpracy. I to w różnych dziedzinach gospodarki oraz z różnymi krajami.

Ważny przykład naszego przemysłu lotniczego. Choć na on tradycję i osiągał dobre wyniki ekonomiczne — wobec braku potrzeb na rynku wewnętrznym i małej skali produkcji wyniki te z czasem się nieco pogorszyły. Obecnie na skutek ścisłego powiązania z przemysłem radzieckim i możliwości zbytu na dużym rynku RWPG nasi producenci uzyskali nowe, duże zamówienia i pomoc w modernizacji całej tej dziedziny wytwórczości, dzięki czemu może się ona u nas wydawnie rozwijać, zaś cała socjalistyczna wspólnota zyskuje stosunkowo niewielkim kosztem wyspecjalizowanego i niewątpliwie efektywnie pracującego producenta.

Inny przykład, to sprawa przemysłu okrętowego, który mimo że w naszej gospodarce odgrywa tak dużą rolę, to jednak wytwarzanie coraz to nowych typów nie zawsze jest opłacalne. A czasem nawet wręcz bardzo trudne, bo Bałtyku nie mogłoby opuścić statki o nośności ponad 200 tys. ton. Natomiast jest to możliwe na Morzu Czarnym. Z tych i innych względów bardzo owocne może się okazać ściśle powiązanie naszego przemysłu stoczniowego z przemysłami stoczniowymi Bułgarii i Rumunii w oparciu o szeroką specjalizację i kooperację, a w tym właśnie kierunku obecnie mierzymy.

Ciekawy wreszcie przykład rozwiązywania rozwojowych przedsięwzięć, to decyzja budowania przez Polskę i NRD w Zawierciu wspólnych zakładów przemysłu bawełnianego. Dotychczas międzynarodowym przedsięwzięciem produkcyjnym był u nas tylko polsko-węgierski „Halex”, eksploatujący górnolaskie haldy, co jednak jest przedsięwzięciem dość prostym i stosunkowo skromnym. W przypadku zawierciańskiej inwestycji chodzi już o znacznie więcej: o wielkie, wysoce nowoczesne zakłady pro-

dukcyjne, których budowa przez nasze kraje z osobna nie byłaby dziś na taką skalę możliwa, natomiast dzięki wspólnej inwestycji (partnerzy ponoszą po połowie kosztów) oba państwa będą mogły zlikwidować poważny u nich deficyt przedz bawełniany. Warto przy tym dodać, że zakład będzie wspólnie eksploatowany, a całość zysków nowych zakładów będzie przeznaczona bądź to na ich rozbudowę, bądź na budowę zakładów przetwarzających ich surowiec na wyroby bawełniane, przy czym zakłady te mogą być lokalizowane zarówno w Polsce, jak i w NRD.

Obok przykładów nowych tendencji we współpracy dwustronnej możemy również w ostatnim okresie odnotować wiele przykładów umów wielostronnych w różnych dziedzinach gospodarczych, jak np. powołanie międzynarodowej organizacji gospodarczej „INTERCHIM” w przemyśle chemicznym, dalej powstanie „INTER-ATOMINSTRUMENT” w najnowocześniejszej dziedzinie, jaką jest atomistyka, czy wreszcie przed kilku dniami podpisanie w Gdańsku pięciu umów specjalizacyjnych między krajami RWPG w przemyśle maszynowym.

RED: Jak wiemy — finansowanie inwestycji ważnych dla wszystkich krajów RWPG jest jednym z głównych zadań Międzynarodowego Banku Inwestycyjnego. Czy korzystamy już z jego pomocy?

H. KISIEL: Bank ten działa stosunkowo niedawno i dysponuje dość szczupłymi jeszcze środkami. Ale zaczęliśmy już korzystać z udzielanych przez niego kredytów na konkretne przedsięwzięcia inwestycyjne. W pierwszym rzędzie uzyskaliśmy środki na przebudowę fabryki w Błoniu mającej dostarczać krajom RWPG urządzenia peryferyjne dla maszyn liczących. Do innych naszych inwestycji, ważnych dla innych krajów wspólnoty, a finansowanych przez Wspólnotę Międzynarodowego Banku Inwestycyjnego, należy też wytwórnia silników elektrycznych małej mocy w Zagorzu oraz zakłady sprzętu mechanicznego w Prażce, mające do-

starzać pneumatyczne zespoły hamulcowe do samochodów. A skoro już o samochodach mowa — warto dodać, że Czechosłowacja uzyskała z tego banku kredyty na rozbudowę produkcji najcięższych typów samochodów ciężarowych, co i dla nas będzie miało duże znaczenie.

Wszystkie te oraz poprzednio przytoczone przykłady pokazują, jak współpraca krajów RWPG zaczyna wykraczać poza wymianę nadwyżek produktów finalnych i coraz częściej obejmuje wspólne przedsięwzięcia, wynikające ze wspólnych potrzeb i finansowane ze wspólnych środków, a oparte na wspólnych wymogach międzynarodowej specjalizacji. Takie przedsięwzięcia dają możliwość równoczesnego wykorzystania doświadczeń różnych krajów, przyspieszenia postępu technicznego, nastawienia na produkcję wielkoseryjną i tym samym obniżenia kosztów inwestycyjnych i eksploatacyjnych przypadających na jednostkę wyrobu.

RED: Chodził zapewne o to, aby te — mimo wszystko pojedyncze przykłady — uczynić praktyką powszechną. A do tego niezbędna już jest kompleksowa koordynacja długofalowych planów inwestycyjnych poszczególnych państw — członków RWPG. Wspominaliśmy już o tym, że właśnie na te sprawy położono szczególny nacisk w programie integracji, ale czy dało to już jakieś wyniki?

H. KISIEL: Trudno tu mówić o jakichś konkretnych wynikach uzyskanych w ciągu jednego roku, skoro rzecz dotyczy sprawy z natury rzeczy długofalowej, a przy tym bardzo trudnej. Wiadomo przecież, że każdy z naszych krajów ma trudności z jakże skomplikowanym przebiegiem opracowywania własnych planów perspektywicznych, co dopiero mówić o ich międzynarodowej koordynacji.

Ale jest to niezbędne. Dotychczasowa koordynacja planów miała charakter jakby „statyczny”, bo dotyczyła spraw właściwie już przesądzonych w planach pięcioletnich poszczególnych krajów i polegała głównie na uzgadnianiu wielkości wymienianych nadwyżek. Teraz natomiast cho-

dzi o podział pracy kształtowany przez świadome decyzje planistyczne, a więc o koordynację „dynamiczną”, tworzącą pożądaną strukturę. Takiej właśnie koordynacji trzeba będzie w pewnym sensie podporządkować tryb planowania poszczególnych krajów członkowskich i to musi być procesem długofalowym, co zresztą przewidziano w terminarzu programu integracyjnego.

Niemniej jednak proces ten już się zaczął. A mianowicie nowo powołany Komitet do spraw Planowania opracował i na początku bieżącego roku przyjął program działania na najbliższe lata. Program ten zakłada, iż pięcioletnie plany wszystkich państw — członków RWPG na lata 1976–80 będą już przygotowywane w oparciu o wstępne wielostronne uzgodnienia, oparte jak najszerszej o aktualne wymogi integracji. Tryb i harmonogram tych uzgodnień został już ustalony. A więc zanosi się na to, że plan na następne pięć lat będziemy już przygotowywać po nowemu, ze znacznie większym niż dotychczas uwzględnieniem potrzeb międzynarodowego podziału pracy.

RED: Wiemy, że specjalizację poszczególnych krajów w poszczególnych rodzajach produkcji trzeba opierać na rachunku ekonomicznym, określającym, kto co produkuje drożej, a kto co produkuje taniej. Tworzenie komplementarnych struktur powinno więc wynikać z istniejących realiów ekonomicznych, możliwie precyzyjnie określonych, no a to sprawa nader trudna wobec braku wymieniałnej waluty, która mogłaby spełniać funkcję wspólnego miernika wartości.

H. KISIEL: Z tym rzeczywiście związane są pewne trudności i nieprzypadkowo kładziemy tak duży nacisk na możliwości szybkiego rozwiązania również tego problemu. Na ten temat pisa- no w ostatnich latach wiele m.in. na łamach „Życia Gospodarczego”, więc bliższe nasświetlenie go możemy tu pominąć. Choć trzeba przypomnieć, że i pod tym względem coś się już robi, skoro przyjęty w Bukareszcie program prze-

MIEDZYNARODOWY BANK WSPÓŁPRACY GOSPODARCZEJ

W NUMERZE 24/1972 r. „EKONOMICZESKAJA GAZIETA” opublikowała obszerną informację poświęconą działalności MBWG, czyli Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej RWPG.

Informacja rozpoczyna się od krótkiego przeglądu sytuacji gospodarczej krajów Rady i członków MBWG w roku ubiegłym. Pismo podkreśla pomyślne wyniki pierwszego roku kolejnej pięcioletki i informuje zarazem, że w latach 1971-1975 produkcja przemysłowa krajów-członków MBWG będzie 1,5-krotnie większa w porównaniu z analogicznym okresem minionej pięcioletki natomiast realne dochody ludności wzrosną o 1/3. Omawiany okres był zarazem pierwszym rokiem realizacji Kompleksowego Programu Integracji Socjalistycznej.

W tym kontekście „EKONOMICZESKAJA GAZIETA” pisze: „Ważne znaczenie ma problem doskonalenia stosunków walutowo-finansowych i kredytowych w kontraktach wzajemnych krajów-członków Banku, którym przyjdzie spełnić jeszcze bar-

dziej aktywną rolę w realizacji zadań socjalistycznej integracji gospodarczej oraz przedsięwzięcia zmierzające do umocnienia roli wspólnej waluty — rubla transferowego — w dalszym rozwoju systemu wielostronnych rozliczeń w tej walucie”.

Pismo zwraca uwagę na dynamiczny rozwój inwestycji w krajach członkowskich, jak również na wysoką dynamikę wzrostu obrotów towarowych, tak globalnych, jak i w ramach wspólnoty socjalistycznej.

Nie mogło to nie wywrzeć wpływu na przyspieszenie i aktywizację obrotów MBWG, które wyniosły w roku ubiegłym 80 mld rubli transferowych, co stanowi wzrost w porównaniu z 1970 rokiem o 12,1 proc.

Kwota bilansu Banku na dzień 31 grudnia 1971 roku kształtowała się na poziomie 1,287 mln rubli transferowych, a więc o 9,1 proc. więcej, niż w dniu 31 grudnia 1970 roku.

Z dniem 1 stycznia 1971 roku stosuje się — zgodnie z decyzją Rady Banku — nowy system kredytowania i rozliczeń w rublach transferowych, który stwarza możliwości

rozszerzenia zakresu oddziaływania Banku na rozwój wzajemnej wymiany towarowej krajów-członków MBWG.

Ogólna kwota wzajemnych rozliczeń krajów-członków Banku w rublach transferowych w roku 1971 wzrosła o 10,8 proc. i wyniosła 39,3 mld rubli transferowych. Udział rozliczeń z tytułu operacji handlowych był dominujący, wynosząc około 85 proc.

Stosowanie bardziej elastycznego systemu kredytowego, którego cechami charakterystycznymi są: dwa rodzaje kredytów (rozliczeniowy i terminowy) oraz kredyty bardziej zróżnicowane w warunkach nieco większego oprocentowania, sprzyjały sprawności przeprowadzenia rozliczeń pomiędzy krajami-członkami MBWG. W ciągu ubiegłego roku Bank udzielił kredytów swoim członkom na kwotę 2,8 mld rubli transferowych, czyli o 42,1 proc. więcej, niż w roku 1970. Umiełowano podniesienie stopy dyskontowej w zakresie kredytów stało się bodźcem, powodującym bardziej ekonomiczne korzystanie z kredytów, czynników służących mobilizacji własnych zasobów krajowych, jak również rozszerzeniu eksportu tak krajów korzystających z kredytów, jak i tych, które miały w tym bilansu płatniczy i wolne środki w MBWG.

Co się tyczy operacji w walucie wymienialnej w omawianym okresie, to realizowano je w warunkach gwałtownego zaostreżenia kryzysu międzynarodowego systemu walutowego krajów kapitalistycznych. Niemniej zakres operacji w walucie wymienialnej oraz w złocie realizowanych przez MBWG wykazał wzrost o 11,3 proc. w porównaniu

z 1970 rokiem, co stanowi ekwiwalent kwoty równej 23,6 mld rubli transferowych.

„EKONOMICZESKAJA GAZIETA” przypomina następnie, iż w roku ubiegłym MBWG współdziałał z MBI (Międzynarodowy Bank Inwestycyjny), przede wszystkim w sferze obsługi inwestycyjnej w krajach członkowskich. Współpraca była realizowana na podstawie międzybankowego porozumienia, zaś operacje MBI wplywały na zwiększenie zakresu operacji MBWG.

Czysty zysk MBWG za rok 1971 przekroczył kwotę 12 mln rubli transferowych, czyli był większy w porównaniu z poprzednim rokiem o ponad 70 proc.

W konkluzji pismo stwierdza: „Osiągnięcia w działalności Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej, jego czynna rola w dziele umocnienia i ulepszania walutowo-finansowych i kredytowych stosunków pomiędzy krajami RWPG, sprzyjały pogłębieniu międzynarodowej socjalistycznej współpracy, dalszemu rozszerzeniu kontaktów handlowych i gospodarczych; przyczyniły się również do rozwoju międzynarodowego socjalistycznego kredytu, który jest istotnym elementem integracji socjalistycznej krajów RWPG, dla realizacji przedsięwzięć zainicjowanych w Kompleksowym Programie”.

Kraje-członkowie Banku konsekwentnie występują o rozwój współpracy z innymi krajami socjalistycznymi, dążą do rozszerzenia stosunków ekonomicznych i naukowo-technicznych z krajami rozwijającymi się, jak również z krajami uprzemysłowionymi świata kapitalistycznego w oparciu o zasady równości i korzyści wzajemnych”.

XXV SESJA RADY WZAJEMNEJ POMOCY GOSPODARCZEJ, która odbyła się w 1971 roku powołała kilka nowych organów wyspecjalizowanych, mających za zadanie usprawnienie prac Rady, a przede wszystkim realizację zasadniczych celów nakreślonych w Kompleksowym Programie Socjalistycznej Integracji. Do nowo powołanych organów RWPG należą Komitet Współpracy w Dziedzinie Planowania oraz Komitet Współpracy Naukowo-Technicznej.

KOMITET WSPÓŁPRACY W DZIEDZINIE PLANOWANIA dla realizacji swych zadań

1) Frowadzi:

- prace w zakresie kompleksowego planowania najważniejszych problemów gospodarki narodowej, przede wszystkim w zakresie pełniejszego rozwiązania problemów paliwowo-energetycznych i surowcowych, wdrażania przedsięwzięć technologicznych w najważniejszych dziedzinach tworzenia nowych rodzajów urządzeń i rozwoju powiązań transportowych;
- wzajemne konsultacje w zakresie podstawowych zagadnień polityki gospodarczej krajów członkowskich RWPG, należących do kompetencji centralnych organów planowania;
- prace w zakresie koordynacji narodowych planów gospodarczych, włączając do składowania form tych planów;
- przygotowanie propozycji w sprawie współpracy w budowie poszczególnych obiektów, stanowiących przedmiot zainteresowania dla krajów członkowskich RWPG;
- prace w zakresie wymiany doświadczeń i współpracy w dziedzinie przygotowania prognoz;
- prace w zakresie wspólnego planowania przez zainteresowane kraje poszczególnych dziedzin przemysłu i rolnictwa;
- wymianę doświadczeń w zakresie doskonalenia systemów planowania i zarządzania gospodarką narodową;
- prace w zakresie innych zagadnień współpracy, związanych z wykonywaniem zadań Komitetu i interesujących kraje członkowskie RWPG.

2. Komitet organizuje i zapewnia prowadzenie prac w zakresie współpracy wielostronnej w dziedzinie planowania, uzgadnia sprawy należące do jego kompetencji i/lub podejmuje zalecenia dla krajów członkowskich RWPG.

3. Komitet organizuje na podstawie zaleceń i uchwał Sesji Rady, Komitetu Wykonawczego Rady i swoich zaleceń i uchwał przygotowanie projektów wielostronnych umów między krajami członkowskimi RWPG w zakresie najważniejszych problemów współpracy w sferze produkcji materialnej.

4. Komitet wykonuje systematyczny nadzór nad wykonywaniem przez kraje członkowskie RWPG zobowiązań wynikających z przyjętych przez nie zaleceń Komitetu oraz zaleceń Sesji Rady i Komitetu Wykonawczego Rady, przyjętych na jego wniosek.

5. Komitet posiada stały organ roboczy, Biuro Komitetu Współpracy w Dziedzinie Planowania, które składa się z przedstawicieli wszystkich krajów członkowskich RWPG — po jednym z każdego kraju na szczeblu zastępców przewodniczących centralnych organów planowania krajów. Biuro działa zgodnie z jego Regulaminem, zatwierdzonym przez Komitet.

Komitet powołuje również inne organy robocze, które usunął za nieobecności wykonywają jego funkcje oraz podejmują uchwały o zwolnieniu konferencji naukowych i innych narad.

6. Komitet ma prawo żądać i otrzymywać materiały, stanowiska i propozycje od stałych komisji i innych organów Rady analogicznego szczebla w sprawach związanych z działalnością Komitetu.

7. Komitet informuje Komitet Współpracy Naukowo-Technicznej RWPG o prowadzonych przez siebie pracach w zakresie zagadnień zbliżonych i wspólnych, przede wszystkim w zakresie opracowywania prognoz, wspólnego planowania, koordynacji planów pięcioletnich i planów na dłuższą perspektywę — dla zapewnienia kompleksowego rozwiązywania zagadnień.

8. Komitet podejmuje uchwały o sprawach organizacyjnych i proceduralnych swojej działalności. Rada reprezentowana jest w Komitecie przez przedstawicieli poszczególnych krajów członkowskich centralnego organu planowania.

Posiedzenia Komitetu odbywały się w miarę potrzeb, jednak nie rzadziej niż dwa razy w roku. Na posiedzeniach przewodniczą w ciągu roku przedstawiciele poszczególnych krajów w kolejności nazw krajów w alfabecie rosyjskim.

KOMITET WSPÓŁPRACY NAUKOWO-TECHNICZNEJ dla realizacji swych zadań:

- organizuje wzajemne konsultacje w zakresie podstawowych zagadnień polityki naukowo-technicznej krajów członkowskich RWPG oraz okazuje pomoc w ich przeprowadzeniu;
- organizuje i prowadzi prace w zakresie koordynacji w trybie wielostronnym ważnych problemów planów gospodarczych w dziedzinie nauki i techniki, stanowiących przedmiot wzajemnego zainteresowania i obejmujących okresy pięcioletnie oraz długą perspektywę;
- organizuje współpracę w zakresie wykonywania przez zainteresowane kraje badań i opracowań ważnych problemów naukowych i naukowo-technicznych, mających duże znaczenie dla perspektyw rozwoju gospodarki narodowej, w celu osiągnięcia wyprzedzającego tempa rozwoju nowych dziedzin nauki i przyczyniania się do rozwoju nowych gałęzi gospodarki narodowej i nowych rodzajów wyrobów w krajach członkowskich RWPG;
- opracowuje propozycje w sprawie wprowadzania do gospodarki narodowej krajów członkowskich Rady najnowszych osiągnięć naukowo-technicznych i produkcyjnych doświadczeń produkcyjnych;
- organizuje współpracę w zakresie wykonywania analiz osiągnięć światowej nauki i techniki oraz opracowywania prognoz rozwoju wybranych dziedzin nauki i techniki;
- organizuje prace zainteresowanych krajów członkowskich Rady w zakresie wspólnego planowania poszczególnych problemów naukowo-technicznych i sprzyja rozwojowi kooperacji między narodowej w wykonywaniu badań i opracowaniach naukowo-technicznych, stanowiących przedmiot wzajemnego zainteresowania;
- organizuje współpracę dla polepszenia wyników i ujednolicienia przedsięwzięć krajów członkowskich Rady w zakresie przygotowania i podwyższenia kwalifikacji kadr naukowych i technicznych;
- analizuje działalność wyspecjalizowanych instytutów i urzędów, tworzących na podstawie zasad RWPG, w dziedzinie nauki i techniki oraz koordynuje współpracę naukowo-techniczną z zainteresowanymi krajami członkowskimi RWPG i międzynarodowymi organizacjami naukowo-technicznymi;
- opracowuje propozycje w sprawie rozszerzenia koordynacji i kooperacji w badaniach, opracowywaniu specjalnej aparatury naukowej i urządzeń, przybory i materiałów deficytowych niezbędnych dla prowadzenia badań naukowych i technicznych — ich produkcji;
- wykonuje systematyczny nadzór nad wykonywaniem przez kraje członkowskie Rady zobowiązań, wynikających z przyjętych przez nie zaleceń Komitetu oraz zaleceń Sesji Rady i Komitetu Wykonawczego Rady, podjętych na jego wniosek.

Każdy kraj członkowski RWPG jest reprezentowany w Komitecie przez kierownika (ministra) centralnej instytucji do spraw nauki i techniki. Posiedzenia Komitetu odbywały się w miarę potrzeb, jednak nie rzadziej niż dwa razy w roku. Na posiedzeniach przewodniczą w ciągu roku przedstawiciele poszczególnych krajów w kolejności nazw krajów w alfabecie rosyjskim.

PLACÓWKI NAUKOWO-BADAWCZE

MIEDZYNARODOWY INSTYTUT PROBLEMÓW EKONOMICZNYCH ŚWIATOWEGO SYSTEMU SOCJALISTYCZNEGO

System socjalistyczny stworzył obiektywne przesłanki dla planowego rozwoju gospodarczego całych społeczeństw, a mianowicie: planowość, kierownictwo, socjalistyczny rozstrzał się sfera możliwości skoordynowanego w skali międzynarodowej uzgadniania planów gospodarczych lub opracowywania wspólnych planów rozwoju poszczególnych branż i rodzajów wyrobów. Są to procesy bardzo skomplikowane, wymagające szeregu opracowań badawczo-teoretycznych i praktycznych. Dotychczas w systemie organów RWPG brakowało instytucji zajmującej się pracami badawczymi i metodologicznymi w zakresie koordynacji planów, specjalizacji produkcji i makroekonomicznych problemów gospodarczych w skali Wspólnoty Socjalistycznej.

W związku z tym XXIV Sesja Rady powołała do życia Międzynarodowy Instytut Problemów Ekonomicznych Światowego Systemu Socjalistycznego, który jest instytucją naukowo-badawczą RWPG podległą Komitetowi Wykonawczemu.

W pierwszym okresie działalności Instytut ma się zajmować opracowywaniem następujących problemów: zasad metody-

WYSPECJALIZOWANE ORGANA

7. Komitet informuje Komitet Współpracy Naukowo-Technicznej RWPG o prowadzonych przez siebie pracach w zakresie zagadnień zbliżonych i wspólnych, przede wszystkim w zakresie opracowywania prognoz, wspólnego planowania, koordynacji planów pięcioletnich i planów na dłuższą perspektywę — dla zapewnienia kompleksowego rozwiązywania zagadnień.

8. Komitet podejmuje uchwały o sprawach organizacyjnych i proceduralnych swojej działalności. Rada reprezentowana jest w Komitecie przez przedstawicieli poszczególnych krajów członkowskich centralnego organu planowania.

Posiedzenia Komitetu odbywały się w miarę potrzeb, jednak nie rzadziej niż dwa razy w roku. Na posiedzeniach przewodniczą w ciągu roku przedstawiciele poszczególnych krajów w kolejności nazw krajów w alfabecie rosyjskim.

KOMITET WSPÓŁPRACY NAUKOWO-TECHNICZNEJ dla realizacji swych zadań:

- organizuje wzajemne konsultacje w zakresie podstawowych zagadnień polityki naukowo-technicznej krajów członkowskich RWPG oraz okazuje pomoc w ich przeprowadzeniu;
- organizuje i prowadzi prace w zakresie koordynacji w trybie wielostronnym ważnych problemów planów gospodarczych w dziedzinie nauki i techniki, stanowiących przedmiot wzajemnego zainteresowania i obejmujących okresy pięcioletnie oraz długą perspektywę;
- organizuje współpracę w zakresie wykonywania przez zainteresowane kraje badań i opracowań ważnych problemów naukowych i naukowo-technicznych, mających duże znaczenie dla perspektyw rozwoju gospodarki narodowej, w celu osiągnięcia wyprzedzającego tempa rozwoju nowych dziedzin nauki i przyczyniania się do rozwoju nowych gałęzi gospodarki narodowej i nowych rodzajów wyrobów w krajach członkowskich RWPG;
- opracowuje propozycje w sprawie wprowadzania do gospodarki narodowej krajów członkowskich Rady najnowszych osiągnięć naukowo-technicznych i produkcyjnych doświadczeń produkcyjnych;
- organizuje współpracę w zakresie wykonywania analiz osiągnięć światowej nauki i techniki oraz opracowywania prognoz rozwoju wybranych dziedzin nauki i techniki;
- organizuje prace zainteresowanych krajów członkowskich Rady w zakresie wspólnego planowania poszczególnych problemów naukowo-technicznych i sprzyja rozwojowi kooperacji między narodowej w wykonywaniu badań i opracowaniach naukowo-technicznych, stanowiących przedmiot wzajemnego zainteresowania;
- organizuje współpracę dla polepszenia wyników i ujednolicienia przedsięwzięć krajów członkowskich Rady w zakresie przygotowania i podwyższenia kwalifikacji kadr naukowych i technicznych;
- analizuje działalność wyspecjalizowanych instytutów i urzędów, tworzących na podstawie zasad RWPG, w dziedzinie nauki i techniki oraz koordynuje współpracę naukowo-techniczną z zainteresowanymi krajami członkowskimi RWPG i międzynarodowymi organizacjami naukowo-technicznymi;
- opracowuje propozycje w sprawie rozszerzenia koordynacji i kooperacji w badaniach, opracowywaniu specjalnej aparatury naukowej i urządzeń, przybory i materiałów deficytowych niezbędnych dla prowadzenia badań naukowych i technicznych — ich produkcji;
- wykonuje systematyczny nadzór nad wykonywaniem przez kraje członkowskie Rady zobowiązań, wynikających z przyjętych przez nie zaleceń Komitetu oraz zaleceń Sesji Rady i Komitetu Wykonawczego Rady, podjętych na jego wniosek.

Każdy kraj członkowski RWPG jest reprezentowany w Komitecie przez kierownika (ministra) centralnej instytucji do spraw nauki i techniki. Posiedzenia Komitetu odbywały się w miarę potrzeb, jednak nie rzadziej niż dwa razy w roku. Na posiedzeniach przewodniczą w ciągu roku przedstawiciele poszczególnych krajów w kolejności nazw krajów w alfabecie rosyjskim.

KOMITET WSPÓŁPRACY NAUKOWO-TECHNICZNEJ dla realizacji swych zadań:

- organizuje wzajemne konsultacje w zakresie podstawowych zagadnień polityki naukowo-technicznej krajów członkowskich RWPG oraz okazuje pomoc w ich przeprowadzeniu;
- organizuje i prowadzi prace w zakresie koordynacji w trybie wielostronnym ważnych problemów planów gospodarczych w dziedzinie nauki i techniki, stanowiących przedmiot wzajemnego zainteresowania i obejmujących okresy pięcioletnie oraz długą perspektywę;
- organizuje współpracę w zakresie wykonywania przez zainteresowane kraje badań i opracowań ważnych problemów naukowych i naukowo-technicznych, mających duże znaczenie dla perspektyw rozwoju gospodarki narodowej, w celu osiągnięcia wyprzedzającego tempa rozwoju nowych dziedzin nauki i przyczyniania się do rozwoju nowych gałęzi gospodarki narodowej i nowych rodzajów wyrobów w krajach członkowskich RWPG;
- opracowuje propozycje w sprawie wprowadzania do gospodarki narodowej krajów członkowskich Rady najnowszych osiągnięć naukowo-technicznych i produkcyjnych doświadczeń produkcyjnych;
- organizuje współpracę w zakresie wykonywania analiz osiągnięć światowej nauki i techniki oraz opracowywania prognoz rozwoju wybranych dziedzin nauki i techniki;
- organizuje prace zainteresowanych krajów członkowskich Rady w zakresie wspólnego planowania poszczególnych problemów naukowo-technicznych i sprzyja rozwojowi kooperacji między narodowej w wykonywaniu badań i opracowaniach naukowo-technicznych, stanowiących przedmiot wzajemnego zainteresowania;
- organizuje współpracę dla polepszenia wyników i ujednolicienia przedsięwzięć krajów członkowskich Rady w zakresie przygotowania i podwyższenia kwalifikacji kadr naukowych i technicznych;
- analizuje działalność wyspecjalizowanych instytutów i urzędów, tworzących na podstawie zasad RWPG, w dziedzinie nauki i techniki oraz koordynuje współpracę naukowo-techniczną z zainteresowanymi krajami członkowskimi RWPG i międzynarodowymi organizacjami naukowo-technicznymi;
- opracowuje propozycje w sprawie rozszerzenia koordynacji i kooperacji w badaniach, opracowywaniu specjalnej aparatury naukowej i urządzeń, przybory i materiałów deficytowych niezbędnych dla prowadzenia badań naukowych i technicznych — ich produkcji;
- wykonuje systematyczny nadzór nad wykonywaniem przez kraje członkowskie Rady zobowiązań, wynikających z przyjętych przez nie zaleceń Komitetu oraz zaleceń Sesji Rady i Komitetu Wykonawczego Rady, podjętych na jego wniosek.

Każdy kraj członkowski RWPG jest reprezentowany w Komitecie przez kierownika (ministra) centralnej instytucji do spraw nauki i techniki. Posiedzenia Komitetu odbywały się w miarę potrzeb, jednak nie rzadziej niż dwa razy w roku. Na posiedzeniach przewodniczą w ciągu roku przedstawiciele poszczególnych krajów w kolejności nazw krajów w alfabecie rosyjskim.

KOMITET WSPÓŁPRACY NAUKOWO-TECHNICZNEJ dla realizacji swych zadań:

- organizuje wzajemne konsultacje w zakresie podstawowych zagadnień polityki naukowo-technicznej krajów członkowskich RWPG oraz okazuje pomoc w ich przeprowadzeniu;
- organizuje i prowadzi prace w zakresie koordynacji w trybie wielostronnym ważnych problemów planów gospodarczych w dziedzinie nauki i techniki, stanowiących przedmiot wzajemnego zainteresowania i obejmujących okresy pięcioletnie oraz długą perspektywę;
- organizuje współpracę w zakresie wykonywania przez zainteresowane kraje badań i opracowań ważnych problemów naukowych i naukowo-technicznych, mających duże znaczenie dla perspektyw rozwoju gospodarki narodowej, w celu osiągnięcia wyprzedzającego tempa rozwoju nowych dziedzin nauki i przyczyniania się do rozwoju nowych gałęzi gospodarki narodowej i nowych rodzajów wyrobów w krajach członkowskich RWPG;
- opracowuje propozycje w sprawie wprowadzania do gospodarki narodowej krajów członkowskich Rady najnowszych osiągnięć naukowo-technicznych i produkcyjnych doświadczeń produkcyjnych;
- organizuje współpracę w zakresie wykonywania analiz osiągnięć światowej nauki i techniki oraz opracowywania prognoz rozwoju wybranych dziedzin nauki i techniki;
- organizuje prace zainteresowanych krajów członkowskich Rady w zakresie wspólnego planowania poszczególnych problemów naukowo-technicznych i sprzyja rozwojowi kooperacji między narodowej w wykonywaniu badań i opracowaniach naukowo-technicznych, stanowiących przedmiot wzajemnego zainteresowania;
- organizuje współpracę dla polepszenia wyników i ujednolicienia przedsięwzięć krajów członkowskich Rady w zakresie przygotowania i podwyższenia kwalifikacji kadr naukowych i technicznych;
- analizuje działalność wyspecjalizowanych instytutów i urzędów, tworzących na podstawie zasad RWPG, w dziedzinie nauki i techniki oraz koordynuje współpracę naukowo-techniczną z zainteresowanymi krajami członkowskimi RWPG i międzynarodowymi organizacjami naukowo-technicznymi;
- opracowuje propozycje w sprawie rozszerzenia koordynacji i kooperacji w badaniach, opracowywaniu specjalnej aparatury naukowej i urządzeń, przybory i materiałów deficytowych niezbędnych dla prowadzenia badań naukowych i technicznych — ich produkcji;
- wykonuje systematyczny nadzór nad wykonywaniem przez kraje członkowskie Rady zobowiązań, wynikających z przyjętych przez nie zaleceń Komitetu oraz zaleceń Sesji Rady i Komitetu Wykonawczego Rady, podjętych na jego wniosek.

Każdy kraj członkowski RWPG jest reprezentowany w Komitecie przez kierownika (ministra) centralnej instytucji do spraw nauki i techniki. Posiedzenia Komitetu odbywały się w miarę potrzeb, jednak nie rzadziej niż dwa razy w roku. Na posiedzeniach przewodniczą w ciągu roku przedstawiciele poszczególnych krajów w kolejności nazw krajów w alfabecie rosyjskim.

KOMITET WSPÓŁPRACY NAUKOWO-TECHNICZNEJ dla realizacji swych zadań:

- organizuje wzajemne konsultacje w zakresie podstawowych zagadnień polityki naukowo-technicznej krajów członkowskich RWPG oraz okazuje pomoc w ich przeprowadzeniu;
- organizuje i prowadzi prace w zakresie koordynacji w trybie wielostronnym ważnych problemów planów gospodarczych w dziedzinie nauki i techniki, stanowiących przedmiot wzajemnego zainteresowania i obejmujących okresy pięcioletnie oraz długą perspektywę;
- organizuje współpracę w zakresie wykonywania przez zainteresowane kraje badań i opracowań ważnych problemów naukowych i naukowo-technicznych, mających duże znaczenie dla perspektyw rozwoju gospodarki narodowej, w celu osiągnięcia wyprzedzającego tempa rozwoju nowych dziedzin nauki i przyczyniania się do rozwoju nowych gałęzi gospodarki narodowej i nowych rodzajów wyrobów w krajach członkowskich RWPG;
- opracowuje propozycje w sprawie wprowadzania do gospodarki narodowej krajów członkowskich Rady najnowszych osiągnięć naukowo-technicznych i produkcyjnych doświadczeń produkcyjnych;
- organizuje współpracę w zakresie wykonywania analiz osiągnięć światowej nauki i techniki oraz opracowywania prognoz rozwoju wybranych dziedzin nauki i techniki;
- organizuje prace zainteresowanych krajów członkowskich Rady w zakresie wspólnego planowania poszczególnych problemów naukowo-technicznych i sprzyja rozwojowi kooperacji między narodowej w wykonywaniu badań i opracowaniach naukowo-technicznych, stanowiących przedmiot wzajemnego zainteresowania;
- organizuje współpracę dla polepszenia wyników i ujednolicienia przedsięwzięć krajów członkowskich Rady w zakresie przygotowania i podwyższenia kwalifikacji kadr naukowych i technicznych;
- analizuje działalność wyspecjalizowanych instytutów i urzędów, tworzących na podstawie zasad RWPG, w dziedzinie nauki i techniki oraz koordynuje współpracę naukowo-techniczną z zainteresowanymi krajami członkowskimi RWPG i międzynarodowymi organizacjami naukowo-technicznymi;
- opracowuje propozycje w sprawie rozszerzenia koordynacji i kooperacji w badaniach, opracowywaniu specjalnej aparatury naukowej i urządzeń, przybory i materiałów deficytowych niezbędnych dla prowadzenia badań naukowych i technicznych — ich produkcji;
- wykonuje systematyczny nadzór nad wykonywaniem przez kraje członkowskie Rady zobowiązań, wynikających z przyjętych przez nie zaleceń Komitetu oraz zaleceń Sesji Rady i Komitetu Wykonawczego Rady, podjętych na jego wniosek.

Każdy kraj członkowski RWPG jest reprezentowany w Komitecie przez kierownika (ministra) centralnej instytucji do spraw nauki i techniki. Posiedzenia Komitetu odbywały się w miarę potrzeb, jednak nie rzadziej niż dwa razy w roku. Na posiedzeniach przewodniczą w ciągu roku przedstawiciele poszczególnych krajów w kolejności nazw krajów w alfabecie rosyjskim.

KOMITET WSPÓŁPRACY NAUKOWO-TECHNICZNEJ dla realizacji swych zadań:

- organizuje wzajemne konsultacje w zakresie podstawowych zagadnień polityki naukowo-technicznej krajów członkowskich RWPG oraz okazuje pomoc w ich przeprowadzeniu;
- organizuje i prowadzi prace w zakresie koordynacji w trybie wielostronnym ważnych problemów planów gospodarczych w dziedzinie nauki i techniki, stanowiących przedmiot wzajemnego zainteresowania i obejmujących okresy pięcioletnie oraz długą perspektywę;
- organizuje współpracę w zakresie wykonywania przez zainteresowane kraje badań i opracowań ważnych problemów naukowych i naukowo-technicznych, mających duże znaczenie dla perspektyw rozwoju gospodarki narodowej, w celu osiągnięcia wyprzedzającego tempa rozwoju nowych dziedzin nauki i przyczyniania się do rozwoju nowych gałęzi gospodarki narodowej i nowych rodzajów wyrobów w krajach członkowskich RWPG;
- opracowuje propozycje w sprawie wprowadzania do gospodarki narodowej krajów członkowskich Rady najnowszych osiągnięć naukowo-technicznych i produkcyjnych doświadczeń produkcyjnych;
- organizuje współpracę w zakresie wykonywania analiz osiągnięć światowej nauki i techniki oraz opracowywania prognoz rozwoju wybranych dziedzin nauki i techniki;
- organizuje prace zainteresowanych krajów członkowskich Rady w zakresie wspólnego planowania poszczególnych problemów naukowo-technicznych i sprzyja rozwojowi kooperacji między narodowej w wykonywaniu badań i opracowaniach naukowo-technicznych, stanowiących przedmiot wzajemnego zainteresowania;
- organizuje współpracę dla polepszenia wyników i ujednolicienia przedsięwzięć krajów członkowskich Rady w zakresie przygotowania i podwyższenia kwalifikacji kadr naukowych i technicznych;
- analizuje działalność wyspecjalizowanych instytutów i urzędów, tworzących na podstawie zasad RWPG, w dziedzinie nauki i techniki oraz koordynuje współpracę naukowo-techniczną z zainteresowanymi krajami członkowskimi RWPG i międzynarodowymi organizacjami naukowo-technicznymi;
- opracowuje propozycje w sprawie rozszerzenia koordynacji i kooperacji w badaniach, opracowywaniu specjalnej aparatury naukowej i urządzeń, przybory i materiałów deficytowych niezbędnych dla prowadzenia badań naukowych i technicznych — ich produkcji;
- wykonuje systematyczny nadzór nad wykonywaniem przez kraje członkowskie Rady zobowiązań, wynikających z przyjętych przez nie zaleceń Komitetu oraz zaleceń Sesji Rady i Komitetu Wykonawczego Rady, podjętych na jego wniosek.

Każdy kraj członkowski RWPG jest reprezentowany w Komitecie przez kierownika (ministra) centralnej instytucji do spraw nauki i techniki. Posiedzenia Komitetu odbywały się w miarę potrzeb, jednak nie rzadziej niż dwa razy w roku. Na posiedzeniach przewodniczą w ciągu roku przedstawiciele poszczególnych krajów w kolejności nazw krajów w alfabecie rosyjskim.

KOMITET WSPÓŁPRACY NAUKOWO-TECHNICZNEJ dla realizacji swych zadań:

- organizuje wzajemne konsultacje w zakresie podstawowych zagadnień polityki naukowo-technicznej krajów członkowskich RWPG oraz okazuje pomoc w ich przeprowadzeniu;
- organizuje i prowadzi prace w zakresie koordynacji w trybie wielostronnym ważnych problemów planów gospodarczych w dziedzinie nauki i techniki, stanowiących przedmiot wzajemnego zainteresowania i obejmujących okresy pięcioletnie oraz długą perspektywę;
- organizuje współpracę w zakresie wykonywania przez zainteresowane kraje badań i opracowań ważnych problemów naukowych i naukowo-technicznych, mających duże znaczenie dla perspektyw rozwoju gospodarki narodowej, w celu osiągnięcia wyprzedzającego tempa rozwoju nowych dziedzin nauki i przyczyniania się do rozwoju nowych gałęzi gospodarki narodowej i nowych rodzajów wyrobów w krajach członkowskich RWPG;
- opracowuje propozycje w sprawie wprowadzania do gospodarki narodowej krajów członkowskich Rady najnowszych osiągnięć naukowo-technicznych i produkcyjnych doświadczeń produkcyjnych;
- organizuje współpracę w zakresie wykonywania analiz osiągnięć światowej nauki i techniki oraz opracowywania prognoz rozwoju wybranych dziedzin nauki i techniki;
- organizuje prace zainteresowanych krajów członkowskich Rady w zakresie wspólnego planowania poszczególnych problemów naukowo-technicznych i sprzyja rozwojowi kooperacji między narodowej w wykonywaniu badań i opracowaniach naukowo-technicznych, stanowiących przedmiot wzajemnego zainteresowania;
- organizuje współpracę dla polepszenia wyników i ujednolicienia przedsięwzięć krajów członkowskich Rady w zakresie przygotowania i podwyższenia kwalifikacji kadr naukowych i technicznych;
- analizuje działalność wyspecjalizowanych instytutów i urzędów, tworzących na podstawie zasad RWPG, w dziedzinie nauki i techniki oraz koordynuje współpracę naukowo-techniczną z zainteresowanymi krajami członkowskimi RWPG i międzynarodowymi organizacjami naukowo-technicznymi;
- opracowuje propozycje w sprawie rozszerzenia koordynacji i kooperacji w badaniach, opracowywaniu specjalnej aparatury naukowej i urządzeń, przybory i materiałów deficytowych niezbędnych dla prowadzenia badań naukowych i technicznych — ich produkcji;
- wykonuje systematyczny nadzór nad wykonywaniem przez kraje członkowskie Rady zobowiązań, wynikających z przyjętych przez nie zaleceń Komitetu oraz zaleceń Sesji Rady i Komitetu Wykonawczego Rady, podjętych na jego wniosek.

Każdy kraj członkowski RWPG jest reprezentowany w Komitecie przez kierownika (ministra) centralnej instytucji do spraw nauki i techniki. Posiedzenia Komitetu odbywały się w miarę potrzeb, jednak nie rzadziej niż dwa razy w roku. Na posiedzeniach przewodniczą w ciągu roku przedstawiciele poszczególnych krajów w kolejności nazw krajów w alfabecie rosyjskim.

KOMITET WSPÓŁPRACY NAUKOWO-TECHNICZNEJ dla realizacji swych zadań:

- organizuje wzajemne konsultacje w zakresie podstawowych zagadnień polityki naukowo-technicznej krajów członkowskich RWPG oraz okazuje pomoc w ich przeprowadzeniu;
- organizuje i prowadzi prace w zakresie koordynacji w trybie wielostronnym ważnych problemów planów gospodarczych w dziedzinie nauki i techniki, stanowiących przedmiot wzajemnego zainteresowania i obejmujących okresy pięcioletnie oraz długą perspektywę;
- organizuje współpracę w zakresie wykonywania przez zainteresowane kraje badań i opracowań ważnych problemów naukowych i naukowo-technicznych, mających duże znaczenie dla perspektyw rozwoju gospodarki narodowej, w celu osiągnięcia wyprzedzającego tempa rozwoju nowych dziedzin nauki i przyczyniania się do rozwoju nowych gałęzi gospodarki narodowej i nowych rodzajów wyrobów w krajach członkowskich RWPG;
- opracowuje propozycje w sprawie wprowadzania do gospodarki narodowej krajów członkowskich Rady najnowszych osiągnięć naukowo-technicznych i produkcyjnych doświadczeń produkcyjnych;
- organizuje współpracę w zakresie wykonywania analiz osiągnięć światowej nauki i techniki oraz opracowywania prognoz rozwoju wybranych dziedzin nauki i techniki;
- organizuje prace zainteresowanych krajów członkowskich Rady w zakresie wspólnego planowania poszczególnych problemów naukowo-technicznych i sprzyja rozwojowi kooperacji między narodowej w wykonywaniu badań i opracowaniach naukowo-technicznych, stanowiących przedmiot wzajemnego zainteresowania;
- organizuje współpracę dla polepszenia wyników i ujednolicienia przedsięwzięć krajów członkowskich Rady w zakresie przygotowania i podwyższenia kwalifikacji kadr naukowych i technicznych;
- analizuje działalność wyspecjalizowanych instytutów i urzędów, tworzących na podstawie zasad RWPG, w dziedzinie nauki i techniki oraz koordynuje współpracę naukowo-techniczną z zainteresowanymi krajami członkowskimi RWPG i międzynarodowymi organizacjami naukowo-technicznymi;
- opracowuje propozycje w sprawie rozszerzenia koordynacji i kooperacji w badaniach, opracowywaniu specjalnej aparatury naukowej i urządzeń, przybory i materiałów deficytowych niezbędnych dla prowadzenia badań naukowych i technicznych — ich produkcji;
- wykonuje systematyczny nadzór nad wykonywaniem przez kraje członkowskie Rady zobowiązań, wynikających z przyjętych przez nie zaleceń Komitetu oraz zaleceń Sesji Rady i Komitetu Wykonawczego Rady, podjętych na jego wniosek.

Każdy kraj członkowski RWPG jest reprezentowany w Komitecie przez kierownika (ministra) centralnej instytucji do spraw nauki i techniki. Posiedzenia Komitetu odbywały się w miarę potrzeb, jednak nie rzadziej niż dwa razy w roku. Na posiedzeniach przewodniczą w ciągu roku przedstawiciele poszczególnych krajów w kolejności nazw krajów w alfabecie rosyjskim.

KOMITET WSPÓŁPRACY NAUKOWO-TECHNICZNEJ dla realizacji swych zadań:

- organizuje wzajemne konsultacje w zakresie podstawowych zagadnień polityki naukowo-technicznej krajów członkowskich RWPG oraz okazuje pomoc w ich przeprowadzeniu;
- organizuje i prowadzi prace w zakresie koordynacji w trybie wielostronnym ważnych problemów planów gospodarczych w dziedzinie nauki i techniki, stanowiących przedmiot wzajemnego zainteresowania i obejmujących okresy pięcioletnie oraz długą perspektywę;
- organizuje współpracę w zakresie wykonywania przez zainteresowane kraje badań i opracowań ważnych problemów naukowych i naukowo-technicznych, mających duże znaczenie dla perspektyw rozwoju gospodarki narodowej, w celu osiągnięcia wyprzedzającego tempa rozwoju nowych dziedzin nauki i przyczyniania się do rozwoju nowych gałęzi gospodarki narodowej i nowych rodzajów wyrobów w krajach członkowskich RWPG;
- opracowuje propozycje w sprawie wprowadzania do gospodarki narodowej krajów członkowskich Rady najnowszych osiągnięć naukowo-technicznych i produkcyjnych doświadczeń produkcyjnych;
- organizuje współpracę w zakresie wykonywania analiz osiągnięć światowej nauki i techniki oraz opracowywania prognoz rozwoju wybranych dziedzin nauki i techniki;
- organizuje prace zainteresowanych krajów członkowskich Rady w zakresie wspólnego planowania poszczególnych problemów naukowo-technicznych i sprzyja rozwojowi kooperacji między narodowej w wykonywaniu badań i opracowaniach naukowo-technicznych, stanowiących przedmiot wzajemnego zainteresowania;
- organizuje współpracę dla polepszenia wyników i ujednolicienia przedsięwzięć krajów członkowskich Rady w zakresie przygotowania i podwyższenia kwalifikacji kadr naukowych i technicznych;
- analizuje działalność wyspecjalizowanych instytutów i urzędów, tworzących na podstawie zasad RWPG, w dziedzinie nauki i techniki oraz koordynuje współpracę naukowo-techniczną z zainteresowanymi krajami członkowskimi RWPG i międzynarodowymi organizacjami naukowo-technicznymi;
- opracowuje propozycje w sprawie rozszerzenia koordynacji i kooperacji w badaniach, opracowywaniu specjalnej aparatury naukowej i urządzeń, przybory i materiałów deficytowych niezbędnych dla prowadzenia badań naukowych i technicznych — ich produkcji;
- wykonuje systematyczny nadzór nad wykonywaniem przez kraje członkowskie Rady zobowiązań, wynikających z przyjętych przez nie zaleceń Komitetu oraz zaleceń Sesji Rady i Komitetu Wykonawczego Rady, podjętych na jego wniosek.

Każdy kraj członkowski RWPG jest reprezentowany w Komitecie przez kierownika (ministra) centralnej instytucji do spraw nauki i techniki. Posiedzenia Komitetu odbywały się w miarę potrzeb, jednak nie rzadziej niż dwa razy w roku. Na posiedzeniach przewodniczą w ciągu roku przedstawiciele poszczególnych krajów w kolejności naz

Giganty w rolnictwie?

W ARTYKULE pt. „KROK W NOWOCZESNOŚĆ” („Życie Gospodarcze” nr 22 z maja 1972 r.) JERZY KUCHARZ pisze szeroko o koncentracji ziemi we włościanach PGR. Podkreśla zalety dużych farm wydolowych 1000-1200 sztuk, tuż obok na 31 tysięcy tuczników. Wszystko to pięknie brzmi, tylko chciałoby się jeszcze przeanalizować, jakim kosztem się to odbywa. Pisząc o efektach organizacyjnych należałoby zastanowić się nad kosztami ekonomicznymi, np. transportu paszy z oddległych pól, zajmowania dużych przestrzeni na zbiorniki gnojowicy.

Druga sprawa to warunki sanitarne — w masowych stadach niezmierznie groźna stała się epidemia przyszczy. Następnie należałoby się przywrócić, i to sumiennie, przystosowanie wagowym. W literaturze fachowej jako najlepsze uważa się tuczenie od 450 do 550 sztuk.

Wydało mi się, że ta dążeń do maksymalizacji nie jest bynajmniej ekonomicznie uzasadniona. Nie szukajmy gigantycznych modeli, weźmy natomiast konsekwentnie kurs na optymalizację naszej gospodarki rolniczej. Zapytajmy polskich ekonomistów, a przecież polskie rolnictwo ma faworytów, jaką strukturę PGR uważają za najlepszą.

Kiedys czytałem, że w NRF zbudowano obór na 1000 krów, wspania dla kłki rolników indywidualnych, tj. ludzi bardzo zainteresowanych, i że okazało się eksperyment nie wytrzymał ekonomicznej próby. Jugosłowianie i Węgrzy też mają sporo kłopotów z gigantami. Oszczędźmy sobie zawadów i niepowodzeń.

Wydało mi się, że rolnictwo nie musi administracji, poprzez szeroko administrację kombinatu. Formę wieloobiekto-ego przedsiębiorstwa uważam za słuszną, ale w granicach 5 zakładów i do 250 tys. ha użytków rolnych. Przedsiębiorstwo musi kierować gospodarzem — administratorem, żyjącym z zagadnieniami produkcji na co dzień, a nie zarządzającym z biurka. Jerzy Kucharz wspomina w artykule o wyjazdach remontowo-budowlanych, warsztatach, nawet fabrykach. Moim zdaniem rolnictwo jest przedsięwzięciem do produkowania żywności, a nie świadczenia usług lub zajmowania się przetworstwem przemysłowym. W przedsiębiorstwie może być tylko ekipa do doradzających napraw — tak jest we wszystkich krajach rozwiniętych gospodarczo.

W swoim czasie czytałem w „Nowym Roźniwie” polemikę pomiędzy prof. MANTUEFFEM a jednym z dyrektorów Zjednoczenia na temat kombinatu. Profesor twierdził, że jeśli przyjąć się kombinatom od strony ekonomicznej, to kto wie, czy małe przedsiębiorstwo będące w cieniu gigantów nie jest ekonomiczniejsze i sprawniejsze. W pełni podporządkowane kombinatu, dotacje płynące do kombinatu — dotacje na inwestycje budowlane i zakupy. Nie jestem wrogiem dużych przedsiębiorstw. Nie chciałbym wrócić do gospodarstwa, które każde gospodarstwo jest samodzielną, takta rozdrobiona gospodarka też nie zdaje egzaminu. Ale trzeba znaleźć złoty środek, stworzyć przedsiębiorstwo, w którym wszyscy czują się na prawde odpowiedzialni za swoje dzieło. Rolnictwo — moim zdaniem wymaga odpowiedzialności w o wiele większym stopniu niż przemysł.

STANISŁAW KOMISAREK
Garzyn
Poznańskie

Dodatkowe pytanie

Z OGROMNYM zainteresowaniem przeczytałem rozmowę z ministrem Handlu Wewnętrznego i Usług EDWARDEN SZNAJDREM (Z.G. nr 23 z 1972 r.), podczas której odpowiadał on na pytania postawione mu przez pracowników „Życia Gospodarczego”. Chciałbym jednak zadać ob. Ministrowi jeszcze jedno pytanie, którego w wydawcie zabrakło. Posiada ono, moim zdaniem, bardzo istotne znaczenie dla odbiorców usług uspołecznielonych przedsiębiorstw rzemieślniczych.

Dla czego usługi malarskie, ślusarskie, hydraulików, stolarzy i innych rzemieślników świadczone przez uspołecznione przedsiębiorstwa dla bezpośrednich odbiorców są tak bardzo drogie, często znacznie droższe od usług wykonywanych przez prywatnych rzemieślników, które również do takich nie należą?

Bezpośrednio wykonawcy wyjaśniają to tym, że im za wykonywane prace płaci się tylko niewielka część tego, co płaci odbiorca. Reszta idzie na pokrycie kosztów administracyjnych — jak twierdzą złośliwie — dla dyrektorów, inspektorów, sekretarek itd.

Potencjalny konsument usług uspołecznielonych zmusza nas by się dowiedzieć, czy wraz z utworzeniem Ministerstwa Handlu i Usług coś się pod tym względem zmieni? Inaczej mówiąc: czy będzie nadzór nad kalkulacją i ustaleniem cen

UWAGA ZAOPATRZENIOWCY!

UWAGA ZAKŁADY PRACY!

obniżka cen

na rury polietylenowe około 40 proc. od 15.V.1972 r.

RURY POLIETYLENOWE TYPU 50:

- na ciśnienie robocze do 6 atm. o średnicy zewnętrznej 50, 63 i 75 mm,
- na ciśnienie robocze do 10 atm. o średnicy zewnętrznej 25, 32, 40, 50, 63, 110 mm na długość odcinków 6 i 12 m.

Do średnicy 75 mm rury mogą być dostarczone w zwojach o długości do 500 m.

Rury polietylenowe odznaczają się całkowitą odpornością na korozję atmosferyczną i elektrochemiczną i są dopuszczone przez PZH do przesyłania wody pitnej.

Odporne są również na działanie następujących substancji:

- kwasów mineralnych (z wyjątkiem stężonych kwasów utleniających),
- roztworów siarczynowych i stężonych ługów
- roztworów soli,
- olejów roślinnych i mineralnych,
- alkoholi i węglowodorów alifatycznych,
- gazu ziemnego i kokso- i koksowego.

Zamówienia należy kierować do Wojewódzkich Hurtowni Wytrobów Przemysłu Chemicznego.

Szczegółowe informacje udzielają Zakłady Tworzyw Sztucznych „Gamara” — Erg” Jasio, tel. 30-71 oraz dystrybutor POTS „Chempilast” Gliwice, ul. Marchlewskiego 6, tel. 91-43-20. I-37-0

za usługi oraz kontrola ilości zatrudnionych pracowników administracyjnych w stosunku do pracowników bezpośrednio produkcyjnych

RUDOLF LINDE
Wrocław

Czym gasić pożar?

CENTRALA Zbytu Sprzętu Przedsiębiorczego „Cenpo” w Krakowie zaopatrza przedsiębiorstwa w sprzęt przeciwpożarowy, ale nie przynajmniej do realizacji zamówień na sprzedaż, np. węży gaśniczych, jeśli nie zostanie jej przedstawiony protokół likwidacji starych, dotychczas używanych węży. Dopiero po oczyszczeniu zamówienia wraz z takim protokołem, potwierdzonym przez Powiatową Komendę Straży Pożarnej zamówienia są przyjmowane do realizacji z terminem dostawy około półrocznym. Wypadałoby więc przez okres oczekiwania na dostawę węży, czyli około pół roku zawiesić sprawy przeciwpożarowe na kółku, gdyż jak może działać straż pożarna bez podstawowego sprzętu przeciwpożarowego. Tylko jeszcze nie wiem, kto w takiej sytuacji ma być odpowiedzialny za zaniechanie — dyrektor przedsiębiorstwa czy Centrala „Cenpo”, wprowadzając taką asekurację „obstawę”. Dla świętego spokoju przedsiębiorstwa sporządza fikcyjne protokoły likwidacji, a więc i wilk jest syty i owca cała. Ale czy aby naprawdę wszystko dzieje się zgodnie z prawem i ze zdrowym rozsądkiem?

DOMINIK CHORKOWSKI
Lublin

Kluczowa pozycja wydajności pracy

ARTYKUŁ DYSKUSYJNY Danuty Dąbrowskiej pt. „PLACE A WYDAJNOŚĆ PRACY” („Życie Gospodarcze” nr 12 z 1972 r.) powinien zainspirować szerszą wymianę poglądów na ten temat. Wszyscy zgadzamy się z tym, że tempo wzrostu wydajności pracy winno wyprzedzać dynamikę wzrostu cen nominalnych, toteż uważa autorka artykułu, że wzrost produkcji pokrywany jedynie w 64 procentach wzrostem wydajności pracy stanowi nie do utrzymania na dłuższą metę zawyżony wskaźnik opłacania tej wydajności — jest w pełni uzasadniona.

Gdyby nawet przyjąć stwierdzenie, że jest to zjawisko przejściowe, to takiego układu nawet w krótkim okresie nie można tolerować, gdyż groziłoby to podważeniem interesów każdego z nas. Dysponujemy sporadycznymi rezerwami wzrostu wydajności pracy, a więc i wzrostu produkcji i wzrostu cen nominalnych. Przedsiębiorstwa muszą tylko zwrócić uwagę na politykę ukrywania rezerw produkcji na tzw. „czarną godzinę”, gdyż tego rodzaju działalność hamuje społecznie i ekonomicznie założenia polityki w zakresie wzrostu płac i uderza w nas samych. Jest to oszukiwanie samych siebie.

Wydało się słuszne, żeby w mechanizmie ocen działalności przedsiębiorstw śmiało zwracać uwagę na wydajność pracy z bodźcami ekonomicznymi. Wciąż jeszcze obowiązujące powiązania zatrudnienia, funduszu płac i wydajności oraz dokonywane na tym tle rozliczenia zarobków nie są zbyt przejrzyste i nie spełniają tym samym roli czynnika mobilizującego, nie sprzyjają podnoszeniu rangi wydajności.

MARIAN PALLASEK
Katowice — Ligota

Wnęka za małą czy pralka za duża?

ROSNĄCA U NAS produkcja dóbr trwałego użytku kłóci się — moim zdaniem — z krótkowzrocznymi dotychczas rozwiązaniami wewnątrz naszych domów. Jak w mieszkaniu np. typu M-3 znaleźć miejsce na maszynę do szycia i adapter, a w przedpokoju na odkurzacz i tosterkę, w kuchni na większą lodówkę, a w łazience — na automatyczną pralkę? Nasze mieszkania zamiast zwiększać popyt dóbr materialnych, stają się gwałtownie. Oto jeden z wymownych przykładów nieprzystosowania mieszkań do produkowanych urządzeń. Wnęka na pralkę w łazience wynosi 45 cm, a najmniejsza pralka automatyczna ma 60 cm szerokości. Fabryki przekraczają plany produkcyjne, ale pralki stoją w sklepach i czekają na nabywców. Jeśli już nawet rodzina może sobie na nią pozwolić, to i tak nie ma jej gdzie postawić.

Przemysł i handel mogłyby przecież wysunąć odpowiednie postulaty pod adresem planujących, projektujących i budujących domy mieszkalne, żeby w swych planach wnek na pralki, szafy itp. uwzględniali typowe wymiary tych urządzeń.

SYLWESTER WACHNIEW
Bydgoszcz

USŁUGI w zwierciadle statystyki

Rozwój szeroko pojętej sfery usług ma istotne znaczenie dla postępu społeczno-ekonomicznego kraju; umożliwia zaspokojenie różnorodnych potrzeb społeczeństwa, wpływa na podniesienie poziomu życia ludności, pozwala na równoważenie bilansu siły roboczej, szczególnie w zakresie zatrudnienia kobiet, a z drugiej strony — na wzrost zasobów czasu faktycznie wolnego. Usługi opłacane ze środków pieniężnych ludności są częścią składową podaży rynkowej, a tym samym stanowią element równowagi i stabilności gospodarczej.

JANINA LIBHARD

W YDATKI ludności na usługi nie odzwierciedlały w pełni konsumpcji usług, gdyż nie obejmują usług świadczonych ludności nieodpłatnie w ramach społecznego funduszu spożywcza. Udział usług nieodpłatnych w ogólnym spożyciu usług stanowił w 1970 r. około 40 proc., przy czym w wielu rodzajach usług niematerialnych, głównie z dziedziny ochrony zdrowia, oświaty i wychowania odpłatność wynosiła zaledwie kilka procent.

Mimo dość znacznego rozwoju usług dla ludności w latach 1966-1970 i dalszego ich wzrostu w roku 1971 — występują nadal znaczne dysproporcje między popytem i podażą usług. W odniesieniu do społeczeństwa obecny stan usług jest niezadowolający i wywołuje wiele krytycznych uwag. Odczuć to znajdują potwierdzenie w kontratach danych statystycznych z zakresu usług w Polsce i w innych krajach, danych obrazujących udział zatrudnionych w sferze usług oraz strukturę konsumpcji.

Z danych tych wynika, że udział zatrudnionych w tzw. III sferze (sfera usług) w stosunku do ogółu ludności zawodowo czynnej w Polsce był niższy w porównaniu z innymi krajami socjalistycznymi, które znajdowały się na zbliżonym etapie rozwoju i znacznie niższy, niż w wysoko rozwiniętych krajach kapitalistycznych. Cechą charakterystyczną naszej struktury konsumpcji jest wyższy udział w innych krajach udział wydatków na żywność, a relatywnie niższy — na wszelkiego rodzaju usługi.

Wg danych GUS, w latach 1966-1970 globalna wartość wszystkich usług materialnych i niematerialnych świadczonych ludności odpłatnie przez jednostki gospodarki uspołecznionej i nieuspołecznionej wzrosła w cenach bieżących o 59,7 proc., natomiast w cenach stałych (1965 r.), tj. po wyeliminowaniu skutków zmiany cen — o 45,8 proc. W przeliczeniu na 1 mieszkańca wartość usług wzrosła z 1 870 zł w 1965 r. do 2 880 zł w 1970 r., tj. o 54,8 proc. w cenach bieżących i o 40,1 proc. w cenach stałych. W roku 1971 wartość usług odpłatnie świadczonych ludności osiągnęła kwotę 98,3 mld zł, a w przeliczeniu na 1 mieszkańca — 3 002 zł.

W strukturze spożycia udział wydatków ludności na usługi w ogólnej wartości wydatków na zakup towarów i usług, wynoszący w 1965 r. 15,7 proc., wzrósł w 1971 r. do 17,3 proc.

Dynamika sprzedaży usług dla ludności w latach 1965-1970 była znacznie wyższa (159,7 proc.) aniżeli dynamika sprzedaży towarów (138,8 proc.), natomiast w 1971 r. — po raz pierwszy — dynamika sprzedaży towarów (107,2 proc.) wyprzedziła dynamikę sprzedaży usług (105,1 proc.), w tym również dynamikę sprzedaży usług w jednostkach gospodarki uspołecznionej (106,8 proc.).

NA WSI NAJGORZEL

Kształtowanie się wydatków ludności na zakup wszelkich usług materialnych i niematerialnych w poszczególnych województwach wykazuje nadal znaczne rozpiętości. Wydatki na usługi przypadające na 1 mieszkańca miały wydzieleny z województw kształtowały się w granicach od 7,3 tys. zł w m.st. Warszawie do 4,5 tys. zł w m. Wrocławiu i były prawie trzykrotnie wyższe od wydatków 1 mieszkańca w województwach rolniczych i blisko dwukrotnie wyższe od wydatków 1 mieszkańca województw uprzemysłowionych.

Analizując stopień zaspokojenia potrzeb ludności na usługi naprawcze remontowo-konserwacyjne oraz niektóre usługi osobiste o charakterze rzemieślniczym (a więc usługi sensu stricto) należy podkreślić, że wcale nie dostępne dla ludności zarówno miejskiej, jak i wiejskiej są usługi tradycyjne: krawieckie, szewskie, zegarmistrzowskie, fryzjerskie, fotograficzne, a także w pewnym stopniu naprawy sprzętu radiowo-telewizyjnego oraz chemizacji szycia. Szczególnie odczuć (choćbyż to dwa ostatnie rodzaje usług są trudno dostępne dla ludności wiejskiej).

Do usług mniej dostępnych — w świetle badań GUS — należą zaliczyć usługi ślusarskie, szklarskie, murarskie, instalatorstwa elektrycznego, hydraulicznego, zdunskie, stolarsko-meblarskie. Do usług, w których popyt przewyższa podaż zaliczyć należy pranie bielizny, usługi optyczne, naprawy zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, motoryzacyjne, budowlane i instalacyjne oraz porządkowe, np. sprzątanie mieszkań.

Na wsi — jak wynika z badań sondażowych GUS przeprowadzonych za pośrednictwem korespondentów rolnych w 1970 r., szczególnie trudno dostępne były następujące usługi: chemiczne czyszczenie odzieży (48 proc. korespondentów wskazało, że najbliższy zakład pralni nie mógł korzystać w swojej gromadzkiej nawet z tak powszechnych usług, jak fryzjerskie (37 proc.), szewskie (48 proc.), naprawy maszyn i urządzeń rolniczych (64 proc.) oraz krawieckie (44 proc.).

W latach 1966-1970 wskaźniki charakteryzujące dostępność placówek usługowych uległy stosunkowo nieznaczny zmianom. Podczas gdy na każde 10 tys. ludności przypadło w 1965 r. — 53,4 placówek, to w 1970 r. — 58,6.

Wyniki badań ankietowych GUS wskazują na krytyczną i niekorzystną dla zakładów usługowych ocenę jakości obsługi. Tylko 66 proc. ogólnej liczby korespondentów było zadowolonych z jakości usług, 54 proc. z terminów wykonania i zaledwie 43 proc. — z cen. Zdaniem korespondentów jakość wykonania usług jest lepsza w usługach tradycyjnych: fryzjerskich, szewskich, fotograficznych, ślusarskich, szklarskich i optycznych (ok. 80 proc. odpowiedzi pozytywnych). Pozytywne opinie uzyskiwały również usługi remontowo-instalacyjne, zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego i sprzętu radiowego i telewizyjnego. Najgorzej oceniono jakość usług pralniczych, przede wszystkim w zakresie prania bielizny: aż 80 proc. korespondentów stwierdziło, że główną przyczyną niezadowolenia z usług uspołecznionych zakładów pralniczych jest zła jakość usług, co zmusza do wykonania tej tak uciążliwej czynności we własnym zakresie w gospodarstwie domowym lub do zlecenia usługi wykonawcom nie rejestrowanym (pokątnym).

SŁABY PUNKT — ORGANIZACJA

Do przyczyn hamujących rozwój usług dla ludności zaliczyć należy przede wszystkim niedostateczne wyposażenie techniczne zakładów usługowych, drastyczne nieraz braki w zaopatrzeniu w surowce, materiały i części zamienne, brak lokali na placówki usługowe pogłębiające jeszcze opóźnieniami w realizacji planu przekazywania powierzchni lokalowej na cele usługowe przez inwestorów budownictwa mieszkaniowego. Mało skuteczne okazały się też bodźce ekonomiczne i preferencje dla działalności usługowej, zwłaszcza w porównaniu do zachęt stosowanych w produkcji. Dotyczy to przede wszystkim zwolnień i ulg podatkowych, preferencji zaopatrzeniowych, polityki cen i plac.

Rozwojowi usług nie sprzyjał również stan organizacyjny-techniczny jednostek drobnej wytwórczości, które są głównym gestorem usług naprawczych. Generalnie można stwierdzić, że uspołeczniona drobna wytwórczość nie ma dotychczas, z małymi wyjątkami, wykształconych organizacyjnie form działalności usługowej. Dla większości przedsiębiorstw państwowego przemysłu terenowego i spółdzielni usług stanowią działalność marginalną — obok głównej — produkcyjnej bądź handlowej. Przedsiębiorstwa te i spółdzielnie — z wyjątkiem wyspecjalizowanych — posiadają kilka lub kilkanaście małych zakładów usługowych, które zarówno pod względem organizacji pracy, jak i wyposażenia technicznego nie różnią się od prywatnych warsztatów rzemieślniczych.

W minionym 5-leciu nie nastąpił postęp w koncentracji i specjalizacji usług naprawczych i remontowo-instalacyjnych. Usługi te świadczyły przedsiębiorstwa państwowego przemysłu terenowego, spółdzielczości, przedsiębiorstwa i zakłady komunalne, państwowe przedsiębiorstwa handlowe, organizacje społeczne, kółka rolnicze, POM-y oraz rzemieślnicy i przemysł prywatny. Jednostki te nie zostały wyprofilowane i wyspecjalizowane w świadczeniu określonych rodzajów usług.

USŁUGOWE TYLKO Z NAZWY

Uspołeczniona drobna wytwórczość nie zrealizowała w pełni zadań planu inwestycyjnego. W latach 1966-1970 na inwestycje związane z działalnością usługową wydano 2 765 mln zł z planowanej kwoty 3 200 mln zł. W 1971 r. na inwestycje w usługach przeznaczono 577 mln, tj. o 34,5 mln zł mniej niż w 1970 r.

W ramach ogólnej kwoty nakładów poniesionych w latach 1966-1970, 715 mln zł wydano na budowę i adaptację 1 022 pawilonów usługowych. Z ogólnej liczby 1 022 pawilonów usługowych przekazanych do eksploatacji w latach 1966-1970, 65 proc. stanowią obiekty małe powierzone od 100 do 200 m², a 29 proc. — obiekty średnie o powierzchni od 200 do 500 m². Pawilonów liczących 500 m² budowane były tylko sporadycznie (ok. 6 proc.). W pawilonach oddanych do użytku w latach 1966-1970 czynnych było w dniu 31.XII.1970 r. 1 741 zakładów usługowych, a ponadto była w nich zlokalizowana inna działalność (biurowa, produkcyjna, handlowa, magazynowa).

W zdecydowanej większości pawilonów uruchomionych i lub 2 zakłady usługowe (ok. 72 proc.), a tylko w nielicznych 4 i więcej zakładach (9 proc.). W 64 pawilonach w ogóle nie prowadzi się działalności usługowej, a te liczby 15 pawilonów w całości przeznaczono na biurową działalność, 27 pawilonów na działalność produkcyjną, 5 na handlową, a 17 pawilonów — na składy i magazyny.

W wyniku niewłaściwego wyboru lokalizacji pawilonów i doboru uprawianych w nich rodzajów usług — w 147 pawilonach dokonano przebrania, a 181 zakładów zlikwidowano, głównie z powodu braku wykwalifikowanych kadr.

Wartość usług w pawilonach przekazanych do eksploatacji w ubiegłym 5-leciu osiągnęła w 1970 r. kwotę 724 mln zł (wobec 935 mln zł przewidzianych w założeniach projektowo-kosztytowych), w tym wartość usług świadczonych na rzecz ludności wyniosła tylko 335 mln zł. Udział usług dla ludności w ogólnej wartości obrotów osiągniętych w pawilonach stanowi zaledwie 33 proc., co świadczy o niewłaściwym ich użytkowaniu.

MATERIALNE UBÓSTWO

Niedostateczna baza materialna była główną przyczyną niedorozwoju usług i ich niskiej jakości również w innych działach usług, przede wszystkim w usługach komunalnych, transportu i łączności, usług kulturalnych oraz ochrony zdrowia i opieki społecznej.

Np. Liczba widzów w kinach w Polsce jest niska i systematycznie maleje, przede wszystkim wskutek złego stanu technicznego kin, zwłaszcza zlokalizowanych na wsi i w małych miastach. Niekorzystnie kształtuje się jakość usług pocztowo-telekomunikacyjnych; z ogólnej liczby telefonicznych rozmów międzymiastowych 14,2 proc. było opóźnionych, a 6,7 proc. nie doszło do skutku w ogóle. Telegramy doręczone z opóźnieniem stanowią 4 proc., a przetelegrafowane z opóźnieniem — 5,2 proc. ogólnej liczby nadawanych. Niedostateczna sieć placówek pocztowych wszelkiego rodzaju powoduje wydłużenie czasu załatwiania klientów. Na zaistniałe telefonów odczekało w 1970 r. ponad 340 tys. osób prywatnych.

Niezadowolające są warunki podróży różnymi środkami transportu z powodu niedostatecznej liczby taboru i jego przestarzałego stanu technicznego. Ponad 30 proc. ogólnej liczby osobowych wagonów kolejowych stanowiły w 1970 r. wagony stare, o drewnianej konstrukcji nadwozia, wymagające pilnego wycofania z eksploatacji. Dostawy nowych wagonów były zbyt małe, nie rekompensowały wycofanych z eksploatacji. Sytuacja powyższa powoduje szczególnie trudne warunki podróży w okresie szczytów przewozowych.

Również niedostateczna jest jakość usług transportu samochodowego. W roku 1971 brakowało średnio-dziennie w stosunku do planu 327 autobusów o łącznej liczbie 12,8 tys. miejsc. W usługach oświaty i ochrony zdrowia — niedostateczna jakość wynika częściowo z małej liczby miejsc i ich nadmiernego zagęszczenia. Na przykład: wykorzystanie miejsc w domach studenckich i internatach dla młodzieży szkolnej wskazuje na ich wielkie zagęszczenie; odpowiednio 112,7 proc. i 108,5 proc. w stosunku do liczby miejsc sypialnych.

Liczba łóżek w zakładach leczniczo-zapobiegawczych zamkniętej opieki zdrowotnej przypadająca na 10 tys. mieszkańców nie zwiększyła się w stosunku do 1965 r., a nawet nieznacznie się zmniejszyła: z 73,8 w 1965 r. do 73,6 w 1970. Wskaźnik powyższy jest znacznie niższy w Polsce w porównaniu z innymi krajami: w CSRS przypada na 10 tys. mieszkańców — 103 łóżka szpitalne, w Bułgarii — 75,9, w NRD — 112, w Rumunii — 79,9, w ZSRR — 106.

*

W NOWEJ POLITYCE społeczno-gospodarczej zmierzającej do szybkiego wzrostu stopy życiowej społeczeństwa duże znaczenie przywiązuje się do rozwoju usług, w tym również usług rynkowych opłacanych ze środków pieniężnych ludności. Świadcząc o tym założenia planu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

Zakłada się, że wartość usług rynkowych odpłatnie świadczonych ludności wzrośnie w 1975 roku do 144 mld zł, tj. o ponad 65 proc. W porównaniu z 1970 r. liczba zatrudnionych w usługach zwiększy się o ponad 250 tys. osób. Przewiduje się, że do roku 1975 zostaną w pełni zaspokojone potrzeby ludności miejskiej w zakresie usług konserwacyjno-naprawczych oraz niektórych usług o charakterze osobistym, a także znacznie złozone dysproporcje w rozwoju tych usług na terenach wiejskich. Zakłada się również dynamiczny rozwój usług komunalnych, turystycznych, transportu i łączności, a przede wszystkim — podniesienie poziomu jakościowego tych usług. Natomiast odpłatne usługi z dziedziny kultury, zdrowia, opieki społecznej i wypoczynku będą rozwijały w tempie nieco wolniejszym, co wynika przede wszystkim z uwzględnienia równoległego dalszego wzrostu tych usług w formach nieodpłatnych.

1) Usługi dla ludności w ocenie mieszkańców GUS, czerwiec 1970 r.
2) Usługi dla ludności w ocenie mieszkańców GUS, kwiecień 1971.

ORZECZNICTWO

SKUTKI NIEZACHOWANIA STANDARDU WAGI RYB

Przedsiębiorstwo Polowów N w słało 780 skrzyń ryb do jednostki „ODRA” z przeznaczeniem dla Centrali Handlowej Zbytu Ryb.

Wobec tego, że przy odbiorze ryb stwierdzono niezachowanie standardu wagi, polegające na nadwyżce wagi ryb w skrzyniach, Centrala wystąpiła na drogę postępowania arbitrażowego, domagając się zaspokojenia z tego tytułu kar umownych od Przedsiębiorstwa Polowów.

Okręgowa Komisja Arbitrażowa w Koszalinie zasądziła dochodzącą sumę.

Od tego orzeczenia Przedsiębiorstwo Polowów odwołało się, twierdząc, że przepis § 26 pkt 5 Ogólnych warunków umów sprzedaży ryb i przetworów rybnych w obrocie krajowym pomiędzy jednostkami gospodarki uspołecznionej (Monitor Polski z 1970 r. Nr 4, poz. 37) należy rozumieć w ten sposób, że dotyczy on wypadków braku, a nie przekroczenia standardu wagi (a w szczególności reżim ustanowiony w tym, przepisem nie powinien mieć zastosowania do ryb, co do których zarządzanie wspólnej jednostki nadzórnej dopuszcza „miareczkowanie”). Zdaniem odwołującego się Przedsiębiorstwa „cel społeczno-gospodarczy § 26 pkt 5 b.w.s. ryb polega na zabezpieczeniu odbiorcy przed brakiem ilościowym ryb w skrzyniach o deklarowanej wadze, a więc na zapewnieniu, że zapłacona cena za sprzedany towar odpowiada otrzymanej ilości”. W tych warunkach zaspokojenie kar umownych byłoby — zdaniem Przedsiębiorstwa Polowów — sprzeczne z gospodarczym celem wspomnianego przepisu.

Główna Komisja Arbitrażowa rozpoznawszy odwołanie Przedsiębiorstwa, orzeczeniem z dnia 18 listopada 1971 r. nr I-10934/71 sta nowisko OKA utrzymała w mocy, wypowiadając następujący pogląd prawny:

Deklarowany standard wagi ma ułatwić obrot i zwolnić od całkowitego przeważania towaru w każdej fazie obrotu. Dlatego niezachowanie tego standardu, bez względu na to czy chodzi o brak czy też o nadwyżkę wagi, uzasadnia zapłatę kary umownej, niezależnie od sposobu ustalania wagi (np. „miareczkowania”).

W uzasadnieniu GKA zaznaczyła: „(...) Polska Norma 63A-86767 zawierała jedynie na nadwagę do 2 proc. w stosunku do deklarowanej wagi netto w opakowaniu (§ 11 ust 2 b.w.s. ryb). Przekroczenie dopuszczalnych przez PN 2 proc. nadwagi stanowi naruszenie normy. Przepis § 26 pkt 5 b.w.s. ryb (...) przewiduje, że sprzedawca ma obowiązek zapłacić karę umowną w wysokości 10 proc. wartości dostarczonego towaru, przy którym nie został zachowany standard wagi netto. A więc niezachowanie standardu wagi nie jest jednoznaczne z brakiem ilościowym, również nadwyżka wagi stanowi naruszenie standardu, bowiem deklarowany standard wagi ma ułatwić obrot i zwolnić od 100 proc. przeważania towaru w każdej fazie obrotu. Nie równomierność wagi netto w skrzyniach nie spełniałaby celu społeczno-gospodarczego, dla którego stosuje się opakowania egalizowane i deklaruje standard wagi. Z powyższej przez pozwanego technicznej instrukcji wynika, iż miareczkowanie nie wyklucza zachowania standardu, skoro sformułowanie pkt 4.2.3. instrukcji brzmi: „(a) ryby, których ciężar w opakowaniach został zgłoszony jako standardowy (miareczkowany) podlegający kontroli wagowej w ilości do 10 proc. ogólnej ilości opakowania” tzn. instrukcja przewiduje możliwość zachowania standardu przy miareczkowaniu. Jeśli jednak w konkretnej sytuacji uzyskanie standardu z dopuszczalną nadwyżką 2 proc. jest niemożliwe, należy zastrzec, iż nie gwarantuje się standardu w tym wypadku z takich a takich przyczyn. Przy deklarowanym standardzie kary umowne z tytułu niezachowania tego standardu należą się odbiorcy niezależnie od sposobu ustalania wagi (np. miareczkowania).”

Przedawnienie roszczeń z umów kontraktacyjnych Zakłady Jajczarsko-Drobiarskie zaopatrywały Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska” w mieszkankę paszową w ramach umowy kontraktacyjnej dotyczącej odchowy kurcząt brojlowych, przy czym liczyły tej Spółdzielni cenę hurtową powiększoną o marżę 12 zł za 100 kg. Ponieważ we wrześniu 1968 r. Państwowa Komisja Cen obniżyła marżę dla rolniczych spółdzielni produkcyjnych do 3 zł za 100 kg, Zakłady — przez pomyłkę — pobierały tę obniżoną marżę przez pewien okres czasu również od Gminnej Spółdzielni. Spółdzielnia — zwróciła się przeciwko G. S. na drogę postępowania arbitrażowego z żądaniem zaspokojenia zwrotu niedopłaconej przez G. S. sumy.

Okręgowa Komisja Arbitrażowa odrzuciła wniosek, jako spóźniony. Od tego orzeczenia Zakłady Jajczarsko-Drobiarskie odwołały się zarzucając, iż dla umów kontraktacyjnych

Przedawnienie roszczeń z umów kontraktacyjnych Zakłady Jajczarsko-Drobiarskie zaopatrywały Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska” w mieszkankę paszową w ramach umowy kontraktacyjnej dotyczącej odchowy kurcząt brojlowych, przy czym liczyły tej Spółdzielni cenę hurtową powiększoną o marżę 12 zł za 100 kg. Ponieważ we wrześniu 1968 r. Państwowa Komisja Cen obniżyła marżę dla rolniczych spółdzielni produkcyjnych do 3 zł za 100 kg, Zakłady — przez pomyłkę — pobierały tę obniżoną marżę przez pewien okres czasu również od Gminnej Spółdzielni. Spółdzielnia — zwróciła się przeciwko G. S. na drogę postępowania arbitrażowego z żądaniem zaspokojenia zwrotu niedopłaconej przez G. S. sumy.

PRZEDAWNIE NIOSZCZENIE Z UMÓW KONTRAKTACYJNYCH

Okręgowa Komisja Arbitrażowa odrzuciła wniosek, jako spóźniony. Od tego orzeczenia Zakłady Jajczarsko-Drobiarskie odwołały się zarzucając, iż dla umów kontraktacyjnych

DOKONCZENIE NA STR. 10

ŻYCIE GOSPODARCZE 9

Nr 26 (1084) — 25.VI.1972

NAJSŁABSZE OGNIWO „DZIESIĄTKI”

ANDRZEJ J. LUBOWSKI

PO długotrwałych negocjacjach w styczniu br. podpisano układ w sprawie przystąpienia Danii, Irlandii, Norwegii i Wielkiej Brytanii do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Układ wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1973 roku. Oznacza to, że za pół roku zachodnioeuropejska „szóstka” może przekształcić się w „dziesiątkę”. Przedtem jednak porozumienie musi być ratyfikowane przez parlamenty państw członkowskich.

Szczególnie w przypadku Norwegii ratyfikacja ta nie jest bynajmniej formalnością. Zanim parlament norweski podejmie ostateczną decyzję — w kraju przeprowadzone zostanie we wrześniu ogólnonarodowe referendum.

Najważniejszy dla Norwegii problem związany z wejściem do „Wspólnej Rynku”, a zarazem „waskie gardło” w jej rokowaniach z EWG — to...

SPRAWA RYBOŁÓWSTWA

Rybołówstwo jest tradycyjnym zajęciem Norwegów i choć jego znaczenie dla gospodarki kraju spada, wciąż jeszcze odgrywa ono niebagatelną rolę społeczno-ekonomiczną. Tylko 3 proc. ogółu siły roboczej zatrudnionych jest przy połowie ryb. Mimo to norweskie połowy przewyższają połowy wszystkich innych krajów EWG łącznie. W 1970 roku Norwegia wyeksportowała ryb i przetworów rybnych za 190 mln dolarów, co stanowiło 8 proc. jej globalnego eksportu. Jednak znaczenie rybołówstwa jest dla tego kraju daleko większe niż wynikałoby z przytoczonych wyżej liczb. Otóż na niektórych terenach kraju stanowi ono podstawowe, nierzadko zaś jedyne źródło utrzymania. Dotyczy to w szczególności północnej części kraju.

33 proc. norweskich połowów pochodzi z wód przybrzeżnych. Dzięki Golfströmowi wybrzeża tego kraju należą do najzasiłniejszych w ryby terenów na półkuli północnej. Flota rybacka składa się przede wszystkim z małych, skromnych kutrów obsługujących przez jednego człowieka. Eksploatuje ona głównie bogate łowiska 12-milowego pasa wód przybrzeżnych, gdzie korzysta z prawa wyłączności połowów.

Tymczasem wspólnorolnikowa polityka połowów zakłada dostęp na wody przybrzeżne krajów członkowskich flom rybackim wszystkim pozostałym członkom Wspólnoty. W przypadku Norwegii oznacza to, iż z małymi łodziami rybaków norweskich konkurowałby np. supernowoczesne tawletry francuskie i zachodni-niemieckie. W praktyce równałoby się to wyrokowi ekonomicznej śmierci na przybrzeżną flotę norweską, a na terenach północnych odciełobyby jedyne źródło utrzymania ludności. Już dziś gęstość zaludnienia nie przekracza tam 4 osób na 1 km kw. Konsekwencją przystąpienia do EWG na przedstawionych wyżej zasadach byłby niewątpliwie exodus mieszkańców północnych prowincji kraju, co zamieniłoby te tereny w całkowite pustkowia.

TYMCZASOWY KOMPROMIS

Rząd premiera Bratelli negocjując warunki przystąpienia Norwegii do Wspólnej Rynku zdawał sobie sprawę z obaw i sprzeciwów, jakie wywoływało ono w znacznej części społeczeństwa. Musiał więc wykazać się maksymalną troską o interesy i przyszłość rybaków. Dlatego też długo odrzucał propozycję EWG, która zakładała co prawda przyznanie norweskim rybakom wyłączności połowów w 12-milowym pasie przybrzeżnym, ale tylko na części wybrzeża i tylko w okresie 10 lat, tzn. do 1982 r. Przetargi w tej właśnie kwestii spowodowały znaczne przedłużenie rokowań w sprawie rozszerzenia Wspólnej Rynku.

W końcu jednak 15 stycznia br. doszło do kompromisu. „Szóstka” zgodziła się na wydłużenie o kilkadziesiąt kilometrów owego 12-milowego pasa. Postanowiono także, iż pod koniec 1982 roku kierownictwo rozszerzonej Wspólnoty zaleci „wziąć pod szczególną uwagę” interesów norweskich przy rozpatrywaniu problemów rybołówstwa. Tym samym rząd norweski zrezygnował z żądania bezterminowej wyłączności połowów na wodach pasa przybrzeżnego. Kompromis ten jednak ani nie roz-

wiązał całej sprawy, ani nie rozwiązał wszelkich obaw i wątpliwości. Narodowe Stowarzyszenie Rybaków nadal domaga się, aby wody przybrzeżne były zarezerwowane dla krajowych rybaków i nie były usatysfakcjonowane ostatecznym rezultatem przetargów.

Dla norweskiego przemysłu rybnego przystąpienie do EWG wydaje się jednak atrakcyjne. Stworzy to bowiem perspektywę zwiększenia jego eksportu, skoro Wpólny Rynek stosuje ograniczenia ilościowe w imporcie ryb i przetworów rybnych. Od 1958 roku restrykcjom podlegało ok. 50 proc. norweskich eksportu tych towarów. W rezultacie w ciągu ostatnich 12 lat wartość tego eksportu zwiększyła się minimalnie. Przemysł chłodniczy i organizacje zbytu śledzą uważają za korzystne rozszerzenie rynku, lecz z drugiej strony obawiają się utraty swej pozycji monopolistycznej. Dla eksporterów żywej ryby wejście do wspólnoty oznacza eliminację 15-procentowych cel, natomiast dla przemysłu przetworczego istnieje poważna groźba, iż rybakowie norwescy dostarczać będą towar do portów kontynentalnych.

SITUACJA W ROLNICTWIE

Przystąpienie do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej skomplikować może także sytuację w norweskim rolnictwie. Zatrudnia ono 9 proc. siły roboczej, a charakteryzuje ją małe, najmniejsze w Skandynawii farmy. 45 proc. wszystkich farm ma powierzchnię poniżej 5 ha, a 80 proc. poniżej 10 ha.

Mimo niesprzyjających warunków przyrodniczych rolnictwo to stoi na wysokim poziomie. Nastawione jest głównie na gospodarkę hodowlaną. Za swego rodzaju fenomen uważa się fakt, iż w takich warunkach klimatycznych kraj produkuje 98 proc. żywności zwierzęcej jaką spożywa. Z drugiej jednak strony produkcja roślinna zaspokaja wewnętrzne zapotrzebowanie zaledwie w ok. 15 proc. Zbyt produkcji zwierzęcej przynosi rolnikom 3/4 ich dochodów i charakteryzuje się wysokimi cenami uzyskiwanymi w rezultacie pomocy państwa, która czasem przybiera formę zbliżoną do angielskich subsydjów, a czasem, jak w EWG, specjalnych cen gwarantowanych.

Sprawdzenie cen do poziomu obowiązującego na „Wspólnym Rynku” oznaczałoby obniżkę cen wielu artykułów żywnościowych. I tak np. w przypadku mleka farmer otrzyma cenę o 30 proc., a w przypadku jaj o 50 proc. niższą. W rezultacie spowodowałoby to znaczny spadek dochodów farmerów, wg szacunkowych obliczeń wyniesie on może 30—50 procent.

NADZIEJE PRZEMYSŁOWCÓW I HANDLOWCÓW

Najwięcej oredowników koncepcja przystąpienia do EWG znajduje wśród kół przemysłowców. Żywią oni głębokie przekonanie, że swobodny dostęp do rynków Wspólnoty niesie ze sobą perspektywę poważnego wzrostu eksportu towarów norweskich, stwarza im bowiem równe szanse w rywalizacji z towarami pochodzącymi z krajów członkowskich.

W ostatnich bowiem latach stagnacja ekonomiczna w Brytanii, tradycyjnie głównego partnera handlowego i lidera Europejskiej Strefy Wolnego Handlu, oraz bariery celne na drodze na rynki krajów zachodnioeuropejskiej „szóstki” stanowiły bodziec dla rozwoju wymiany wewnątrzskandynawskiej. W krajach sąsiadujących znajdowali oparcie przede wszystkim „nowi” eksporterzy norwescy. A są przekonani, iż stworzenie im równie korzystnych warunków na trudniej dotarł dostępnym rynkach połączonych za sobą dynamiczny wzrost eksportu, co dla Norwegii stało się nader istotne.

Rok ubiegły np. był dla Norwegii, w przeciwieństwie do jej skandynawskich sąsiadów, okresem pomyślnej koniunktury gospodarczej. Produkt narodowy brutto zwiększył się o ok. 5 proc., t. j. więcej niż przewidywały założenia budżetowe. Mocno wytworczy przemysł wykończony był w bardzo wysokim stopniu; ich ograniczenie stanowiło nawet czynnik hamujący przyjmowania nowych zamówień. Liczba wolnych miejsc pracy przewyższyła liczbę bezrobotnych. Motorem ekspansji gospodarczej był silny popyt wewnętrzny, tak konsumpcyjny jak i inwestycyjny.

Pogłębił się jednak tradycyjny deficyt bilansu handlowego, bowiem tempo wzrostu importu było wyższe niż tempo wzrostu eksportu. Deficytu tego nie zadołazy rekompensować dochody z tytułu frachtów morskich. Ujemne

saldo bilansu płatniczego wyniosło w ubiegłym roku ok. 390 mln dolarów. Zwolennicy integracji z EWG uważają, że przystąpienie do Wspólnoty pozwoli poprzez znaczne zwiększenie eksportu poprawić stan bilansu płatniczego, przy jednoczesnym dynamicznym rozwoju gospodarki.

Przystąpienie do „Wspólnej Rynku Dziesięciu” przyniosłoby więc niewątpliwie duże korzyści norweskemu przemysłowi papirniczemu. Przemysł ten zyskałby bowiem wówczas przewagę nad głównymi rywalami. Rzecz jednak w tym, że są nimi poza Kanadą, kraje skandynawskie: Szwecja i Finlandia. Analogiczna sytuacja wytworzył się może w przypadku wielu gałęzi gospodarki. Aktualnie wynegocjowane warunki akcesu do Wspólnoty nie przewidują żadnej specjalnej formuły dla handlu ze Szwecją, która urosła do rangi pierwszego partnera Norwegii.

KOSZT I PERSPEKTYWY INTEGRACJI

Integracja z EWG dokonać się więc musi ku sztem krajów sąsiadskich, ważnych i tradycyjnych partnerów. W łeb wzięć mogą wszystkie sukcesy osiągnięte już przez kraje skandynawskie w dziedzinie współpracy ekonomicznej w ramach przygotowań do stworzenia NORDEK-u. Trudno w sposób dokładny przeprowadzić rachunek strat i zysków, jakie towarzyszyć będą ewentualnemu przystąpieniu do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Wiele zależało będzie od tego, jak ukształtuje się system partnerstwa między rozszerzonym Wspólnym Rynkiem a Szwecją. Pozytywne stanowisko rządów Norwegii i Danii wobec akcesu do Wspólnoty wynika m.in. z przekonania, że mimo dużej wagi, jaką Szwecja przywiązuje do swej neutralności, zostanie w przyszłości znaleziona jakaś formuła stowarzyszenia tego kraju z „10-tką”.

Wydaje się zresztą, że w przypadku Norwegii, podobnie zresztą jak w przypadku Danii, sprawa wejścia do Wspólnej Rynku określa nie tyle korzyści z tym związane, ile straty, które spowodowałyby pozostanie na zewnątrz bloku grupującego „Szóstkę” i W. Brytanię.

Ostateczne decyzje jeszcze nie zapadły. W dniach 24 i 25 września odbędzie się w Norwegii ogólnonarodowe referendum. Referendum to ma formalnie charakter doradczy, ale może mieć istotny wpływ na głoszenie w parlamencie, który podejmie definitywne postanowienie.

O przystąpieniu do EWG może zdecydować trzy czwarte deputowanych. Oznacza to, że 38 posłów w 150-osobowej izbie obalić może wniosek rządowy. Tymczasem 37 posłów głosowało w ubiegłym roku w ogóle przeciwko rokowaniom w kwestii przystąpienia do Wspólnej Rynku. Trudno więc dziś wykluczyć, że w przypadku negatywnego rezultatu wrześniowego referendum — Storting (parlament norweski) nie zgodzi się na pełne członkostwo. Liczyć się z taką ewentualnością trzeba, skoro w przeprowadzonych niedawno sondażach opinii publicznej 45 proc. badanych wypowiedziało się przeciw przystąpieniu do Wspólnej Rynku, 32 proc. „za”, a 23 proc. nie zajęło żadnego stanowiska.

*

WYNIKI ogólnonarodowego referendum w Norwegii odegrały zapewne niebagatelną rolę także w Danii. Władze duńskie niejednokrotnie podkreślały, że ich kraj może przystąpić do EWG tylko wówczas, gdy to samo uczyni Norwegia.

Sprawa przystąpienia obu krajów skandynawskich, a szczególnie Norwegii, do rozszerzonej Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej wiążeł się do niedawna z wieloletnią dyskusją. Odrzucał on nie tylko układ brukselski z 22 stycznia 1972 r. przez którykolwiek z tych krajów ogromnie skomplikowałyby cały problem rozszerzenia Wspólnej Rynku. „Wspólnota 10” nie może bowiem bezboleśnie i natychmiastowo przetrzeć się we „Wspólnotę 6”, czy „Wspólnotę 8”. Na skutek wypadnięcia jednego z sygnatariuszy układu zmianie uległby układ sił w ramach Wspólnoty, zmieniłyby się zasady finansowania i rozdziału miejsc we władzach itp. Konieczne stałoby się wówczas wynegocjowanie nowego układu, co znacznie opóźniłoby proces integracji ekonomicznej Europy zachodniej.

nomii, którym jest dokonanie wyboru między obu systemami.

Alle największe nazwiska nauki ekonomicznej nie przychyliły się do owego obrotu gwałtownej opozycji i dostrzegają we wzroście teoretycznego radykalizmu ważny czynnik ewolucji myśli ekonomicznej w Stanach Zjednoczonych. Według Friedmanna, zajmującego zawsze boję postawę w obronie własnych tez, „radykalizm są polityczny, ponieważ tendencja mł. według którego rozwiązanie wszelkiego problemu tkwi we wzroście wydatków publicznych”. Według Samuelsona „byłoby rzeczą nie do wybaczenia niezważanie na nich uwagi, nieokazywanie im zainteresowania i nie udzielanie im odpowiedzi, na jaką zaskutkuje dzięki swoim zaletom i poważnemu traktowaniu spraw”. Co się tyczy Galbraitha, to we wrześniu r. 1970 proklamował: „Nauka ekonomiczna stanie się polityczna, znajdzie się w politycznym zagrożeniu i może na dłuższą cześć okazać się mało estetyczna, gdy chodzi o jej modele. Ale za to rzeczowa w obliczu bezpośrednich i „gwałtownych” kłopotów społeczeństwa przemysłowego”.

I w rzeczy samej, ogromna machina myśli ekonomicznej Stanów Zjednoczonych z wolna zmienia kierunek pod wpływem bodźca radykalnego. Tak np. W. Heller pracuje nad ekonomią polityczną rasowego, Galbraith przygotowuje książkę o ekonomii kultury. Ackoff, specjalista teorii systemów, ma obecnie wykłady na temat jej użycia do analizy problemów społecznych.

Jednakże radykalna nauka ekonomiczna nie jest jeszcze w stanie zaproponować globalnego i spójnego programu działania ekonomicznego w odpowiedzi na analizowane przez nią niesprawiedliwości. Tak np. dzieło The Capitalist System poświęca jedynie 20 stronie przedstawianiu alternatywnego rozwiązania socjalistycznego.

Konkretniejszy jest Sherman, oświadcza, że w oparciu o liczbę, że jest rzeczą możliwą stworzenie w Stanach Zjednoczonych prawdziwego społeczeństwa obywateli, wraz z bezpłatnością wszystkich dóbr konsumpcyjnych, zredukowanie czasu pracy do paru godzin dziennie, zlikwidowanie reklamy, jako źródła sztucznych potrzeb... drogą nacjonalizacji tysiąca największych przedsiębiorstw amerykańskich.

Pośród artykułów, które i debat od-

a system społeczny całkowicie nastawiony na dążność kulturalną.

Jednakże radykałów dzieła poglądy na wybór strategii: podczas gdy niektórzy podążają rewolucyjną przemocy i pewni spórów nie aprobują nawet straszliwie sformułowanie Abbie Hoffmana, przywódcy Y.I.P. (Youth International Party) czyli międzynarodowej partii młodych: „Revolucja bez sensu, dokonywana tylko po to, by zobaczyć jak to jest” to przeważająca ich liczba pokłada więcej nadziei w szerzeniu się idei i w akcji niegwałtownej, najbliższej pod tym względem ruchowi hippisów.

Tak więc radykalizm teoretyczny, wywołujący z rozpaczy wielkiego radykalnego geeta i wojny, przejmują działają w części liberalni demokraci. Odręga on niewątpliwie ważną rolę w rozwoju amerykańskiej myśli ekonomicznej. Poza kwestią otwartą, czy i w jakim stopniu wpłynie na działalność polityczną rządu Stanów Zjednoczonych.

◆ Brytyjski miesięcznik **MANAGEMENT TODAY** w numerze datowanym marzec 1972 zamieszcza artykuł Davida Lyalla, pracownika naukowego Wydziału Księgowości i Finansów Uniwersytetu Heriot-Watta pt. **CZY KONSULTANCI POPRAWIAJĄ JAKOŚĆ DZIAŁANIA PRZEDSIĘBIORSTWA?**

W ankiecie przeprowadzonej z udziałem Pa Management Consultants Ltd. w 1970 roku i obejmującej 121 firm, 66 spośród wielu firm podało, iż korzystały one z usług konsultantów co najmniej raz w ciągu ostatnich 5 lat. Z tych 66 firm 10 proc. wyraziło opinie, że konsultanci wniesli znaczny wkład w usprawnienie ich działalności, 62 proc. stwierdziło, że zatrudnienie konsultantów było rzeczą opłacalną, 21 proc. wyraziło zdanie, że wkład konsultantów był niewielki i tylko 7 proc. uznało, że wkład ten był nieopłacalny. Jednakże z rozmów przeprowadzonych z przedstawicielami dyrekcji tych firm wynikało jasno, że bardzo tylko nieliczne spółki akcyjne przeprowadzają głębszą ocenę wyników uzyskanych dzięki zwróceniu się do konsultantów.

Jednym z głównych problemów jest tu oddzielenie wkładu konsultanta w

wzrost zysków danej firmy od wkładu innych czynników. Drugi poważny problem już po wyodrębnieniu pola badawczego wpływu polega na tym, że nie zawsze wpływ ten da się przedstawić w postaci ilościowej. Tak jest np. w wypadku zmian organizacyjnych, porad ogólnych oraz w wypadku wielu dziedzin marketingu. Innym poważnym problemem związany jest z postawą i fachowym poziomem kierownictwa firmy. Jak to sformułował jeden z konsultantów: „Działalność konsultacyjna przynosi pozytywny efekt tylko w takiej sytuacji, kiedy kierownictwo firmy jest w zasadzie kierownictwem zdrowym, zdolnym do realizacji wniosków wynikających z prac podjętych przez konsultanta; z drugiej strony wpływ działalności konsultanta na sytuację w firmie, której kierownictwo jest słabe i niezdolne do zapewnienia realizacji wniosków, płynących z prac konsultanta, również po zakończeniu przez niego tych prac, jest minimalny. Wynika stąd, że z samej istoty rzeczy części zalet za pozytywne wpływy konsultantów przypada kierownictwu firmy, zdolnemu w zasadzie do prawidłowego działania i mającemu dostatecznie dużo rozsądku, by sięgnąć do pomocy z zewnątrz. Tak więc problem polega na tym, jak oddzielić udział przypadający tu gośćcom od udziału przypadającego go-spodarzom”.

Jedną z najbardziej zadziwiających informacji ujawnionych przez dotychczasowe nasze badania było stwierdzenie, jak poważne skutki ujemne może mieć niepowodzenie sprawy, do której rozwiązaniem zaangażowano konsultantów. Zdaniem kierownictwa firm, w wypadkach takich cała struktura organizacyjna ulega tak poważnemu uszkodzeniu, że konieczne jest całkowite wyeliminowanie z organizmu przedsiębiorstwa wszystkich zmian związanych z planem poprawy, który zakończył się niepowodzeniem. W większości wypadków angażuje się wówczas innych konsultantów, by próbować wrócić do dawnego punktu startu.

W wielu naszych rozmowach podkreślano też, że często zdarza się, że tam,

gdzie działalność konsultantów przyniosła sukces, trzeba w późniejszym etapie znowu się do nich zwracać, ponieważ okazuje się, że któryś z wydziałów przedsiębiorstwa nie jest w stanie poradzić sobie z dodatkowym obciążeniem wynikającym ze wzrostu pewności działania innych wydziałów. W szczególności zagraża tu na omówienie jeden taki wydział. Pewna średniej wielkości firma inżynierska zaangażowała konsultantów celem zwiększenia wydajności. Problem ten został pozytywnie rozwiązany i w rezultacie przy tej samej liczbie pracowników moc przerobowa firmy zwiększyła się o 20 proc. Wydział kosiorysowy nie był w stanie nadążyć za tym wzrostem przerobu tak, że trzeba się było znowu zwrócić do konsultantów.

◆ Dziennik **ZENMINZIPAO** zawiera ciekawy komentarz odrzucający tezy artykułu poświęconego Tajwanowi opublikowanego w japońskim czasopiśmie **MILITARY RESEARCH**. W artykule tym organ KC KPCh pisze m. in.:

Odrzućmy ideał japońskiego militarysty, że niezaprzeczalnym faktem, Faktem tego nie może być żadna sofistyczna, jakiegoś rodzaju Sato, w rodzaju określenia „potępienia japońskiego militarysty” przez różne kraje jako „niegodnego z faktami”, „nieporozumienia”, „nie-rozsądnego” itp. ...

Socjalistyczne Chiny nigdy nie będą groziły żadnemu innemu krajowi ani narzucać mu obciąża i jednocześnie nie pozwolą nigdy innemu krajowi na dokonywanie na Chiny agresji. Stanowisko to jest znane na całym świecie. Tajwan stanowi niepodległą część świętego terytorium Chin, a 14 milionów ludzi mieszkających na Tajwanie to dla chińskiego narodu rodacy z krwi i kości. Determinacji narodu chińskiego, wyzwolenia Tajwanu nie powstrzyma żadna siła. Ostrzegamy niniejszym garstkę japońskich elementów militarystycznych: jest mroźna i wazal strony dalsze ułożenie ponownego okupowania chińskiego terytorium Tajwanu w latach siedemdziesiątych. Zbrodniczy plan utworzenia „Tajwanu” i „Jedynych Chłopców Chin” uknuły przez japońskich reakcyjnych powodowanych wólcą ambicją samostanowienia Tajwanu spotka całkowite niepowodzenie.

ŚWIAT – EKONOMIA – POLITYKA

NIE JEDNEMU z nas Austria wciąż jeszcze najczęściej kojarzy się ze stabilnym bytem starszych mieszczan, żyjących wspomnieniami o Franciszku Józefie, ze straussovskimi walcami „nad pięknym miodnym Dunajem” lub też z turystycznymi atrakcjami starego Wiednia. A przecież jest to dziś przede wszystkim wysoko uprzemysłowiony kraj o szybko rozwijającej się bardzo nowoczesnej gospodarce i właśnie kontakty z tą gospodarką mogą być dla nas szczególnie interesujące. Z różnych przyczyn.

Dosć istotną cechą austriackiej gospodarki jest np. stosunkowo bardzo wysoki w niej udział sektora państwowego (co jest rezultatem dokonanej tam w latach 1946—47 nacjonalizacji znacznej części przedsiębiorstw). To zaś ułatwia naszej uprzemysłowionej gospodarce nawiązywanie kontaktów z gospodarką austriacką i ujmowanie tych kontaktów w długofalowe plany, jednakowo obligatoryjne dla obu stron.

Znamienny dla austriackiej gospodarki jest też wysoki poziom nowoczesności, uzyskiwany dzięki szybkiemu w ostatnim dwudziestolecu tempu wzrostu. Tempo to było bardzo zbliżone do uzyskiwanego w krajach „cudu gospodarczego”, tj. w NRF i Włoszech (ponad 2,5-krotny wzrost dochodu narodowego w latach 1950—1970). Zdecydowały o tym intensywne formy wzrostu: stałe i wydajne zwiększanie wydajności pracy na skutek inwestycji wprowadzających na szeroką skalę najnowocześniejsze (import z całego świata) urządzenia produkcyjne. W rezultacie austriacki przemysł ma równocześnie stare tradycje i nowe urządzenia, co daje mu wysoką ekonomiczną efektywność, która może wywierać dodatni wpływ również na zagranicznych partnerów.

Szczególną jednak cechą austriackiej gospodarki, predestynującą ją do szerokiego kontaktu m.in. z naszym krajem, jest jej „otwarty charakter” przy którym w odróżnieniu od gospodarki autarkicznej — właśnie wymiana z zagranicą stanowi podstawowy czynnik rozwoju gospodarczego. Stąd też obroty handlu zagranicznego Austrii zawsze szybko rosły (np. w latach 1950—1970 wzrosły ok. 9-krotnie, gdy np. Polski ok. 6-krotnie) i osiągnęły stosunkowo wysoki poziom (w r. 1970 w przeliczeniu na 1 mieszkańca — 988 dol., gdy w Polsce — 241 dol.).

Do szybkiego rozwoju handlu zagranicznego Austrii wydajnie przyczynia się też jej polityka neutralności (dzięki czemu obroty w okresie „zimnej wojny” nie słabły) oraz dążenie do wykorzystywania połączenia na styku dwóch systemów do pośredniczenia między wysoko rozwiniętymi europejskimi krajami kapitalistycznymi a krajami RWPG. Austria konsekwentnie liberalizowała obroty z krajami naszego obozu, starając się być dla nich odbiorcą surowców i żywności oraz dostawcą sprzętu inwestycyjnego i półfabrykatów.

JESLI chodzi o kontakty z Polską — już w r. 1947 podpisano pierwszą umowę handlową, na mocy której za węgiel, ryby i nasiona uzyskiwaliśmy różnego typu maszyny i która zapoczątkowała regularną wymianę towarową, ustalaną najpierw w umowach rocznych, a potem (od r. 1962) w pięcioletnich. Ale choć obroty te niemal nieustannie rosły — był to wzrost stosunkowo powolny i ich udział w całych obrotach handlu zagranicznego każdego z partnerów zmalał z przeszło 3 proc. w r. 1950 do ponad 1,5 proc. w r. 1971. Niezadowolająca jest też struktura

POLSKA-AUSTRIA

tura tych obrotów, gdyż wciąż jeszcze obejmują one tylko wymianę nadwyżek gotowych produktów, a brak wymiany półproduktów o charakterze kooperacyjnym. Stąd też w naszym eksporcie do Austrii nadal tradycyjnie dominują paliwa i produkty rolnicze, a w imporcie z tego kraju — charakteryzujące się znacznie wyższym stopniem przetworstwa produkty przemysłu maszynowego i chemicznego.

Konkretnie np. w roku ubiegłym na nasz eksport do Austrii (216 mln zł dewizowych) złożyły się niemal w połowie paliwa (102 mln), tj. przede wszystkim węgiel oraz koks i mazut opałowy. Dalszą poważną część eksportu (57 mln) stanowiły produkty rolnicze i przemysł spożywczy (mieso wołowe, jaś, nasiona, olej rzepakowy, tytoń, moczce i pulpy owocowe i warzywne, owoce mrożone, wyroby cukiernicze). Znacznie już mniejsze były tu udziały przemysłu chemicznego (przede wszystkim siarka i kwas siarkowy a także nawozy azotowe, metale), drewno, papierniczo (półfabrykaty tarte, makulatura), metalurgicznego (głównie żelazny i żelazny, elektromaszynowy (dozowniki, maszyny wirujące, rowery, odkurzacze), lekkiego (obuwie gumowe, meble, tkaniny bawełniane, odzież). W całym tym eksporcie aż 70 proc. stanowiły surowce i paliwa; 22 proc. — produkty rolniczo-spożywcze i tylko 4 proc. maszyny i urządzenia oraz 4 proc. konsumpcyjne artykuły przemysłowe.

Natomiast w naszym imporcie z Austrii (265 mln zł dew.) najpoważniejszą branżową grupę stanowiły wyroby przemysłu elektromaszynowego (72 mln — głównie maszyny i urządzenia dla energetyki, chemii i budownictwa oraz trwałe urządzenia chemiczne z paliwami (69 mln — głównie produkty naftowe i takie półprodukty, jak np. butadien, bezwodnik siarkowy, polietylen, woski syntetyczne oraz metalurgicznego (44 mln — przede wszystkim blachy, rury i żelazostopy). Mniej już ważyły w imporcie wyroby przemysłu drzewno-papierniczego (płyty włókowe, celuloza, tektura, papier), spożywczych (mieso wieprzowe i tłuszcze zwierzęce), mineralnego (materiały ogniotrwałe, gład, kaolin, cement) i lekkiego (wyroby dziewiarskie i pamsanterijne). W sumie 61 proc. wartości całego importu stanowiły surowce i paliwa (jak jednak widzieliśmy — w poszczególne grupy branżowych były to surowce i paliwa w znacznie wyższym stopniu przetworzone od tych, które eksportowaliśmy), zaś 28 proc. — maszyny, urządzenia, 8 proc. — artykuły rolniczo-spożywcze i 3 proc. — konsumpcyjne artykuły przemysłowe.

NIEWĄTPLIWIE powinniśmy teraz poszerzyć i pogłębić te wymiany, by pełniej ją wykorzystywać nie tyle dla uzupełnienia niedoboru określonych asortymentów, co dla podniesienia efektywności całej gospodarki poprzez specjalizację i kooperację. I nie ulega wątpliwości, że ściślejsze niż dotychczas związki z gospodarką austriacką mogą przyczynić się do strukturalnego i technicznego unowocześnienia naszej gospodarki. Trzeba jednak pełniej wykorzystywać istniejące już w tym zakresie możliwości.

Możliwość tę są określone przede wszystkim stosunkowo dużą już liberalizacją obrotów. Znalazło to swój wyraz w polsko-austriackiej umowie handlowej na lata 1972—76.

Na podstawie tej umowy pogłębimy w stosunkach z Austrią od clearingowego systemu rozliczeń (tj. od stosunków bilateralnych, przy których dążono do zrównoważenia wartości i terminów dostaw przez partnerów obu krajów, co hamowało dynamikę obrotów) i przeszliśmy do płatności nadwyżek wymiany w o l o t y c h d e w i z a c h. Dzięki temu obroty nie są hamowane przez doradne możliwości słabszego partnera, a każdy partner stale jest zainteresowany aktywizacją wymiany.

Bardzo istotne jest też zawarte w umowie zobowiązanie się strony austriackiej do tego, by do końca roku 1974 znieść wszelkie ograniczenia ilościowe jeszcze niezliberalizowanych pozycji importu. Tym samym Austria jest naszym pierwszym w tym kapitalistycznym partnerem, który oficjalnie ustalił konkretny i dość długi termin pełnej liberalizacji obrotów. Zresztą już dziś obowiązujące jeszcze formalnie dla niektórych grup towarowych kontyngenty są traktowane bardzo elastycznie i na życzenie strony polskiej z łatwością znikają.

Dużo znaczenie mogą też mieć ustalone w umowie dotyczące udogodnień dla polsko-austriackiej kooperacji przemysłowej (ułatwienia licencyjne, ułatwienia celne i podatkowe dla kooperantów itp.). Wprawdzie jak dotychczas dopiero rodzą się zaчатки takiej kooperacji, ale droga do takiego unowocześnienia związków gospodarczych została już szeroko otwarta.

OZWIENIU kontaktów Polski z Austrią sprzyja wyraźnie przyznany stosunek społeczeństwa austriackiego do zbliżenia z naszym krajem. Przejawia się to m.in. w dość dużym zainteresowaniu polskimi produktami na rynku austriackim i dążeniem szereg austriackich przedsiębiorstw do bliższego współdziałania z Polską. Rzecz jednak w tym, że wobec niedostatków naszej produkcji eksportowej dalece nie wykorzystujemy aktualnych, określonych umowami, możliwości planowania naszych towarów w Austrii, a do wymagającej dużych wysiłków kooperacji z zagranicą nasze przedsiębiorstwa — jak wiadomo — raczej się nie pają. Przelamywanie znanych trudności i oporów w aktywizacji naszych obrotów z zagranicą jest więc, również, gdy chodzi o Austrię, pilnie potrzebne.

Potrzebne ze względu na konieczność pogłębienia stosunków nie tylko gospodarczych. Szczególnie bowiem istotnym czynnikiem pobudzającym dziś różne wiezi Austrii z Polską jest konsekwentna polityka neutralnej Austrii, zmierzającej — podobnie jak i nasz kraj — do odprężenia stosunków w między narodowych, zwłaszcza zaś do zapewnienia bezpieczeństwa europejskiego. Stąd też ożywienie kontaktów dyplomatycznych między naszymi krajami, których wyrazem są wzajemne wizyty ministrów spraw zagranicznych, bezpośrednie kontakty kierownictwa niektórych resortów gospodarczych i zaproszenie do Austrii premiera PRL.

SPÓŚRÓD rezultatów ostatniej wizyty naszego Ministra Spraw Zagranicznych w Austrii warto wspomnieć o podpisaniu umowy o współpracy naukowo-kulturalnej i o zapowiedzi rozpoczęcia w najbliższym czasie prac nad przygotowaniem umowy o wymianie naukowo-technicznej. Ta ostatnia może mieć duże znaczenie dla pogłębienia stosunków gospodarczych — zwłaszcza teraz, gdy chcemy operować nie tylko na wieziach kooperacyjnych.

Warto też zasygnalizować ugodnienie rozpoczęcia rozmów w sprawie całkowitego zniesienia obowiązku wizowego między obu krajami. W ten sposób Austria stanie się pierwszym krajem niesocjalistycznym, z którym zniesiemy ten obowiązek, co może wydajnie przyczynić się do ożywienia ruchu turystycznego między Polską a Austrią.

A o tym jak takie ożywienie sprzyja nie tylko pełniejszemu zaspokojeniu coraz silniej odczuwanych potrzeb turystycznych społeczeństwa, ale również bliższemu zacieśnieniu wszelkich więzów gospodarczych i kulturalnych — nie trzeba dziś chyba nikogo przekonywać.

WIESŁAW SZYNDLER-GŁOWACKI

ŻYCIE GOSPODARCZE 11

Nr 26 (1084) — 25.VI.1972

W kolejce ważnych problemów, do rozwiązywania których zabierają się władze rządowe, przyszedł czas na usługi. Zgodnie z zapowiedzią Premiera Jaroszewicza w Sejmie, w najbliższych dniach ma się odbyć krajowa narada poświęcona temu zagadnieniu.

O potrzebie przyspieszenia rozwoju usług mówi się u nas od około 15 lat. Podobnie zresztą jak i o potrzebie usprawnienia działalności inwestycyjnej, czemu była poświęcona poprzednia narada w Urzędzie Rady Ministrów. Wynik jednak nie był ani na miarę zamierzeń, ani na miarę potrzeb. Może więc obecnie, kiedy pomyślnie rozwijają się szereg problemów, wydających się dawniej nie do „ugryzienia”, i usługi zajmą wreszcie należne im miejsce w gospodarce.

W „TYGODNIKU DEMOKRATYCZNYM” Wacław Iwaszkiewicz pisze w artykule pt. „Rozwój — ale jaki” o trudnościach z właściwym zaplanowaniem rozwoju usług. Trudności te występują zresztą, ale co gorzej — nawet te dość skromne plany nie są w pełni realizowane. Konsekwencje takiego stanu rzeczy znacznie zaś wybiegają poza samą sferę usług, zaczynają ciążyć na całej gospodarce, utrudniając realizację podstawowego celu rozwojowego — poprawę materialnych warunków bytu społeczeństwa.

Gospodarka nasza weszła w tym roku — o czym już niejednokrotnie pisaliśmy — na „wysokie obroty”. Dynamika wzrostu produkcji, inwestycji, dochodów ludności jest najwyższa od wielu lat i znacznie przekracza planowe założenia. Aby to ostre tempo dało się utrzymać na dłuższą metę, konieczna jest koncentracja wysiłków na ogniwach słabszych, rozwijających się wolniej — gdyż inaczej mogą powstać ostre napięcia i dysproporcje. Jednym z takich ogniw są usługi.

Dlatego w chwili obecnej niezbędne jest przyspieszenie rozwoju usług. Wydaje się, że decydują o tym dwa czynniki.

Szybkie tempo wzrostu dochodów ludności stawia na porządku dziennym znalezienie pokrycia dla siły nabywczej na rynku. Obecna struktura konsumpcji powoduje, że przyrost tej siły nabywczej wywołuje wzrost zapotrzebowania w pierwszym rzędzie na żywność, następnie na artykuły przemysłowe. Zapewnienie odpowiedniej podaży

tych artykułów wymaga dużego wysiłku inwestycyjnego. Otóż wydaje się, że skierowanie znaczniejszej niż dotychczas części przyrostu siły nabywczej ludności na usługi może istotnie zmniejszyć napięcie inwestycyjne. Można się w tym momencie zapytać, czy nie jest to rachunek bez gospodarza, tzn. czy ludność zechce przeznaczyć większą część dochodów na zakup usług?

W dotychczasowych rozważaniach na temat unowocześnienia struktury konsumpcji najczęściej mówiono o potrzebie przesunięcia przyrostu popytu z żywności na artykuły przemysłowe. Tymczasem porównanie z wyżej rozwiniętymi krajami wykazuje, że największą rozbieżność w strukturze konsumpcji istnieje w wydatkach na usługi. Ich udział w wydatkach ludności ogółem jest u nas parokrotnie niższy niż w krajach wysoko rozwiniętych. Oczywiście istotny wpływ ma na to większy w Polsce zakres świadczeń bezpłatnych czy tylko częściowo odpłatnych, finansowanych z funduszu społecznego, ale nie niweluje to w całości istniejących różnic. Po prostu podaż wielu usług jest u nas jeszcze bardzo mała, na wiele zaś nie rozbudziłyśmy zapotrzebowania, bądź je hamujemy przez układ cen.

Publikowane w tym numerze „ZG” materiały statystyczne pokazują, jak małe są wydatki na niektóre rodzaje usług naprawczych. Czy to znaczy, że mamy tak znakomite jakościowo wyroby trwałego użytku, iż nie wymagają napraw? Nie, po prostu wiele napraw dokonywanych jest „pokątnie”, bądź — przy braku takich możliwości — część urządzeń stoi nieczynna. Zmora napraw jest tak wielka, że na niektórych terenach wiejskich hamuje nabywanie artykułów trwałego użytku.

Drugi czynnik — to omówione szeroko już w naszym piśmie sprzężenie zwrotne między poziomem cywilizacyjnym a rozwojem usług. Dla poprawy warunków bytu nie wystarczy wzrost produkcji — konieczne są daleko idące zmiany w poziomie i ilości usług kulturalnych, turystycznych, komunikacyjnych itp. Bez tych zmian niemożliwe jest zrealizowanie podstawowego celu społeczno-gospodarczego — podniesienia stopy życiowej społeczeństwa i uniknięcia ujemnych skutków „cywilizacji konsumpcyjnej” — istniejącej w wysoko rozwiniętych krajach kapitalistycznych. S.C.



NAREZCIE WAKACJE...

Fot. B. Wielopolska

WYNIKI KONKURSU PTE

PROBLEM efektywności, tego zasadniczego stimulatora rozwoju gospodarki narodowej, jest przedmiotem stałej troski wszystkich szczebli gospodarczych oraz działalności, nauki, a także przedmiotem badań i projektów.

Szczególnie cenną i systematyczną inicjatywę w tym kierunku wykazuje ekonomista biura projektów zgrupowani w Oddziale Warszawskim Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, odznaczając drugi w ciągu dwu lat ostatnio rozstrzygnięty konkurs, o problematyce efektywności w projektowaniu.

Podczas gdy celem pierwszego konkursu, z braku większych doświadczeń organizacyjnych przy nielatywnej tematyce, była ocena dorobku ekonomistów-projektantów zatrudnionych przy projektowaniu, przez nagrodzenie najlepszych analiz ekonomicznych, sporządzonych jako część dokumentacji projektowej, to obecny konkurs miał na celu uzyskanie wzorca metodologicznego mającego stanowić pomoc w codziennej pracy projektanta-ekonomisty.

Cel postawiony przed uczestnikami Konkursu, sformułowany w jego szczegółowych warunkach, był znacznie szerszy i zawierał szereg elementów postulujących przedstawić wypracowane przez siebie ocenę ekonomiczną, krytyczną ocenę zagadnień utrudniających przeprowadzenie prawidłowej analizy procesu projektowego.

„Wzorzec opracowania ekonomicznego w założeniach techniczno-ekonomicznych inwestycji (ZTE)”, bo taki był tytuł konkursu, stawiał przed uczestnikami obok konieczności przedstawienia najpełniejszego i najbardziej wiarygodnego w toku analizy projektu, warunków oceny istniejących przepisów projektowych, stosowanych i „urzędowych” metod badawczych, określenia roli ekonomisty we współpracy z projektantami strony technicznej projektu.

Warunki konkursu nie tylko dopuszczały, ale i wprost sugerowały, aby jego uczestnicy przedstawili oryginalne metody oceny jakie ich zdaniem powinny być wprowadzone do stosowania.

Dla nadania odpowiedniej rangi konkursowi, a w szczególności rozszerzenia jego zakresu oraz dla „poinicjacji” popularności wyników, do współpracy i patronatu zaproszono: Komisję Planowania przy Radzie Ministrów, Instytut Planowania, Narodowy Bank Polski, Zjednoczenie Biur Projektów Budownictwa (organ resortu budownictwa), Biuro Projektowania międzyresortowego, Biuro Koordynacyjne Ekonomistów Biur Projektów przy Zarządzie Głównym Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

Wskazując na wyznaczone obszary centralnych poparcia, czynnie idee konkursu zasilał fundusz nagród i deklarując ewentualny zakup wyróżniających się prac.

Do jury konkursu zaproszono naukowców, specjalistów praktycznych projektantów, Sąd konkursowy pod przewodnictwem mgr Stanisława Kłusiewskiego — Prezesa Międzyzakładowego Koła Ekonomistów Biur Projektów przy OJW PTE rozpatrzył i ocenił piętnaście prac nadesłanych na konkurs, odpowiadających jego warunkom.

Poziom prac konkursowych oceniono jako ogólnie wysoki i wyrównany, szczególnie w dziedzinie składającej się z kilku prac, chociaż żadna z nich nie posiadała wyjątkowo wysokich cech umiarkowanych. Znalazło to wyraz w rozdziale przyznawania nagród i wyróżnień. Nie przyznano pierwszej nagrody, natomiast rozszerzono ilość pozostałych, przyznając dwie równorzędne drugie, dwie równorzędne trzecie nagrody, oraz dwa jednokrotne wyróżnienia.

Wśród prac nagrodzonych znalazły się opinie, które przewidywały, oprócz konkretnej analizy, jak i inne omawiające w sposób krytyczny niedomaganie procesu inwestycyjnego, oraz zagadnienie warsztatu projektanta-ekonomisty. Obydwie kierunki były zgodne z założeniami konkursu.

Konkurs był zaszyfrowany, co gwarantowało pełną obiektywność ocen. Po otwarciu kopert okazało się, że zwycięzcy mieli dwa równorzędne drugie nagrody po 12.000 złotych są: mgr Henryk Jarzyński z Biura Projektów Betonów „Biprodex”, kierownik pracowni ekonomicznej, za pracę oznaczoną „Wzorzec ekonomiczny w projektowaniu” i mgr Józef Olszewski z Biura Projektowo-Technologicznego Przemysłu Motoryzacyjnego „Motoprojekt”, za pracę stanowiącą przykład części ekonomicznej założeń

techniczno-ekonomicznych rozbudowy modernizacji zakładu „X” w miejscowości „J” (godło JX-40).

Trudno w ramach tej informacji omówić pełne walory nagrodzonych prac, wydaję się jednak konieczne dać choć kilka słów komentarza.

Mgr H. Jarzyński w sposób rzeczowy i metodyczny omawia stan organizacji procesu inwestycyjnego ze szczególnym uwzględnieniem stylu fazy programowania i projektowania, to jest okresu przygotowawczego. Trudny i w szereg punktach występujący problem jakości materiałów, jakie stoją do dyspozycji ekonomisty-projektanta dla prawidłowej oceny konkretnego zamierzenia inwestycyjnego jest przedstawiony w pracy w sposób klarowny, wyczerpujący i z gruntem znajomością szczegółów warsztatu pracy. Obok krytycznej oceny, w pracy znalazło się wiele konstruktywnych propozycji, które mogłyby pomóc w poprawie istniejącego stanu procesu inwestycyjnego, wyjątkowo ciekawego tak wiele niedostatków.

Praca mgr J. Figurońskiego prezentuje wzór nowoczesnej analizy skomplikowanego przykładu modernizacji dużego zakładu przemysłowego. Wyróżniające elementy w tej analizie, to próba optymalizacji poziomu projektowanej techniki produkcji za pomocą analiz cząstkowych i ujęcie oceny efektywności przedsięwzięcia inwestycyjnego w sposób „względny” i „bezwzględny” — według nomenklatury autora.

Dwie równorzędne trzecie nagrody — po 8.000 zł — przypadły reprezentantom środowiska krakowskiego. Zdobyli je: mgr Adam Nowakowski, st. prof. ekono-

mista z Biura Projektów Przemysłu Krużewskiego i Surowców Mineralnych „Biprodex” w Krakowie za pracę oznaczoną „Progress”, oraz współautorzy pracy (godło „Gemini”) mgr Józef Olszewski i mgr Bolesław Siliński z Biura Projektów Budownictwa Komunalnego w Krakowie.

Praca mgr A. Nowakowskiego, to znowu przykład analizy z akcentem na zagadnienia problemowe. Autor kładzie wyraźny nacisk na rolę kształtującego działania analiz ekonomicznych w toku powstawania projektu, w odróżnieniu od opracowywania gotowego rozwiązania. Pierwsza część analizy poświęcona jest krytycznej ocenie stanu istniejącego w projektowaniu, dalsze części są przykładami rozwiązań analitycznych inwestycji branżowych. Praca bogata i ilustrowana wykresami, ideogramami i zestawieniami tabelarycznymi danych rachunkowych. Rzadki przykład dobrej zwięzłości i komunikatywności w przedstawieniu specjalistycznej i trudnej problematyki.

Mgr J. Olszewski i mgr B. Siliński na przykładzie analizy ekonomicznej budownictwa, wykazują, że jednak stanowiła ciekawą problematykę badawczą inwestycji „nieprodukcyjnej”. Wychodząc z krytycznej oceny stanu metodyki badań inwestycji infrastrukturalnych zaprezentowali własny sposób podejścia do problemu, w którym ujęli zagadnienie oceny zamierzanych terenów, problematyki minimalna dla jakości wody, stabilności źródła wody i inne niezmienne aktualne problemy badawcze.

Dwa równorzędne wyróżnienia w wysokości po 4.000 zł zdobyli następujące prace: Praca — godło „Wiosna” — autor mgr

Marian Domagała z Centralnego Biura Studiów i Projektów Budownictwa Wodnego „Hydroprojekt” Oddział w Poznaniu.

Praca — godło „Czajka” — spółki autorskiej mgr Jerzego Sicińskiego i mgr Zofii Dąbrowskiej obojga z Biura Projektów Przemysłu Metalu Nieżelaznych z Katowic.

„Wiosna” stanowi przykład dobrej analizy ekonomicznej zakładu produkcyjnego. „Czajka” omawia metody efektywnej budowy zakładu produkcji aluminium na tle wymiany międzynarodowej.

Prace nagrodzone i wyróżnione, jak również pozostałe powinny być szeroko rozpowszechnione w środowisku projektantów. Powinny się z nimi także zapoznać przedstawiciele urzędów centralnych, którzy opracowują odpowiednie przepisy lub sprawują funkcje kontrolne.

Oczywiście, żadna z prac nie stanowi idealnego „wzorca”, takiego zresztą nie ma, jak nie ma recepty na uniwersalne lekarstwo. Wszystkie one jednak stanowiły „aktualny przegląd” myśli fachowej pozwalający na ponowne zbliżenie do zagadnień ekonomicznych procesu ekonomicznego widzianych oczyma projektanta-ekonomisty, tych którzy na co dzień stoją przed odpowiedzialnym problemem określenia celowości i efektywności przy rozdziale znacznej części naszego dochodu narodowego.

SEKRETARZ KONKURSU mgr Jerzy Ostal
Z-ca SEKRETARZA NAUKOWEGO PTE mgr Kazimierz Cwynar

Trywocik gospodarczy

W sklepie mięsny przy ul. Żelazna w Szczecinie wywieszono następującą tabliczkę: „Zapraszamy do zamawiania zainteresowanych, że zgodnie z zarządzeniem, przy zakupie w sklepie mięsny przy ul. Żelazna trzeba mieć torbę lub własny papier do pakowania”. O co chodzi? Właściciel na razie nie mówi.

W restauracji „Bachus” w Radomiu przeprowadzany jest remont. Na oknie wystawowym wymalowano duży napis: „Remont bezakolowol”. Ten całkowicie nowatorski system, w którym klient sam sobie na pewno uznanie.

Klienci łódzkiego sklepu, posiadających na składzie wielki wybór towarów importowanych — sweterów, dzianin, futer — skarżyli się na gwałtowne tony zagranicznych cudów. Handel nasz spotyka się z nieprawdopodobnym wzrostem reklamacji. W pięknych angielskich sweterkach (po 20 złotych sztuka) często już po dwóch miesiącach powstają dziury. Niemieckie paragoniki „Daniel” rozlatują się po krótkim użyciu. A efektywne futra francuskie z włókien sztucznych nadają się do wyrzucenia po pierwszym sezonie. Pani J. G. kupiła także futro i szybko wróciła z reklamacją. Była szczęśliwa, gdy udało się jej odebrać pełny ekwiwalent za ten nieudany sprawnik. Zjawisko to może wywołać epokowy przewrót w gustach naszej publiczności, która wszystko, co pachnie zagranicą, uważa za szczyt szczytów i jedynie godne podziwiania. A może to jest planowa akcja celem obniżenia nam cudzoziemskich chłuchów?

Pan B. G. gościł po polskim „Polskierem”, ale twierdzi, że ich jakość ostatnio jak gęby się pogorszyła. Po prostu drapa i po jednym tygodniu używania jest wyrzuć. Redakcja pisma łódzkiego, do której zwrócił się pan B. G. przekazała jego skargę Łódzkiemu Zakładowi Wytwarzania Metalowych — „Polskierem”. Przeprowadzono tam wnikliwe badania laboratoryjne czterech nożyków. Nie stwierdzono żadnych błędów technicznych. Podano więc te nożyki ogólniejszemu próbie golenia. Miarodajni członkowie dyktacji goili się przez osiem dni jedna, jak i druga strona nożyków i cały czas nożyki spisywały się bez zarzutu. Natomiast jeden z nożyków używanych przez pana B. G. wykazał liczne uszkodzenia mechaniczne. Widać więc, że on nie użytkownicy i niestannie, przechowywany. W każdym razie uszkodzenia te nie powstały w procesie produkcyjnym. Tak twierdzi fachowy zakład. Za co? Za to, że trzy nożyki zostały skłócone, takiej ewentualności nie można dopuścić. Najbardziej jest skłócony producent, aby się pogodził z niewygodnymi dla niego faktami.

Epokowy wynalazek

Edwin H. Land, wynalazca pierwszej kamery Polaroid i założyciel firmy pod tą nazwą, dokonał kolejnego wynalazku. Nowy aparat fotograficzny nazywany „Aladdin” oferuje nabywcę zdumiewającą możliwość. Jest to niewielka kamera mieszcząca się w ławeczce w kieszeni i mierząca w stanie złożonym 10 x 10 x 2,5 cm. Jest to jedynakrotnie na lustrzanka z obiektywem ogniskowym 2,8 mm. Czynności fotografujące są ograniczone do absolutnego minimum. Wystarczy na jednym obiektywie 12 obrotów fotografowany obiekt i nacisnąć guzik. Aparat zaopatrzony jest w lampę błyskową, która funkcjonuje automatycznie. Wskazówkę, kiedy światło jest niedostateczne, Nacisnąć 1,2 sekundy po naciśnięciu migawki zdjęcie jest gotowe. Proces wywoływania i utrwalania zdjęcia odbywa się w zdumiewający sposób, który zresztą jest pilnie strzeżoną tajemnicą całego wynalazku. Fotografując nie widzi żadnych chemikaliów, negatywów, czy papierów z opakowaniem. Widzi natomiast gotowe odbitki formatu 7,5 x 7,5 cm, wywołujące się z aparatu. Są one szarzone, ale po kilku sekundach powstają one kolory. W ciągu 2 minut kolorowe odbitki są gotowe. (PAP)

Diagnostyka raka

Grupa naukowców pod kierownictwem prof. G. Abelowa z Instytutu Epidemiologii i Mikrobiologii Akademii Nauk Medycznych ZSRR odkryła, że w krwi zwierząt, którym zaszczepiono raka, w surowicy pojawia się białko o nazwie alfa-fetoprotein. Między narodowa Agencja do Badań Raka zorganizowała eksperyment dla oceny zaproponowanej przez radzieckich naukowców metody. Wynik eksperymentu potwierdził skuteczność metody opracowanej przez radzieckich uczonych. Obecnie jest już ona stosowana w wielu laboratoriach na całym świecie. (WIT-AR)

Przeciw zanieczyszczeniu

Ruch ochrony przyrody przed niszczeniem przez człowieka zatacza we Francji coraz szersze kręgi. Ostatnio rząd podjął drastyczne decyzje zmierzające do wyłączenia z eksploatacji, z której ścieki i wylęwy zagrażały miejscowości.

wemu otoczeniu. Zamknięta celulozownia położona jest w miejscowości Albi, oddalonej o 6 km od znajdującego się w budowie przelotu Vaudroul. Miasto to będzie pierwszym, które w myśli intencji planistów będzie całkowicie wolne od zanieczyszczenia powietrza, wody i gleby. Budowę celulozowni wybudują w ciągu 1980 r. powinno ono liczyć już 200 tys. ludzi.

Gra na ekranie

Amerykańska firma Magnavox zbudowała urządzenie zwane Odysseus, które umożliwia granie w piłkę nożną, tenis, ruletę i 9 innych gier bez ruszania się z fotela — na ekranie domowego telewizora. Odysseus składa się z centralnej jednostki elektronicznej zawierającej zapisane w pamięci magnetycznej reguły 12 rodzajów gier oraz ekranu kontrolnego i urządzeń do zdalnego kierowania grą. Kabel długości 5 m łączy te urządzenia z jednostką centralną. Po wybraniu jednej z 12 gier na ekranie pojawia się stosowne boisko, np. kort tenisowy. Wówczas gracz naciska przycisk kierujący swoimi zawodnikami. Dzięki nadajnikowi pracującemu na falach ultra-krótkich możliwe jest rozgrywanie meczu na odległość między np. domami położonymi na sąsiednich ulicach. (RWT-PAP)

Przeciw ściekom azotowym

Poszukiwania skutecznej metody oczyszczania ścieków azotowych prowadzi Zakład Mikrobiologii Wody i Ścieków UW pod kierownictwem prof. dr. Kazimierza Małusiaka. Naukowcy stwierdzili, że do biologicznego oczyszczania tego rodzaju ścieków potrzebny jest organizm syntetyzujący nadtlenek azotu i nieorganiczny azot, wykazujący dynamikę wzrostu na podobieństwo bakterii. Przekonano się, że owe warunki spełnia chlorella glauco, nie tylko w środowisku ścieków azotowych. Obecnie badania wchodzi w fazę półtechniczną. Metoda zaś uzyskała ochronę patentową. (WIT-AR)

Automatyczne projektowanie

Japoński koncern IHI wyprodukował zestaw urządzeń, składający się na system analizy rysunków, nazywany ADS,

który umożliwia precyzyjne odrysowanie planów np. statków, fabryk chemicznych, rysunków technicznych, samochodów i samolotów z wykonanego odcisku szkicu. Głównym elementem systemu jest komputer, który mając zaprogramowane przez konstruktora czy projektanta dane przekazuje na ekranie telewizyjnym trójwymiarowy obraz konstrukcji czy linii technologicznej. Obraz ten może być na bieżąco korygowany, do czego urządzenie jest sprzężone z systemem dostarczającym kopii planów. (PAP)

Samochód gazowy

Amerykańskiemu koncernowi Reaction Dynamics udało się wyprodukować prototyp samochodu osobowego napędzanego płynnym gazem. Pojazd ma karoserię aluminiową, a silnik waży 350 kg. Jest motorem rakietowym, nie przy starcie inaczeli nie rakiety. Kierowca — pozostawia za sobą tylko kłód parę wodną. Specjaliści amerykańscy przypuszczają, że w ciągu kilku lat płynny gaz będzie stosowany w samochodach osobowych, autobusach i dla napędu lokomotyw spalinowych. (WIT-AR)

Jeden na 20 tys. mieszkańców

Do 1980 roku na świecie będzie zaletwie kilkadziesiąt maszyn cyfrowych. W 5 lat później wykorzystano już z usług przeszło 20 tys. komputerów. Maszyny cyfrowe zastępowane zostały w większości dużych przedsiębiorstwach, potem średnich, a ostatnio i małych sięgają po to urządzenie. W krajach wysoko uprzemysłowionych liczba komputerów jest obecnie tak duża, że przeciętnie na 20 tys. mieszkańców przypada jeden egzemplarz. (PAP)

Maszyna do obierania cebuli

W Związku Radzieckim produkuje się urządzenia do obierania cebuli i czosi-

ku. Te przyrządy czynności, zwłaszcza dla zakładów przetwórczych, gdzie trzeba obrać kilka ton cebuli w ciągu krótkiego czasu, wykonują maszyny-obierarki, posiadające szereg ścianek oraz wirników. Po włożeniu odpowiedniej porcji cebuli do obierarki i włączeniu wirnika zdarze się ususzenie surowca strumieniem powietrza. Urządzenie to posiada wydajność do 240 kg na godzinę. (WIT-AR)

Mechaniczne skubanie drobiu

W Stanach Zjednoczonych opatentowano wynalazek, który w przetwórstwie drobiarskim zrobi niewątpliwie karierę. Jest to skubarka drobiu o działaniu ciągłym, składająca się z podnośnika ciążowego, do którego zamocowano szereg tasiemek, które znajdują się na elastycznej taśmie i poruszają się równolegle do kierunku podnoszenia z tasiemkami. Mechaniczne palce skubią drobiu dokładnie i nie uszkadzają tuszek. (AR)

Sok pomidorowy w proszku

W Anglii opatentowano sposób otrzymywania soku pomidorowego ze sproszkowanego mieszaniny, w której skład wchodzi: sucha masa uzyskana przez odparowanie soku pomidorowego, kwas organiczny, sól, substancje słodzące, czynnik dyspergujący. Preparat ten pakowany jest w hermetycznie zamknięte worki o zawartości 10 g proszku. Z tej porcji po dodaniu 150 g chłodnej wody uzyskuje się błyskawicznie szklankę smacznego soku pomidorowego. (WIT-AR)

Więcej mleka dla rynku

Cenny sukces uzyskał pracownik Centralnego Laboratorium Przemysłu Paszowego, którego siedziba jest w Lublinie. Po licznych badaniach i doświadczeniach opracowano i opatentowano produkcję preparatów mlekozastępczych w skali półtechnicznej. Wskazywanie tych preparatów, których wartość odżywcza, smakowa i żywotność jest równoważna wartości hodowlanej mleka, używanego do karmienia cieląt. W 1975 r. Laboratorium zmierzało wyprodukować 10 tys. ton preparatu mlekozastępczego, co oznacza, że z żywienia cieląt będzie można wyliczyć 80 mln litrów mleka pełnego i przeznaczyć je dla potrzeb rynku. (PAP)

Lepsze konserwy

Zespół specjalistów z Kutnowskich Zakładów Farmaceutycznych „Polfa”, opracował nową technologię biologicznej mizny — na pozytywne zapewnienie wysokiej wydajności tego antybiotyku. Jest on stosowany do zapobiegania szkodliwym fermentacjom w konserwowanych produktach spożywczych. Nowa metoda jest bardziej ekonomiczna od dotychczas stosowanych w przemyśle spożywczym. (PAP)

Przystawka stereoskopowa

Tadeusz Redański z Politechniki Warszawskiej jest autorem specjalnej przystawki stereoskopowej do kamery filmowej o szybkości roboczej 1250 klatk na sekundę. Przystawka umożliwia fotografowanie stereotypowe stosunkowo dużych obiektów z odległości od 0,8 m do nieskończoności, przy jednoczesnym maksymalnym wypełnieniu klatki filmowej. Specjalny wspornik stawia łatwotę połączenia przystawki z kamerą filmową. (NIT)

„Fonica” proponuje, ale komu?

W Łódzkiej Zakładach Radiowych „Fonica” dobijając końca prace nad technicznym przygotowaniem produkcji nowych typów zestawów gramofonowych ze wzmacniaczami. Nowe konstrukcje opatrzone kryptomimem WG-510 i WG-511 oddają do produkcji jeszcze w bieżącym roku. Ale gramofony, oparte na licencji, są niestety monofoniczne. Coraz więcej ludzi przechodzi na wyłączną produkcję płyt stereo. Ba konstruktorzy pracują już nad kwadrofonią. Ale „Fonica” ma widocznie nadmiernie rozwiniętą kult przeczucia. Po co i dla kogo ta technika dnia wczorajszego?

Syntetyczne białko

Syntetycznym białkiem wytworzonym z gazu ziemnego, który pochodzi z pokładów na dnie Morza Północnego dokarmia się drobiu, a także świnię w brytyjskim Ośrodku Badawczym w Birkshead. Białko to nazywane wstępnie „biomasą”. Mięso tak karmionych zwierząt nie jest jeszcze przekazywane do normalnej sprzedaży. Liczne badania na wielu nierzadkich świni i drobiu muszą wykazać jego całkowitą nieszkodliwość. (WIT-AR)

REDAGUJE ZESPÓŁ: Stanisław Chelstowski (sekretarz red.), Władysław Dudziński (zast. red. nac.), Mirosław Dynar, Jerzy Dzięciołowski, Jan Głowczyński (redaktor naczelny), Anna Kusko, Zbigniew Mikolajczyk (zast. red. nac.), Marian Sikora, Karol Szwarc, Wiesław Szynior, Barbara Wiśniewska, Włodzisław Wójcik, Zbigniew Wycezański.

ZESPÓŁ KONSULTACYJNY: Mieczysław Kabaj, Marian Krzak, Mieczysław Mieszczańkowski, Zbigniew Madej, Marek Misiak, Zofia Morecka, Marian Ostrowski, Józef Palejka, Grzegorz Pisarski, Antoni Rajkiewicz, Wiesław Rydygier, Władysław Sadowski, Jan Werner.

Wydawca: Wydawnictwo „Współczesność”, Warszawa, ul. Wilejska 12, tel. 26-24-11.

ADRES REDAKCJI: Warszawa, ul. Hoża 33. Telefon: redaktor naczelny 28-06-28, zastępca redaktora naczelnego 21-55-57, sekretarz redakcji 28-83-82, redakcyjny 28-53-42 i 28-38-54, sekretariat redakcji 28-06-28. Nie zamierzonych artykułów redakcja nie zwraca.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Biuro Ogłoszeń Wyd. „Współczesność”, Warszawa, ul. Wilejska 12, tel. 28-53-30, oraz wszystkie Biura Ogłoszeń RSW „Prasa” w miastach wojewódzkich.

WARUNKI PRENUMERATY: Ceny prenumeraty krajowej: kwart. 26.— zł, półr. 52.—, roczn. 104.— zł. Instytucje państwowe, społeczne, zakłady pracy, szkoły itp. mogą zamawiać prenumeratę wyłącznie w miejscowych Oddziałach i Delegaturach „Ruch” w terminie do 25 listopada na rok następny. Prenumeratę indywidualną mogą opłacić prenumeratę w urzędach pocztowych i u listonoszy, lub dokonywać wpłat na konto PKO Nr 1-6-100020 — Centrala Kołportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę jest o 40 proc. droższa od prenumeraty krajowej przyjmuje Biuro Kołportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, ul. Towarowa 23, Konto PKO Nr 1-6-100024.

Sprzedaż egzemplarzy numerów zdezaktualizowanych, na uprzednie pisemne zamówienia, prowadzi Centrala Kołportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Towarowa 23, Numer indeksowy 3803.

Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa”, Marszałkowska 5/4.

gospodarcze